

Kultura

IGA ŚWIĄTEK:
UWIELBIAM
KENA FOLLETTA

• Co jeszcze czyta najlepsza
tenisistka świata? ▶ 18-19

FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198

16>

ISSN 0860-908X

9 770860 908150

Tragedia na Westerplatte

Żołnierz ginie,
winnych brak

Prokuratura już sześć i pół roku wyjaśnia okoliczności śmierci kapitana Jacka Motyczki, żołnierza GROM-u, który zginął na Westerplatte w trakcie pokazu dla króla Jordanii ▶ 6-7

Państwo na podsłuchu

Służby poza kontrolą

W projekcie zaostrzającym kary za szpiegostwo PiS rozszerza też uprawnienia ABW i Agencji Wywiadu, wyjmując spod realnej kontroli np. podsłuchy

Wojciech Czuchnowski
Łukasz Woźnicki

W przypadku podejrzenia o szpiegostwo Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego będzie mogła zażądać od operatora sieci internetowej lub telekomunikacyjnej „przedstawienia informacji o budowie, funkcjonowaniu oraz zasadach eksploatacji posiadanych systemów teleinformatycznych, w tym informacji obejmujących hasła komputerowe, kody dostępu i inne dane umożliwiające dostęp do systemu oraz ich używanie, w celu zapobiegania, reagowania na zdarzenia o charakterze terrorystycznym lub uprawdopodobniające popełnienie przestępstwa szpiegostwa”.

Analogia do Rosji

Taki przepis funkcjonował wcześniej, ale dotyczył tylko zagrożenia terrorystycznego. Teraz poszerzono go o „zdarzenia uprawdopodobniające popełnienie przestępstwa szpiegostwa”.

Tak szeroką definicję zaproponowała w sejmowym projekcie grupa posłów PiS, którzy chcą wprowadzić „nieumyślną” odmianę szpie-

gostwa zagrożoną pięcioma latami więzienia. Będzie ona grozić każdemu, kto przekaze wiadomości potencjalnie szkodzące Polsce osobie lub podmiotowi, „co do którego – na podstawie towarzyszących okoliczności – powinien i może przypuszczać, że bierze on udział w działalności obcego wywiadu”.

W praktyce oznacza to, że służby w większym niż dotąd zakresie dostaną dostęp do danych gromadzonych przez operatorów, a ci nie będą mieli nad tym żadnej kontroli.

– Z poziomu służb będzie można inwigilować każdego użytkownika bez wiedzy sądu czy prokuratury. To analogia do przepisów obowiązujących w Rosji, gdzie służby mają u każdego operatora swoją „czarną skrzynkę” i w każdej chwili mogą go wyłączyć – wyjaśnia nam ekspert specjalizujący się w tematyce uprawnień służb specjalnych.

Numer na respiratory

Przy okazji zaostrzenia walki ze szpiegami PiS chce poszerzyć też inne uprawnienia służb i również wyjąć je spod kontroli. Najciekawszy zapis dotyczy zasad prowokacji policyjnej i zakupu kontrolowa-

nego. Dotąd ABW i AW mogły „wykrywać sprawców” i „uzyskiwać dowody”, dokonując „w sposób niejawny nabycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa, których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub którymi obrót są zabronione”. Dotyczy to broni, narkotyków, ale też przedmiotów pochodzących z kradzieży lub nielegalnie pozyskanych przez grupy przestępcze. Teraz do „nabycia” i „przejęcia” projektodawcy dołączyli „zbycie”. To nic innego jak kontrolowany przez służby handel.

Jak oceniają nasi rozmówcy, taka zmiana może być przykrywką dla operacji specjalnych, w których służby zajmują się obrotem różnymi towarami. Najczęściej chodzi o broń i o to, że dochody z takiej sprzedaży mogą zasilać tajne fundusze służb.

Przykładem takiej operacji była też podjęta w 2020 r. próba zakupu respiratorów przez współpracownika AW i handlarza bronią z czarnej listy ONZ Andrzeja Izdebskiego, prezesa firmy E&K. Na tej operacji skarb państwa stracił ponad 200 mln zł. E&K nigdy nie zajmowała się handlem wyrobami medycznymi. Izdebski w czerwcu 2022 r. został znaleziony martwy w mieszkaniu w Tiranie. Jak ustaliła „Wyborcza”, mimo że handlarz był winny polskiemu państwu miliony, to po jego śmierci nasze służby nie kontaktowały się z albańską prokuraturą.

• Więcej ▶ 9; Komentarz ▶ 2

otodam

Lider
Nieruchomości
2022

GALA FINAŁOWA

konkurs Lider Nieruchomości 2022

TRANSMISJA LIVE

21 kwietnia 2023, godzina 19.00.

Bartosz T.
Wielński



Jak PiS zabiera się za szpiegów

W tym tygodniu rozmawiałem z kilkoma zagranicznymi dyplomatami. Z jednym spotkałem się nawet na kawie, z innym rozmawiałem przez telefon (zapomniałem pozdrowić wiceministra Wąsika, przepaszam). Rozmawialiśmy o sytuacji międzynarodowej i sytuacji w Polsce. Przyznaję, że mogłem wyrazić niepoehlebne opinie na temat moralnej kondycji rządu Zjednoczonej Prawicy. Niektóre opinie mogły być nawet złośliwe, choć jeśli chodzi o meritum, nie odbiegały od tego, co publikujemy w „Wyborczej”.

Spotkania i rozmowy z dyplomatami, ekspertami czy zagranicznymi dziennikarzami to część mojej pracy. W ten sposób zbieram informacje, wymieniam poglądy, poznaję inne punkty widzenia. Zwierzam się Państwu z tego, bo wkrótce nasza władza za tego typu kawiarniano-konferencyjną działalność

będzie mogła wsadzać do więzienia.

PiS postanowiło zabrać się za prawdziwych i urojonych szpiegów. I wprowadza do kodeksu karnego przestępstwo „nieumyślnego szpiegostwa”, za które można wyładować za kratkami nawet na pięć lat. Wystar-

czy w rozmowie z cudzoziemcem ujawnić nieumyślnie wiadomość, „której ujawnienie lub wykorzystanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej”, i wpada się w szpony agentów ministra Kamińskiego, a potem prokuratury ministra Ziobry.

Powiecie Państwo, że przesadzam, że nie każdy cudzoziemiec jest szpiegiem, że trzeba przecież ujawnić jakieś wrażliwe informacje... Ale przecież żyjemy w Polsce PiS. Skoro kobiety, która napisała na szybie biura posła PiS Krzysztofa Czabańskiego skrót PZPR (to partia, do której należał), szukała policyjna grupa specjalna, a po zatrzymaniu postawiono jej zarzut propagowania ustroju totalitarnego, to po kontrolowanych przez PiS służbach możemy spodziewać się wszystkiego. Przypomniał mi się dowcip z czasów PRL, gdy faceta twierdzącego, że pierwszy sekretarz jest debilem, skazano nie za obrazę, ale za zdradę tajemnicy państwowej.

Zresztą można rozmawiać o pogodzie. Nowe przepisy mają dać ABW prawo inwigilowania podejrzanych o nieumyślne szpiegostwo bez kontroli sądu, tak jakby byli terrorystami.

Spotkasz więc kogoś, kogo służby PiS uznają za potencjalnego szpiega, założą ci podsłuch (także w hotelowym pokoju), a może sięgną po Pegasus. W najlepszym wypadku nagrania powędrują do uslužnych pracowników mediów narodowych, którzy będą je wałkować na antenie i w internecie. Tak jak w kampanii wyborczej wałkowano spreparowane SMS-y senatora Krzysztofa Brejzy.

I o to zapewne w zaostrzaniu kodeksu karnego najwyraźniej chodzi. Rosyjskie czy chińskie szpiegostwo to bez dwóch zdań poważny problem. By je zwalczać, trzeba mieć służby z prawdziwego zdarzenia, a nie partyjnych funkcjonariuszy, którzy zajmują się poszukiwaniem kompromatów na opozycję. ●

Andrzej rysuje



World Press Photo 2023

Słynne zdjęcie z Ukrainy z główną nagrodą



Fotografia Jewhena Maloletki z Ukrainy przedstawiająca ewakuację ciężarnej Iryny Kalininy ze szpitala w oblężonym Mariupolu zdobyła nagrodę główną i tytuł zdjęcia roku w 66. edycji najbardziej prestiżowego konkursu fotografii prasowej World Press Photo 2023. Galeria nagrodzonych zdjęć na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Tragedia w Jemenie



Co najmniej tyle osób zginęło w tragedii, do której doszło w Sanie, stolicy Jemenu, podczas rozdawania jałmużny z okazji ramadanu. Ludzie wpadli w panikę i zaczęli się zadeptywać, kiedy rebelianci Huti zaczęli strzelać w powietrze, by rozpedzić tłum

• Więcej ► 13

Odwwołanie dyrektora Festiwalu filmowy bez Kolankiewicza

Tomasz Kolankiewicz jest filmoznawcą i historykiem kina, kuratorem cykli filmowych. W maju 2020 r. jednogłośnie wygrał konkurs na nowego dyrektora artystycznego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Mimo to minister kultury Piotr Gliński przez kilka miesięcy nie powoływał go na stanowisko, tłumacząc to pandemią. Filmowcy wyrażali zaniepokojenie, odbierając to jako niechęć do wybranej przez nich kandydatury. Ostatecznie nowy dyrektor został jednak powołany i 1 września 2020 r. rozpoczął pracę.

Kolankiewicz postulował większe otwarcie festiwalu na świat (m.in. poprzez zapraszanie zagranicznych jurorów) i artystów spoza środowiska filmowego (co miało zapobiec zapadaniu koteryjnych werdyktów). W 2020 r. na przewodniczącą jury zaproponował Olę Tokarczuk. Te pomysły nie spotykały się jednak z przychylnością organizatorów festiwalu.

Dbał o parytet w gremiach decyzyjnych. Powtarzał, że w wyborze filmów do konkursu kieruje się różnorodnością i chce pokazywać zarówno



kino popularne i gatunkowe, jak i artystyczne oraz poszukujące. Wzmocnił także branżowo-dyskusyjną część festiwalu. Stawiał też silny nacisk na ekologię.

Jego praca była pozytywnie oceniana przez środowisko filmowe. – Byłem tu wiele razy, ale nigdy nie było tu tak ciepło, sympatycznie, fajnie. Nigdy nie było takiej dobrej energii – mówił w 2021 r. w Gdyni laureat Oscara Paweł Pawlikowski, komentując zmiany, jakie wprowadził Kolankiewicz.

Teraz Kolankiewicz został odwołany z funkcji dyrektora artystycznego festiwalu filmowego w Gdyni. ●

• Kulisy tej decyzji ► 19

Jutro w „Wolnej Sobocie”

OIOM, dobry zły biznes

„We Włoszech czy Hiszpanii takich pacjentów z intensywniej terapii dawno by wypisano”. Ale w Polsce ktoś taki jak mąż marszałek Witek się opłaca. Podłączasz i nic nie musisz robić, za każdą czynność i procedurę na OIOM-ie NFZ płaci osobno, a koledzy są wdzięczni, bo śmiertelność na ich oddziałach nie rośnie.



Raport
Judyty Watoły

Jak zastawiono pułapkę na kobiety

Czy internetowi sprzedawcy leków wczesnoporodnych dopuszczają się sprawstwa? „Nie mam żadnej wątpliwości, że tak”.

Rozmowa z Ewą Łętowską i Andrzejem Zollem



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów



NAJNOWSZA KOLEKCJA ROWERÓW ODZIEŻY I AKCESORIÓW

KUP SWÓJ
WYMARZONY
ROWER CUBE
JUŻ DZIŚ!



10 lub 20
RAT 0%

RRSO 0%. Bez dodatkowych kosztów



Leasing

- Błyskawiczna decyzja
- Minimum formalności
- Ubezpieczenie sprzętu wliczone w ratę

leaselink

- Dopasuj ofertę do siebie
- Błyskawiczna decyzja
- Pracujemy dla Ciebie 24h / 7 / 365.

NASZE SKLEPY STACJONARNE SĄ OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek – Sobota **10:00 - 21:00** | **Wszystkie Niedziele 11:00 - 18:00**

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **POZNAŃ:** ul. Bułgarska 117a | **WROCŁAW:** CH Arkady Wrocławskie
KATOWICE - NOWA LOKALIZACJA ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)

Niniejsze propozycje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Przedstawione oferty mają charakter orientacyjny, a ostateczna decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu lub leasingu zostanie podjęta po ocenie zdolności finansowej. Szczegóły oferty w kasach sklepów oraz na skiteam.pl. SKI TEAM POLSKA Sp. z o.o. występujący w roli pośrednika kredytowego w sklepach internetowych informuje swoich Klientów o możliwości skorzystania z propozycji kredytu na zakup towarów i usług oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. w sklepach stacjonarnych sporządza i zawiera umowy o kredyt na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Bank S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

Łukasz Woźnicki

Nowy, karany surowiej typ przestępstwa obrazy uczuć religijnych to jedna z propozycji PiS dopisanych do projektu ustawy „W obronie chrześcijan”. Poprawkę na posiedzeniu sejmowej podkomisji zgłosił poseł Bartłomiej Dorywalski. Za tą i innymi zmianami stoi Solidarna Polska, a także konserwatywny instytut Ordo Iuris. Jak informowali prawnicy tej organizacji, to oni wskazywali „potrzebne modyfikacje” projektu, zaś jego nowa wersja jest zgodna z ich postulatami.

„Uchwalenie projektu z powyższymi zmianami umożliwi skuteczniejszą ochronę wolności religijnej w Polsce” – opisuje Łukasz Bernaciński, członek zarządu Ordo Iuris.

Projekt nowelizacji kodeksu karnego „W obronie chrześcijan” przygotowali ziołbryści, którzy zebrali pod nim 400 tys. podpisów i złożyli go w Sejmie jako obywatelski. W grudniu przeszedł pierwsze czytanie w Sejmie. Jego zmodyfikowaną wersję w ubiegłym tygodniu zaakceptowała sejmowa komisja ds. zmian w kodyfikacjach.

„Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt ustawy” – brzmi jej rekomendacja. Do głosowania może dojść na najbliższym – majowym – posiedzeniu Sejmu.

Przeszkadzanie już nie musi być złośliwe

„Państwo prawa nie może dopuszczać, by jego obywatele byli atakowani ze względu na wyznawaną religię. Nie może dopuszczać do profanowania miejsc i przedmiotów kultu religijnego. A w Polsce coraz częściej dochodzi do ataków na chrześcijan” – czytamy w uzasadnieniu projektu.

Jego autorzy chcą „bronić chrześcijan”, zmieniając przepisy odnoszące się do dwóch przestępstw. Chodzi m.in. o art. 195 kk, który przewiduje karę do dwóch lat więzienia za złośliwe przeszkadzanie w wykonywaniu aktów religijnych.

Po zmianach z treści przepisu zniknie znamień złośliwości. Umożliwi to karanie za umyślne przeszkadzanie w mszach czy pogrzebach bez względu na motywację. Autorzy projektu przekonują, że konieczność udowodnienia złośliwości prowadzi do bezkarności.

– Dzisiaj znamień złośliwości jest wytrychem, który powoduje, że sprawcy nie ponoszą odpowiedzialności karnej – mówił w Sejmie Mateusz Wagemann, związany z SP przedstawiciel komitetu, który wystąpił z inicjatywą ustawodawczą.

Na poparcie swoich twierdzeń Wagemann przytaczał wyroki sądów w Poznaniu, Toruniu, Koszalinie czy Szczecinie. Sądy uniewinniały osoby protestujące w kościołach, bo nie dopatrzyły się w ich zachowaniu złośliwości. Wic „złośliwość” ma z kodeksu zniknąć.

– Mówię tutaj m.in. o niedawnej sprawie poznańskiej, gdzie kilkudziesięciu sprawców zostało uniewinnionych. Mówię o sprawie jednej z posłanek w Toruniu – wyliczał Wagemann.

Toruński sąd umorzył sprawę posłanki Lewicy Joanny Scheuring-Wielgus i jej męża, którzy po wyroku TK zakazującym w praktyce aborcji stanęli w kościele z transparentami w obronie praw kobiet. Z kolei sąd w Poznaniu uniewinnił 32 aktywistów, którzy protestowali w katedrze, bo przewodniczący Episkopatu abp Stanisław Gądecki dla wyroku TK wyraził „wielkie uznanie”.

Po zmianie prawa uczestnikom podobnych protestów groziłoby skazanie, chociaż nie działali złośliwie. Aktywistom z Poznania groziłaby też wyższa niż obecnie kara za przeszkadzanie, bo w katedrze przerwano mszę. Zgodnie z poprawką PiS to nowy typ przestępstwa. Jeśli sprawca doprowadzi do przerwania nabożeństwa, kara ma wy-

Kto łży Kościół lub wyszydza jego zasady doktrynalne za pomocą środków masowego komunikowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech – taki przepis chce wprowadzić do kodeksu karnego Zjednoczona Prawica.

• **Projekt nowelizacji kodeksu karnego przygotowali ziołbryści, którzy zebrali pod nim 400 tys. podpisów i złożyli go w Sejmie jako obywatelski**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



nieść nie do dwóch, lecz do trzech lat więzienia.

Kierowca, który zaparkował na trasie procesji

– Wykreślenie znamienia złośliwości jest po prostu niezbędne. Bez tego wykreślenia ochrona prawna osób korzystających z wolności religijnej w świątyniach jest po prostu iluzoryczna, nie istnieje – przekonywał Wagemann.

„To zbyt daleko idące posunięcie, które może powodować zbyt szeroką interpretację przepisu i jego nadużywanie” – czytamy jednak w opinii przesłanej do Sejmu przez prawosławnego metropolitę warszawskiego i całej Polski Sawę.

Pomysł wykreślenia znamienia złośliwości negatywnie ocenił też Sąd Najwyższy. W opinii o projekcie ostrzega, że po zmianach możliwe będzie ściganie zachowań popełnionych w zamiarze ewentualnym, a więc gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia przestępstwa i godzi się na to.

„Karnie odpowiadać mógłby np. kierowca pojazdu, który z powodu braku miejsc parkingowych albo pośpiechu zaparkował na trasie konduktu pogrzebowego czy procesji, utrudniając ich przejście. Albo słuchający głośnej muzyki

w budynku położonym blisko kościoła czy cmentarza” – czytamy w opinii. SN uważa, że aby ścigać za przeszkadzanie w aktach religijnych bez złośliwości, wystarczy kodeks wykroczeń, a nie karny.

– Przepraszam, nie ma miejsca parkingowego, w związku z tym zablokuję pogrzeb – to nie jest zachowanie karygodne? To nie jest zachowanie po prostu jakieś anarchizujące w ogóle życie społeczne? – odniósł się do opinii SN przedstawiciel Prokuratury Krajowej Tomasz Szafrąński.

Jeśli proponowane przepisy wejdą w życie, poważna modyfikacja czeka też art. 196 kk. Dziś przepis przewiduje karę do dwóch lat więzienia za obrażanie uczuć religijnych innych osób poprzez publiczne znieważanie przedmiotu czci czy miejsca kultu.

Ziołbryści chcą usunięcia znamienia obrazy uczuć religijnych, tak aby ściganie nie było już uzależnione od subiektywnego odczucia wiernych. Jak opisyją twórcy projektu, obecnie „trzeba znaleźć heroicznych wiernych, którzy skierują zawiadomienie do prokuratury, będą chcieli zeznawać i będą twierdzić, że zostali obrażeni”.

Po zmianach przepis będzie przewidywał odpowiedzialność karną za:

- publiczne lżenie Kościoła lub innego związku wyznaniowego;
- wyszydzanie jego zasad doktrynalnych i obrzędów;
- publicznie znieważanie przedmiotu czci religijnej lub miejsca wykonywania obrzędów.

Za wyszydzanie, lżenie, znieważanie ma grozić do dwóch lat więzienia. A jeżeli sprawca dopuści się któregoś z tych czynów w trakcie mszy albo za pomocą środków masowego komunikowania, maksymalna kara ma być wyższa o rok. Tę ostatnią zmianę wprowadziła do projektu poprawka PiS, ale politycy Solidarnej Polski proponowali ją już w 2022 r.

– Chcą, aby ludzie, którzy zrobią meza z papieżem, poszli na trzy lata do więzienia. Marzy się średniowieczna inkwizycja – komentowała wówczas posłanka opozycji Katarzyna Lubnauer.

Każdy się zastanowi

Ordo Iuris przekonuje, że po modyfikacji art. 196 „nienaruszona pozostanie wolność słowa, w tym wolność krytyki osób i instytucji”. „Użycie określenia »łży« zamiast »znieważa« penalizuje jedynie czyny o wyższym poziomie intensywności, charakteryzujące się rzućaniem obelg, a nie jedynie jednorazowym przekroczeniem granicy dopuszczalnej krytyki” – opisuje.

– Pojęcia lżenia i wyszydzania są nieostre, nie mają wykładni. Otwiera to pole do całkowicie subiektywnych interpretacji tych pojęć ze strony prokuratorów i sędziów – polemizował w Sejmie Karol Fjałkowski z Fundacji Forum Światopoglądów. Jak mówił, reprezentuje środowisko osób niewierzących, które – chociaż nie chcą znieważać wierzących – są bardzo zaniepokojone przygotowywaną zmianą prawa.

– Każdy, kto chciałby wyrazić jakiś pogląd krytyczny wobec Kościoła, dogmatu lub obrzędu, będzie musiał się dziesięć razy zastanowić, czy zachowuje wystarczającą ostrożność i delikatność – mówił.

Zdaniem Fjałkowskiego zmrozi to debatę publiczną i może prowadzić do autocenzury. – To oznacza de facto paraliż jednej ze stron debaty publicznej. Druga strona ma mieć bardzo daleko idącą i prawnie chronioną swobodę wyrażania swoich opinii – dodał o kolejnej szykowanej zmianie prawa.

Jest nią zaproponowana przez PiS zmiana ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, która ma zapewnić swoisty immunitet osobom powołującym się na naukę Kościołów.

„Nikt nie może ponosić odpowiedzialności cywilnej, karnej lub innej odpowiedzialności prawnej za wyrażanie przekonań, ocen lub opinii obecnych w nauce głoszonej przez Kościół lub inny związek wyznaniowy” – brzmi proponowany przepis. Według Ordo Iuris, które postulowało tę zmianę, „podkreśla ona wolność wyrażania przekonań religijnych oraz legalności tego rodzaju zachowania”.

Jak stwierdził wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń, poprawka wyłącza m.in. odpowiedzialność dyscyplinarną za wyrażanie przekonań związanych z religią. – To właśnie odpowiedzialność dyscyplinarna, kłopoty prawne tych, którzy powoływali się na wyznawaną religię, spowodowały, że potrzebujemy tego przepisu – mówił.

Prawda objawiona

Spod szykowanej dla wierzących ochrony mają zostać wyłączone przypadki znieważania czy zakłócania porządku publicznego.

– A można by w świetle prawa nawoływać do popełnienia przestępstwa albo je pochwalać? – dopytywał Fjałkowski, który obawia się, że poprawka zapewni zbyt dużą swobodę osobom powołującym się na nauczanie Kościołów.

– Nie ma takiej możliwości, aby legalnie działający Kościół mógł obejmować swoim nauczaniem takie treści – odpowiedzialni mu prokurator Tomasz Szafrąński.

– A powoływanie się na cytaty z Pisma Świętego, żeby uzasadnić opinie, która stanowiłyby na przykład zniesławienie? – dopytywał Fjałkowski. Przytaczał List do Rzymian, który mówi o homoseksualistach: „Pełni są też wszelkich nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu”.

– Na miły Bóg, však te słowa zostały objawione tysiące lat temu, kiedy ten pokrzywdzony jeszcze nie istniał i niewątpliwie nie do niego były konkretyzowane – odpowiedział Szafrąński. Zastrzegł, że jeśli ktoś potraktowałby fragmenty Pisma Świętego jako wymierzone w siebie, to „ta kolizja musi być rozstrzygnięta na korzyść wolności religijnej i wolności słowa”. ●

Każdy, kto chciałby wyrazić jakiś pogląd krytyczny wobec Kościoła, dogmatu lub obrzędu, będzie musiał się dziesięć razy zastanowić, czy zachowuje wystarczającą ostrożność i delikatność

KAROL FJAŁKOWSKI
Fundacja Forum Światopoglądów

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Afrykańskie bezdroża-safari w Parku Krugera i camp Albatrosa

Wyjątkowe safari w sercu afrykańskiego buszu, które łączy pobyt we własnym campie Albatrosa, doskonałe jedzenie oraz dziką przyrodę wokół.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Johannesburga. Dz. 2 Przelot Johannesburg – Hoedspruit. Przejazd do campu Honeyguide Mantobeni w Rezerwacie Manyeleti w Parku Krugera. Dz. 3 Ekscytujące safari w Rezerwacie Dzikich Zwierząt Manyeleti i degustacja wina. Dz. 4 Przejazd wzdłuż Trasy Panoramicznej stynącej z pięknych widoków i przystanki przy punkcie widokowym „Okno Boga” i kanionie rzeki Blyde. Dz. 5 Safari w Rezerwacie Dzikich Zwierząt Manyeleti. Dz. 6 Safari w Rezerwacie Dzikich Zwierząt Manyeleti. Wizyta w lokalnej wiosce. Dz. 7 Safari w Rezerwacie Dzikich Zwierząt Manyeleti i lampka wina o zachodzie słońca przy punkcie widokowym Skybed. Dz. 8 Manyeleti Game Reserve – Hoedspruit – Johannesburg. Podróż powrotna do Polski. Dz. 9 Powrót do domu.

9 dni | Wylot z Warszawy 27/01 2024 | **14.998,-**



Zeskanuj kod QR i przeczytaj więcej!



Opera w Budapeszcie

Nazywany przez wielu Paryżem Wschodu, Budapeszt zaprasza na fantastyczne przedstawienie operowe w Operze Narodowej oraz odkrywanie wspaniałych zabytków miasta.

Program wycieczki: Dz. 1 Przylot do Budapesztu. Dz. 2 Zwiedzanie miasta po stronie Pesztu. Przedstawienie operowe w Operze Narodowej. Dz. 3 Zwiedzanie Budy z Basztą Rybacką i Kościołem Macieja. Rejs statkiem po Dunaju. Dz. 4 Powrót do Polski.

La Traviata

4 dni | Wylot z Warszawy 24/07 2023

Rigoletto

4 dni | Wylot z Warszawy 28/07 2023

od **2.798,-**



Dziewicza przyroda Kostaryki

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do San José. Dz. 2 San José. Zwiedzanie miasta i Muzeum Złota, plantacja kawy. Dz. 3 San José – Tortuguero. Rejs przez dżunglę do łódki w lesie deszczowym. Miasto Tortuguero i ośrodek żółwi. Dz. 4 Tortuguero. Rejs kanałem do Parku Narodowego Tortuguero. Po południu czas wolny. Dz. 5 Tortuguero – La Fortuna. Rezerwat Tirimina i wycieczka pod znakiem czekolady. Dz. 6 La Fortuna. Wodospad i obiad na farmie rodzinnej u Aguinaldo i Felicidad. Dz. 7 La Fortuna. Wiszące mosty w lesie deszczowym. Kąpiel w gorących źródłach. Dz. 8 La Fortuna – Manuel Antonio. Safari z krokodylami w Delcie rzeki Tárcoles. Dz. 9 Manuel Antonio. Wędrówka po Parku Narodowym Manuel Antonio. Po południu czas wolny. Dz. 10 Manuel Antonio. Relaksujący dzień nad Oceanem Spokojnym. Dz. 11 Manuel Antonio – San José. Relaks nad Oceanem Spokojnym. Wylot z San José do Warszawy. Dz. 12 Przylot do Warszawy.

12 dni | Wylot z Warszawy 15/02 2024

18.998,-



Wielka Bałkańska Przygoda

Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa – Belgrad. Przyjazd do stolicy Serbii. Dz. 2 Belgrad. Zwiedzanie miasta, w tym Fort Kalemegdan i Muzeum Jugostawii. Dz. 3 Belgrad – Sarajewo. Sremska Mitrovica i rezerwat przyrody Zasavica. Dz. 4 Sarajewo, Bośnia i Hercegowina. Zwiedzanie miasta, w tym Muzeum Tunelu i Starego miasta. Dz. 5 Sarajewo – Konjic – Mostar. Bunkier Tito w Konjicu i zwiedzanie miasta Mostar. Dz. 6 Mostar-Dubrownik-Trebinje. Zwiedzanie Dubrownika i Trebinje. Dz. 7 Trebinje – Kotor – Cetinje – Podgorica. Pieszna wycieczka po Kotorze, przejazd przez góry do Njigusi i królewskiego miasta Cetinje. Dz. 8 Podgorica – Kolasin. Zwiedzanie miasta, podróż pociągami do Kolasina i wizyta w P.N. Biogradska Góra. Dz. 9 Kolasin – Prisztina, Kosowo. Czas wolny w Kolasinie, pomnik Kosowa i przyjazd do Prisztiny. Dz. 10 Prisztina – Skopje. Klasztor Gračanica i rejs w wozie Matka. Dz. 11 Skopje. Zwiedzanie miasta i czas wolny. Dz. 12 Skopje – Warszawa. Wylot do Polski.

12 dni | Wylot z Warszawy 20/09 2023

7.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74 | Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: GW24

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Jak prokuratura latami wyjaśnia przyczyny tragedii na Westerplatte

Żołnierz ginie, winnych brak

Prokuratura już sześć i pół roku wyjaśnia okoliczności śmierci kapitana Jacka „Gienka” Motyczki, żołnierza GROM-u, który zginął na Westerplatte w trakcie pokazu dla króla Jordanii

Paweł Wojciechowski

Magdalena Motyczko lata przeciągającego się śledztwa liczy wiekiem córki. Dziewczynka urodziła się 11 dni po tragedii z 28 sierpnia 2016 roku, kiedy zginął jej tata, kapitan Jacek Motyczko z Jednostki Wojskowej 2305 „Grom”. Od tamtego czasu młoda mama wraz z córką kilkukrotnie dostawały podarunki od jordańskiego króla Abdulla II, który obserwował zorganizowany dla siebie pokaz przy nabrzeżu na Westerplatte. Był obecny przy tym, jak Jacek podczepiony do liny śmigłowca dostaje się między burtę okrętu ćwiczebnego a nabrzeże. Zginął przyparty do ściany przez unoszący się na wodzie kadłub.

– Od państwa polskiego liczyłam tylko na rzetelnie poprowadzone śledztwo, na profesjonalizm. Ale teraz mam poczucie, że w tej sprawie prokuratura nie działa niezależnie. Do dziś nikt nie powiedział nawet „przepraszam”, a dla państwa moja sytuacja zdaje się tylko problemem – mówi nam kobieta.

Magdalena jeszcze do niedawna bała się wypowiadać w tej sprawie publicznie, bo sama służyła w Marynarce Wojennej. Z wojska zrezygnowała, ponieważ, jak mówi, jej „zaangażowanie w śledztwo mogłoby się odbić na jej służbie”.

Jak się dowiedziała „Wyborcza”, wydział wojskowy gdańskiej prokuratury okręgowej dąży do umorzenia sprawy śmierci Motyczki, choć utajnione raporty z wypadku wskazują na błędy oraz winnych.

– Jest nam bardzo przykro, ale nie ma takiej możliwości, żeby w tej sytuacji za wypadek odpowiadał tylko poszkodowany – słyszę od żołnierza wojsk specjalnych z 20-letnim doświadczeniem bojowym, mentora „Gienka” i specjalisty od technik wysokościowych.

Ćwiczenia, których miało nie być

Kapitan Jacek Motyczko, rocznik 1982, jako jeden z nielicznych w Polsce ukończył elitarny kurs szkolenia Navy SEALs w Stanach Zjednoczonych. Brał udział w misjach w Afganistanie. W GROM-ie był zastępcą dowódcy sekcji w zespole bojowym. Ćwiczenie desantu na okręt z pokładu śmigłowca miało być rutynowym zadaniem, choć pokaz na Westerplatte nie był zaplanowany. Ćwiczenia zorganizowano dla jordańskiego króla, który przyjechał do Polski z nieoficjalną wizytą. W Gdańsku spotkał się wówczas z prezydentem Andrzejem Dudą (który nie był obecny na pokazie).

– Dostaliśmy informację o ćwiczeniach na ostatnią chwilę. Pamiętam, że ściągnięto nas specjalnie z innych zadań – wspomina kolejny były żołnierz GROM-u, który uczestniczył w ćwiczeniach.

Przebieg całego pokazu jest dobrze znany. W czasie jego trwania na drugim brzegu Martwej Wisły stał mieszkaniec, któremu udało się nagrać akcję telefonem. Zadaniem operatorów (tak fachowo określa się żołnierzy grup bojowych) był desant na dawny okręt ORP „Kopernik” z wody i powietrza. Na pokład żołnierze schodzili na linie ze śmigłowca Mi-17 z 7. Eskadry Działów Specjalnych w Powidzu.

Zadanie było podzielone na dwa etapy: desant i ewakuację. Pierwsza część przebiegła wzorcowo. Problemy zaczęły się, kiedy żołnierze chcieli opuścić „Kopernika”.

Nagranie z wypadku, sekunda po sekundzie, przeanalizowaliśmy z byłymi gromowcami, którzy wskazują na błędy.

„Na pokazie muszą być fajerwerki”

– To była sobota. Dobór operatorów był w dużej mierze przypadkowy, je-



• 28 sierpnia 2016 r. Ćwiczenia GROM-u na Westerplatte, w trakcie których zginął kapitan Jacek Motyczko

śli chodzi o wyszkolenie w technikach wysokościowych – mówi nam jeden z oficerów.

Kiedy śmigłowiec zrzucił linę na pokład, aby podjąć żołnierzy, był już w innym położeniu niż w trakcie desantu.

– Kiedy lina jest już na pokładzie statku, widać, że śmigłowiec nie znajduje się bezpośrednio nad nim, jest poza osią podebrania operatorów. Takie umiejscowienie śmigłowca powoduje, że lina pracuje jak wahadło. Ponadto śmigłowiec jest za wysoko, więc pilot stracił z oczu charakterystyczne punkty odniesienia, które miał widoczne w pierwszej fazie ćwiczenia, jego praca jest więc zaburzona – analizuje nasz rozmówca. – Obniżenie lotu spowodowałoby mniejsze wahania liny. W momencie podebrania żołnierzy zabrakło współdziałania między pilotem, technikiem i strzelcem pokładowym a operatorami. Technik i strzelec powinni mieć doświadczenie wysokościowe i lotnicze.

Jeden z gromowców podczepiony do bujającej się liny uderzył o barierki okrętu, zostaje ranny. Chwilę później szarpnięcie liną powoduje, że Jacek wpada między burtę a nabrzeże.

– W drugiej minucie nagrania widzimy najprawdopodobniej dowódcę szturm, który nadbiega i jest zasko-

czony sytuacją. Nie reaguje, tylko obserwuje. Wnioskuje, że łączność między nim, operatorami, strzelcem pokładowym a pilotami była albo ograniczona, albo w ogóle jej nie było. Wszystko za długo trwa. Operatorzy walczą na linie, a że śmigłowcem nie dzieje się nic. Przez dwie minuty pozostaje w całkowitym zawisie. To coś niewyobrażalnego – spostrzega wojskowy.

Inny nasz rozmówca zwraca uwagę na pozycję strzelca w śmigłowcu, którego nogi wystają z kabiny.

– Lina jest wypuszczona z otworu w pokładzie, a strzelec siedzi do niej tyłem i obok. W takiej pozycji nie jest w stanie obserwować prawidłowego ułożenia liny, w ten sposób, aby dać odpowiedni sygnał pilotowi – mówi były gromowiec.

– Widać, że operatorzy działają zupełnie spontanicznie – ocenia oficer. – Ci, którzy są podpięci u dołu liny, dają sygnały, aby śmigłowiec obniżył lot. Tymczasem operator znajdujący się wyżej daje komendę, aby leciał do góry, choć sam nie jest podpięty. Komunikacja została całkowicie zatrzacona – mówi.

Wojskowi podkreślają też, że użycie śmigłowca w tych ćwiczeniach nie miało sensu z taktycznego punktu widzenia. Szturm mógł bowiem

Jak prokuratura latami wyjaśnia przyczyny tragedii na Westerplatte



Niezależnie od prokuratorskiego śledztwa sporządzony został raport Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Dokument jest tajny, ale wiemy, że zawiera szczegółową analizę popełnionych w trakcie ćwiczenia błędów

odbyć się jednokierunkowo – z wody lub nabrzeża.
– Pokaz wymusił sposób realizacji zadania. A na pokazie muszą być fajerwerki – mówi dziś jeden z kolegów Jacka.

Reforma szkoleń
10 dni po wypadku w wojskach specjalnych następuje trzęsienie ziemi. Ówczesny minister obrony Antoni Macierewicz dymisjonuje generała Piotra Patalona, szefa Inspektoratu Wojsk Specjalnych w Dowództwie Generalnym RSZ. Stanowisko traci też pułkownik Piotr Gąstał, dowódca GROM-u. Zmieniane są centralne procedury szkoleń dla techników i strzelców pokładowych związane z pracą na wysokości, z użyciem technik linowych, w szczególności z wykorzystaniem tzw. szybkiej liny, czyli desantu na obiekt z pokładu śmigłowca.
– Techniki linowe zawsze były trenowane, ale nigdy w tak zaawansowanej i ujednoliconej formie jak po wypadku – słyszę od gromowców.
Do szkoleń zaczęto też wykorzystywać różne typy śmigłowców (Sokół, Mi-8, Mi-17). Ministerstwo decyduje się też na zakup nowych śmigłowców dla wojsk specjalnych, black hawków.
Niezależnie od prokuratorskiego śledztwa sporządzony zostaje raport Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Dokument jest tajny, ale wiemy, że zawiera szczegółową analizę popełnionych w trakcie ćwiczenia błędów oraz zalecenia do wdrożenia w szkoleniach w armii.
– Uważam, że powinny zostać wycofane nie tylko konsekwencje pro-

ceduralne, ale także osobowe. Jednak to zaszkodziłoby wizerunkowi jednostki uznawanej za nieskazitelną. Państwowa komisja w raportach tak formułuje wnioski, że później każdy wie, do kogo dany błąd jest przypisany – mówi nasz rozmówca.
– Sprawa miała być prowadzona po cichu, bo łączy politykę z kwestiami wojskowymi i międzynarodowymi – podsumowuje Magdalena Motyczko.
Po wypadku nowym dowódcą GROM-u został pułkownik Robert Kopacki. Krótco po objęciu funkcji udzielił wywiadu do wojskowego czasopiśma „Polska Zbrojna”, w którym został zapytany o zaniechania w trakcie pechowego szkolenia.
„Analizowaliśmy ten wypadek w jednostce i według nas doszło do zbiegu wielu nieszczęśliwych zdarzeń. (...) Nie posunąłbym się do oskarżania kogokolwiek. Miejęmy na uwadze to, że nasze działania bojowe, ale też szkolenia, wiążą się z dużym ryzykiem” – mówił pułkownik Kopacki.

Prokuratura milczy
Wydział wojskowy gdańskiej prokuratury formalnie wciąż prowadzi śledztwo. W listopadzie 2020 r. wydano decyzję o jego umorzeniu, ale na skutek zażalenia złożonego przez pełnomocnika Magdaleny Motyczko sąd nakazał dalej prowadzić sprawę.
Wysłaliśmy do prokuratury kilkanaście szczegółowych pytań. Dotyczyły m.in. tego, czy wnioski z raportu PK-BWL są tożsame z ustaleniami prokuratury, czy załoga śmigłowca miała odpowiednie szkolenie z linowych technik wysokościowych, czy komunikacja między uczestnikami pokazu a dowódcami przebiegała prawidłowo, czy stwierdzono zaniechania bądź zaniechania w sposobie organizacji pokazu. Na żadne z pytań nie dostaliśmy odpowiedzi.
„Z uwagi na to, że orzeczenie o umorzeniu nie jest prawomocne, nadal zachodzą przesłanki, które uzasadniają uznanie, iż udzielenie odpowiedzi na zadane pytania naruszyłoby dobro postępowania przygotowawczego” – przekazała prokurator Grażyna Wawryniuk, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”



OIOM to dobry biznes
Jak często jest to terapia daremna zamiast intensywnej?

Straciłam włosy. Zyskałam nową siebie. Rozmowa z Aleksandrą Przybylską, znaną jako łyśOla.



Kod do fragmentu książki „Się żyje. Kora. Biografia” na wyborcza.pl

Czekając na decyzję Dudy

PiS czeka na ruch prezydenta w sprawie komisji do zbadania wpływów rosyjskich. Decyzji jeszcze nie ma, ale z Pałacu słychać, że Andrzej Duda nie ma interesu, by blokować działania obozu władzy.

Agata Kondzińska

Kilka dni temu PiS przegłosował w końcu ustawę o powołaniu „Państwowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022”. Była to kolejna już próba, wcześniej projekt przepadał na sejmowej komisji, tym razem się udało i ustawa przeszła głosami posłów PiS, Kukiz'15, koła Polskie Sprawy i dwóch posłów niezależnych. Przeciwno była cała opozycja, od głosu wstrzymała się Konfederacja.

Posel PiS Piotr Kaleta przekonywał w Sejmie, że powołanie komisji jest kwestią bezpieczeństwa państwa w czasie agresji Rosji na Ukrainę. PiS nie chciał komisji śledczej, stworzył specjalną ustawę, by nadać członkom komisji wyjątkowe uprawnienia. Dziś krytykują je legislatorzy i konstytucjoniści.

„Wszystko się może zdarzyć”

Teraz ustawa czeka na decyzję senatorów. Nieoficjalnie wiemy, że nie będą się spieszyć ani poprawiać ustawy, tylko zamierzają odrzucić ją w całości.

Z Pałacu oficjalnie płynie jeden przekaz. – Prezydent ma w ręku cztery karty, w odpowiednim momencie położy na stole jedną z nich – mówi „Wyborczej” Paweł Szrot, szef gabinetu Andrzeja Dudy. Szrot przypomina, że prezydent może zawetować, podpisać albo odesłać do TK ustawę po jej podpisaniu lub przed. – Senat raczej się nie będzie spieszył z pracami nad tą ustawą, może będą poprawki, wtedy wróci do Sejmu, wszystko się może zdarzyć – dodaje prezydencki minister.

W listopadzie, gdy PiS zapowiadał swój pomysł, Szrot mówił, że „im więcej prawdy i przejrzystości w życiu publicznym, tym lepiej dla tego życia publicznego”. I że „co do idei, myślę, że pan prezydent uważa, że to jest krok w dobrym kierunku”. Dwa miesiące póź-



• **PiS liczy na to, że weta prezydenta Dudy do ustawy nie będzie** FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

niej prezydencki minister dostrzegł w projekcie „rozwiązania, które budzą kontrowersje”.

Jednak PiS liczy, że weta Dudy do ustawy nie będzie. – Nie sądzę, żeby to blokował. Że są zarzuty o niekonstytucyjności? Od tego jest Trybunał Konstytucyjny, który może to rozstrzygnąć, można wysłać do TK te przepisy, które są według prezydenta wątpliwe,

ale ustawa niech wejdzie w życie – mówi nasz rozmówca w rządzie.

Komisja „ma stać na straży interesu publicznego w zakresie badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne RP”. I wyjaśnić przypadki „funkcjonariuszy publicznych lub członków kadry kierowniczej wyższego szczebla, którzy w latach 2007-2022 pod wpływem rosyjskim działali na szkodę interesów RP”. Opozycja ma dostać cztery miejsca, rządzący pięć. Przewodniczącego mianuje premier Mateusz Morawiecki.

„Dopaść Donalda Tuska”

Komisja ma być włączona do administracji publicznej i działać przy kancelarii premiera, co pozwoli jej pracować, nawet gdy skończy się kadencja Sejmu. Będzie mogła wydać dziesięcioletni zakaz pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, czyli np. bycia premierem. A przewodniczący i członkowie komisji będą chronieni, bo „nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą

w zakres sprawowania funkcji komisji”. – To znaczy, że osoby powołane przez premiera, wskazane uprzednio przez kluby parlamentarne, powołane na czas nieograniczony, są z góry uwolnione od jakiegokolwiek odpowiedzialności. Jeżeli tak, to hulaj dusza, piekła nie ma – mówi w rozmowie z Dorotą Wysocką-Schneppf prof. Mirosław Wyrzykowski, sędzia TK w stanie spoczynku. Zwraca też uwagę na niekonstytucyjność zapisu o zakresie pełnienia funkcji. – Mamy do czynienia z kuriozalną sytuacją, w której od decyzji komisji nie ma odwołania. A Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 78 gwarantuje dwuinstancyjność postępowania – przypomina prof. Wyrzykowski.

Opozycja nie ma wątpliwości, że PiS powołuje komisję, żeby dopaść byłego premiera, lidera PO Donalda Tuska. I do tego argumentu nasz rozmówca z otoczenia prezydenta podchodzi sceptycznie. – Rządźmy już osiem lat, gdyby było coś na Tuska, już miałby zarzuty. Ta komisja to będzie raczej zwykłe przedstawienie na potrzeby kampanii niż realna groźba rozliczenia – uważa. ●

**Prawo i Sprawiedliwość
nie chciało komisji śledczej,
stworzyło specjalną ustawę,
by nadać członkom komisji
wyjątkowe uprawnienia.
Dziś krytykują je legislatorzy
i konstytucjoniści**

Koniec stanu zagrożenia epidemicznego?

Rząd przymierza się do zniesienia pod koniec czerwca stanu zagrożenia epidemicznego i zniesienia obowiązku noszenia maseczek w aptekach. – Najwyższy czas. Nie ma sensu dłużej utrzymywać fikcji – komentuje prof. Robert Flisiak.

O tym, że rząd zamierza w końcu znieść stan zagrożenia epidemicznego, poinformował w środę minister zdrowia Adam Niedzielski. Zapowiedź padła podczas przemówienia wygłaszanego w Pile podczas próby pobicia rekordu w ilości oddawanej krwi. Jesienią Niedzielski właśnie z Pily ma startować w wyborach do Sejmu.

Zdaniem ministra sytuacja epidemiczna ulega „systematycznej poprawie”, dlatego o zniesieniu stanu zagrożenia epidemicznego mówiono m.in. we wtorek podczas posie-

dzenia rządu. – Tutaj taką wstępną, planowaną datą zniesienia tego stanu jest koniec czerwca tego roku, więc pod tym kątem w tej chwili zostaną przygotowane odpowiednie dwa rozporządzenia – zapowiedział Niedzielski.

Jedno z rozporządzeń ma dotyczyć zniesienia stanu zagrożenia epidemicznego, a drugie – zniesienia „restrykcji” obowiązujących w tej chwili, np. obowiązku noszenia maseczek w aptekach.

– Czas najwyższy. Nie ma dłużej sensu utrzymywanie fikcji. Jesienią byłem za tym, żeby utrzymać stan zagrożenia epidemicznego. Nie było wówczas pewne, jak sytuacja się rozwinie. Ale teraz widać, że nie dzieje się nic niepokojącego. Mamy mikroskopijne zagrożenie – mówi prof. Robert Flisiak, prezes Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych.

A z nowymi wariantami koronawirusa? – Im straszniejsze nazwy, tym łagodniejszy wirus. Naprawdę nie ma się już czym przejmować – odpowiada prof. Flisiak.

Prof. Krzysztof Pyrc, wirusolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego: – Początkowo mieliśmy warianty wirusa SARS CoV-2, które wy-

ewoluowały z jego pierwotnej, odzwierzęcej postaci niezależnie od siebie. Nadawano im oficjalne nazwy, używając liter greckiego alfabetu. A więc alfa, beta, gamma, delta – aż do omikronu. Od listopada 2021 roku mamy do czynienia już tylko z kolejnymi wersjami omikronu, a spotykane w mediach nazwy nie są już nadawane przez naukowców.

Prof. Pyrc także uważa, że utrzymywanie obowiązku noszenia maseczek w aptekach to utrzymywanie fikcji: – Weźmy centra handlowe. W każdym jest apteka. Jaki jest sens zabezpieczać się w niej maseczką, skoro zaraz potem w innym sklepie już nie obowiązuje?

W większości aptek obowiązku noszenia maseczek już się zresztą nie przestrzega. Zatrudnieni w nich farmaceuci nie wymagają ich od klientów.

**W większości aptek
obowiązku noszenia
maseczek już się nie
przestrzega. Zatrudnieni
w nich farmaceuci
nie wymagają ich od
klientów**

Z niezliczonych przepisów ustanowionych na czas epidemii i zagrożenia epidemicznego korzysta się za to w innych dziedzinach życia. Przykładem są sądy. – W pierwszych dwóch latach epidemii prezesi sądów stosowali ograniczenia dostępu, czyli wykluczali z udziału w rozprawach publiczność i media. Obecnie w większości sądów tych ograniczeń już nie ma, ale wciąż zdarza się, że w postępowaniach cywilnych i administracyjnych sędziowie decydują o wyłączeniu z udziału w rozprawie stron i publiczności. Robią to właśnie na podstawie przepisów covidowych. Co więcej, skonstruowano je tak, że sędziowie będą mogli decydować o utajnieniu rozpraw jeszcze przez rok od zniesienia stanu zagrożenia epidemicznego – mówi Piotr Sołowij z fundacji Court Watch Polska. ●

Judyta Watoła

Służby poza kontrolą

W projekcie zaostrzającym kary za szpiegostwo PiS rozszerza też uprawnień ABW i Agencji Wywiadu, wyjmując spod realnej kontroli np. podsłuchy. I przemycza zapis dający służbom specjalnym możliwość handlu różnymi materiałami.

Wojciech Czuchnowski
Łukasz Woźnicki

FOT. DARIUSZ BOROWICZ /
AGENCJA WYBORCZA.PL



To nie koniec zmian. Możliwości służb wzmacnia kolejna poprawka do ustawy o ABW i AW. Będą one mogły blokować danego operatora „w celu zapobiegania, przeciwdziałania i wykrywania przestępstw o charakterze terrorystycznym lub przestępstwa szpiegostwa oraz ścigania ich sprawców sąd”.

Tutaj potrzebna jest już zgoda prokuratora generalnego (dziś jest nim Zbigniew Ziobro), po której ABW „może zarządzić zablokowanie przez usługodawcę określonych danych informatycznych mających związek ze zdarzeniem o charakterze terrorystycznym lub uprawdopodobniającym popełnienie przestępstwa szpiegostwa lub określonych usług teleinfor-

matycznych służących lub wykorzystywanych do spowodowania zdarzenia o charakterze terrorystycznym lub uprawdopodobniającą popełnienie przestępstwa szpiegostwa, zwane dalej blokadą dostępności”.

Nasi rozmówcy zwracają uwagę, że przepis nie uściśla, jak szeroka ma być wspomniana „blokada dostępności”. Może ona równie dobrze dotyczyć ściśle wybranej strony w internecie, ale też wszystkich stron z nią powiązanych, np. w ramach tej samej grupy medialnej. Co blokować, oceni ABW.

W proponowanych zmianach usunięto kolejne bezpieczniki. W dwóch miejscach wyłącza się kontrolę premiera nad tym, co ABW i AW mogą przekazywać innym służbom.

Szpiegostwo lub podejrzenie o szpiegostwo, w swojej rozszerzonej definicji, dają za to możliwość zarządzenia na trzy miesiące kontroli operacyjnej (podsłuch, kontrola teleinformatyczna) „wobec osoby niebędącej obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, w stosunku do której istnieje obawa co do możliwości prowadzenia przez nią działalności terrorystycznej lub popełnienia przestępstwa szpiegostwa”. Przy okazji

będzie można inwigilować obywateli polskich, którzy kontaktują się z cudzoziemcem. Na takie działania nie jest potrzebna żadna zgoda sądu.

Wykreślono też przepis o obowiązkowym niszczeniu nagrań i stenogramów po zakończeniu śledztwa.

ABW ma także zyskać uprawnienia do bezpośredniej współpracy z „organizacjami międzynarodowymi” takimi jak Interpol czy Europol.

Dotąd odbywało się to w porozumieniu z biurem SIRENE w policji.

Projektodawcy chcą też dać większą swobodę działania w Polsce „służbom sojusznicy”. W polskim prawie współpraca obywateli z obcymi służbami (również sojusznicy) jest zabroniona (nie dotyczy oczywiście funkcjonariuszy działających w ramach międzynarodowych porozumień między służbami).

Teraz pojawia się zapis, w którym „szef ABW może wydać zgodę na udział w działalności obcego wywiadu prowadzonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez organ lub służbę innego państwa, o ile nie naruszy to interesu Rzeczypospolitej Polskiej”. Co więcej, kolejny punkt nowelizacji pozwala obywatelowi na „współpracę z sojusznikami” nawet bez zgody ABW, „gdy wywiad państwa sojuszniczego, w którego działalności brał on udział, ujawni okoliczności popełnionego czynu lub prowadzonej działalności, zobowiązując się do dalszego jej prowadzenia w ramach tajnej współpracy z ABW lub do bieżącego informowania o zakresie prowadzonych przez ten wywiad czynności”.

Wtedy ABW wydaje zgodę następczą. W obydwu przypadkach – gdyby zmiany weszły w życie – polskie służby nie miałyby realnej kontroli nad tym, co na terenie Polski robią wywiady naszych sojuszników oraz zwerbowani przez nie agenci. ●

ABW ma także zyskać uprawnienia do bezpośredniej współpracy z „organizacjami międzynarodowymi” takimi jak Interpol czy Europol. Dotąd odbywało się to w porozumieniu z biurem SIRENE w policji

W drodze ku obiegowi zamkniętemu

O krok dalej



Wsparcie gospodarki o obiegu zamkniętym¹ poprzez ponowne wykorzystanie materiałów

Opakowania odgrywają kluczową rolę w żywieniu ludzi na całym świecie, ale jeśli nie są zbierane i poddawane recyklingowi, stają się odpadami². Wraz z naszymi partnerami dbamy o to, by infrastruktura zbiórki, sortowania i recyklingu była wciąż rozbudowywana. Nasze opakowania projektujemy z myślą o odzysku cennych surowców i zwiększeniu udziału certyfikowanych materiałów roślinnych. Nie poprzestawajmy na tym, co możemy osiągnąć już dzisiaj. Zróbmy kolejny krok.

Wybierz naturę. Wybierz karton.



Dowiedz się więcej o tym, jak przyczyniamy się do rozwoju gospodarki o obiegu zamkniętym

1. Gospodarka obiegu zamkniętego wg definicji Ellen MacArthur Foundation. (2022). *Circular Economy Introduction*. Źródło: ellenmacarthurfoundation.org.
2. Marsh, J. (3 maja 2021). *Food Packaging Waste Statistics: Understanding the Rise of Food Packaging Waste*. Źródło: Environment.co.

Tetra Pak®
CHRONI TO, CO DOBRE

Ku pamięci?

*Szedł swoją drogą
i wielu szło za nim,
przekonanych
i pewnych,
że to on ma rację (...).*

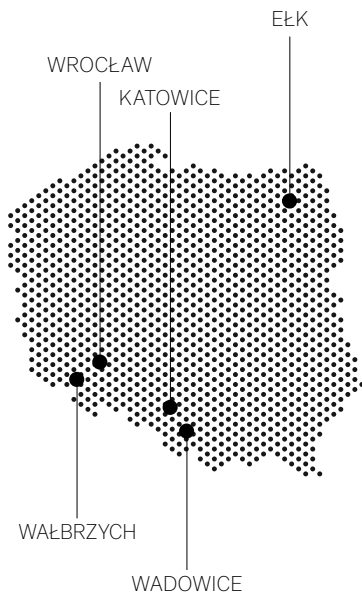


CYTAT
ABP. SŁAWOJA LESZKA GŁÓDZIA
na tablicy w Technikum Leśnym
w Białowieży poświęconej
b. ministrowi środowiska Janowi Szyszce
odpowiedzialnemu za rzeź Puszczy
Białowieckiej

WROCŁAW

Masowe groby i złoty skarb

Trzy złote monety z XVIII w. znaleziono podczas wykopalisk archeologicznych w centrum Wrocławia. Leżały w grobach będących świadectwem wydarzeń związanych najpewniej ze zdobyciem miasta przez armię pruską w trakcie wojen śląskich. To: złoty dukat Republiki Zjednoczonych Prowinncji Niderlandzkich z 1748 r., złoty dukat Franciszka I Stefana Lotaryńskiego z 1750 r. i pół złotego suwerena Marii Teresy Habsburg z 1750 r. ●
mr



KATOWICE

Dekomunizacja za pomocą trytytek

Wojewoda Śląski Jarosław Wieczorek (PiS) kilka lat temu zdekomunizował Wilhelma Szewczyka, śląskiego pisarza, członka PZPR. Uznał, że patronami placu przed dworcem zamiast niego będą Maria i Lech Kaczyńscy. Urzędnicy miejscy nie przyjęli tego do wiadomości. Tabliczka z nazwiskiem Szewczyka zniknęła dopiero teraz. Wymianę zlecił wojewoda. Nowa tabliczka jest niezgodna z miejskim systemem informacji, została przymocowana do słupka trytytkami. ●
pj

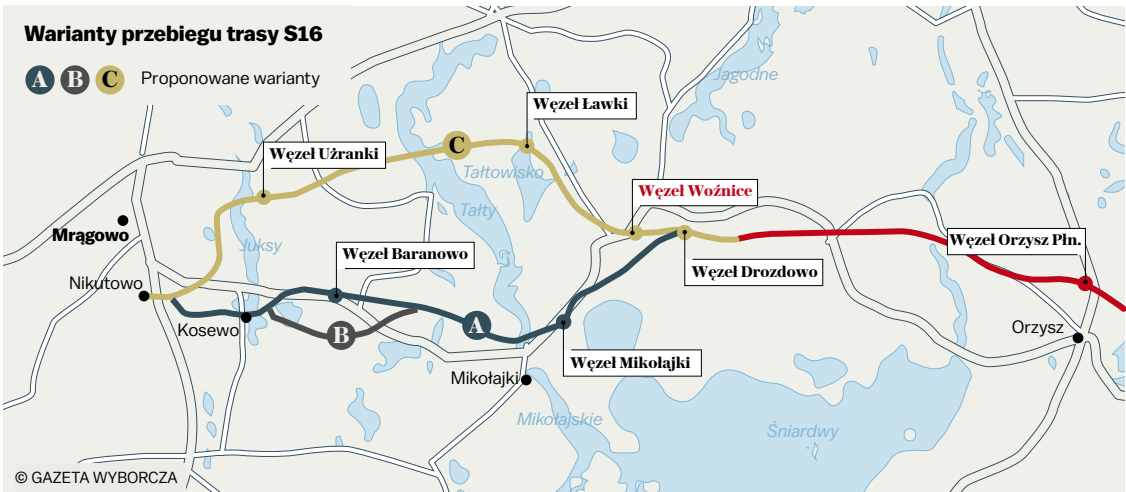
WAŁBRZYCH

Nagrał opiekunki w żłobku

Wałbrzyszanin nagrał zachowanie trzech opiekunek w żłobku. Gdy władze miejskie to odsłuchały, kobiety zostały dyscyplinarnie zwolnione, a sprawa skierowana do prokuratury. Ojciec umieścił urządzenie rejestrujące prawdopodobnie na ciele dziecka. We wtorek prokurator wszczął śledztwo, które ustali, czy dochodziło do znęcania się nad dziećmi. Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o wyzwiska, szarpanie, straszenie zamykaniem w szafie. ●
ad

Rozpoczynają się konsultacje

Decydujące starcie o S16 przez Mazury



Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska umożliwi zainteresowanym wypowiedzenie się na temat przebiegu S16 przez Mazury z Mragowa do Elku. Jedni inwestycję krytykują, inni bronią jej jak niepodległości.

Tomasz Kurs

Według zwolenników inwestycji to niezbędna dla rozwoju gospodarczego i społecznego regionu droga, która umożliwi podniesienie bezpieczeństwa i sprawne komunikowanie terenów do tej pory marginalizowanych. Przeciwnicy uważają, że przewidywana skala budowy w przyjętym wariantcie zagrazi przyrodzie regionu i ściągnie tutaj dodatkowy tranzyt, który do tej pory Mazury omijał. Stąd m.in. pomysły poprowadzenia drogi tranzytowej na południe – przez Łomżę i Szczytno.

Drogowcy mówią: „B”

Drogowcy uznali, że najlepszy będzie. wariant B. – zbliżony do obecnej trasy szesnastki i zakładający budowę mostu przez południową część jeziora Tałty, tuż koło Mikołajek. Wskazany wariant B zbacza na południe w okolicach Baranowa. – W poniedziałek 24 kwietnia rozpocznie się udział społeczeństwa w ramach postępowania zmierzającego do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy drogi ekspresowej S16 Mragowo–Orzysz–Elk. Do 23 maja 2023 r. każdy zainteresowany będzie mógł złożyć uwagi i wnioski – zapowiada

Justyna Januszewicz, rzeczniczka prasowa RDOŚ w Olsztynie. Plany dotyczące budowy S16 na odcinku Mragowo – Orzysz – Elk wywołują jak do tej pory najwięcej kontrowersji i można oczekiwać, że zainteresowanie społeczne z tym związane będzie duże.

„Przetnie gminę na pół”

Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek, zapowiada, że wywiesi informacje o konsultacjach. – Ludzie dopytują o tę drogę, a mieszkańcy miejscowości, przy których ma przebiegać droga, mają podobny pogląd do rady miasta Mikołajki. Ta droga nie powinna być realizowana w takim wariantcie. Przetnie gminę Mikołajki na pół, a 40 lat inwestowania w turystykę zostanie zniweczone – mówi samorządowiec, zaznaczając, że hałas niosący się po jeziorze odstraszy gości. ●

Wadowice

Gmina uchwaliła, że pozwie TVN

Kto, jak nie Wadowice? – tymi słowami Piotr Hajnosz, przewodniczący miejscowej rady miasta, uzasadniał konieczność wytoczenia pozwu stacji TVN za materiał „Franciszkańska 3”. Sprawa będzie dotyczyć naruszenia kultu osoby zmarłej, czyli Jana Pawła II, przez dziennikarzy tej stacji. Chodzi o reportaż Marcina Gutowskiego, który na początku marca ujawnił przełomowe dokumenty wykazujące, że Karol Wojtyła jeszcze jako arcybiskup krakowski nie tylko wiedział o przestępstwach seksualnych w kościele, ale i krył księży pedofilów przenosząc ich z parafii na parafię. Uchwała formalnie dotyczy zachowania dobrej pamięci o Janie Pawle II, ale zawiera zobowiązanie burmistrza miasta Bartosza Kalińskiego (PiS) do „pozwaniania autorów materiału telewizyjnego pt. »Franciszkańska 3« wyemitowanego przez stację TVN24 za naruszenie kultu pamięci osoby zmarłej (...) świętego Jana Pawła II, Patrona Miasta i jego Honorowego Obywatela”. Pod projektem podpisało się piętnastu (z 21 wszystkich) radnych.

Na koniec: oklaski

– Zadaniem samorządu nie jest dyskutowanie z materiałami dziennikarskimi i ściganie

dziennikarzy. Mamy konstytucję, a tam zapisy o wolności prasy. Nie można na te zapisy podnosić ręki – próbował tłumaczyć Mateusz Klinowski, były burmistrz Wadowic, będący dziś w opozycji do mającej większość w radzie partii PiS. – W naszym mieście mieszkają katolicy, ludzie wierzący, ale niebędący katolikami. Mieszkają osoby niewierzące i takie, które Kościół skrzywdził. Jesteśmy samorządem ich wszystkich – przekonywał Klinowski. Na próżno. Radni przyjęli wniosek i skierowali do burmistrza pismo obligujące go do pozwania stacji TVN. Uchwała została przyjęta oklaskami.

Prawnicy: sprawa nosi znamiona nękania

– Informacja o tym, że gmina zamierza pozwać stację telewizyjną za naruszenie kultu pamięci jej zmarłego mieszkańca, to dla mnie novum, o którym jeszcze w Polsce nie słyszałem – mówi „Wyborczej” Konrad Siemaszko z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. – Fakt, że Wadowice chcą pozwać stację telewizyjną za emisję materiału o Janie Pawle II, z pozoru brzmi jak dowcip. Jest to jednak smutny przypadek, który można rozpatrywać w kontekście nękania dziennikarzy. Debatą o Janie Pawle II i niewyjaśnionych dotąd elementach jego biografii czy pontyfikatu powinna toczyć się swobodnie. A nie w cieńnię pozwów, którymi nękanie mogą być dziennikarze czy historycy publikujący niewygodne informacje. Dodatkowo razi fakt, że pozew ten będzie przecież finansowany ze środków gminy, czyli publicznych pieniędzy – wskazuje Konrad Siemaszko. „Wyborcza” poprosiła stację TVN o komentarz w sprawie pozwu, który zamierzają złożyć Wadowice. Na odpowiedź czekamy. ●
Angelika Pitoń

Fakt, że Wadowice chcą pozwać stację telewizyjną za emisję materiału o Janie Pawle II, z pozoru brzmi jak dowcip. Jest to jednak smutny przypadek, który można rozpatrywać w kontekście nękania dziennikarzy
KONRAD SIEMASZKO

Gdzie składać uwagi?

• Miejscem właściwym do składania uwag i wniosków jest Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie. Mogą one być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej – bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wielkie wyburzanie

50

BUDYNKÓW

• ma zostać wyburzonych w Łodzi od kwietnia do września br. Jak podaje Urząd Miasta Łodzi – nie mogły dalej spełniać swoich funkcji i szpecić krajobraz miasta. Po ich zburzeniu powstanie 16 lokalizacji z terenami pod nowe inwestycje

Niesmak po ćwiczeniach policji w Poznaniu. „Terrorystka” w hidżabie



FOT. POLICJA

Mieszkających w Poznaniu muzułmanów oburzyło zdjęcie kobiety w hidżabie udającej terrorystkę podczas antyterrorystycznych ćwiczeń policji Wolf-Ram-23. – To islamofobia. Za coś takiego w cywilizowanym kraju poleciałyby w policji głowy – mówi Nasr Sewehli, ortopeda. Policja wyjaśnia: „scenariusz powstał w porozumieniu z FBI m.in. na podstawie wydarzeń, które miały miejsce na świecie”. – Od dziś za akty przemocy wobec muzułmanów odpowiedzialność prawną i moralną ponosi polska policja – komentuje Kraiz Sulaiman, też ortopeda. ●
pż

Supermiasta i Superregiony 2023

Ikony jak rodziny w cieście

– Ikony architektury są jak rodziny w cieście
– bez nich jest mdło, jak dorzucisz za dużo, całość będzie nie do zjedzenia – mówi Robert Konieczny, jeden z najbardziej utytułowanych polskich architektów.

ROZMOWA Z
ROBERTEM KONIECZNYM

IWONA SOBCZYK: Jeszcze przez kilka dni można głosować na ikony architektoniczne ostatnich 33 lat w plebiscycie Supermiasta i Superregiony. Jak wybrać ikonę?
ROBERT KONIECZNY: Trudno jest przedstawić definicję dobrej architektury. To chyba niepopularna opinia, ale warto zaufać ekspertom. Jeżeli ludzie, którzy „siedzą” w architekturze uznają, że coś jest dobre,

to może mają rację? Warto ich posłuchać, poczytać.

Z większą uwagą przypatrywać się swojemu otoczeniu i poddawać je refleksji?
– Tak, to jest superidea. Bo warto przyglądać się opiniom ekspertów, ale warto też słuchać własnego serca. Mimo że w polskich szkołach nie uczy się estetyki, to społeczeństwo stopniowo się samoedukuje. To, co było plagą jeszcze kilkanaście lat temu, czyli na przykład dworki z kolumnkami, odchodzi w niebyt, ludzie sami dla siebie bu-

dują coraz lepsze domy. Kierując się swoim gustem i wyczuciem estetyki, wybiorą dziś dużo mądrzej, niż wybraliby 30 czy 20 lat temu. Dokonując wyboru, należy kierować się własnym gustem, ale jednocześnie rozwijać swoją świadomość, trochę się przed oddaniem głosu zastanowić i poczytać coś o tych obiektach, spróbować je zrozumieć.

Przykładem potrzeby zrozumienia architektury może być dom w Będzinie projektu pracowni Jojko+Nawrocki Architekci. Zdobyl wiele nagród, ale wiele osób, gdy go widzi po raz pierwszy, mówi: garaż z pustaków!
– To jest tak mądra architektura i taka piękna przestrzeń do życia, że gdy ją zrozumiesz, to pewnie pójdziesz w tę stronę, budując własny dom. To jest też fantastyczny przykład, jak zdjęcie może mylić. Jeśli się go sfotografuje od strony tarasu, to każdy powie, że fajny dom. A jak od dojazdu, to dramat. Architektura ta też może być ikoniczna, tylko wymaga pewnej wiedzy i refleksji.

Może to znak czasów – kończymy z ekstrawaganckimi, drogi mi ikonami i skupiamy się na dobrej architekturze tła?
– Niektórzy tak mówią, ale to też nie tak. Ikony mogą być tanie, proste w utrzymaniu i energooszczędne, wszystko zależy od projektu. Jak we wszystkim, tak i w architekturze musimy zachować równowagę. Potrzebujemy zatem obiektów, które mocniej działają w przestrzeni, i tych, które są bardziej schowane. Wszystko jest potrzebne. Ikony są jak rodziny w cieście – bez nich jest mdło, jak dorzucisz ich za dużo, całość będzie nie do zjedzenia.

Czy moglibyśmy wskazać cechy łączące budynki, które stają się ikonami? Zdecydowana forma?
– Nie zawsze. Bardzo lubię prace francuskiego architekta Dominique’a Perrault. Jego Biblioteka Narodowa w Paryżu widziana z daleka to cztery wieże, zwykłe bloki. Gdy podesjdzie się bliżej, widać

Zagłosuj na współczesną ikonę

• Budynek Filharmonii Szczecińskiej? Biurowiec Bałtyk w Poznaniu? Dworzec Łódź Fabryczna? Młyny Rothera w Bydgoszczy? Wrocławskie Sky Tower? W czwartej edycji naszej akcji „Supermiasta i superregiony” wybieramy współczesne ikony architektoniczne miast i regionów. Rozmawiamy o tym, co stworzyły wybrane po 1990 roku samorządy. Głosowanie trwa w serwisach lokalnych **Wyborcza.pl** jeszcze tylko do niedzieli, 23 kwietnia. Ogłoszenie wyników – w piątek, 28 kwietnia.



Dokonyując wyboru, należy kierować się własnym gustem, ale jednocześnie rozwijać swoją świadomość, trochę się przed oddaniem głosu zastanowić i poczytać coś o tych obiektach, spróbować je zrozumieć

ROBERT KONIECZNY

wielkie schody dookoła, to już intryguje. A jak się wejdzie wyżej, to okazuje się, że w środku jest wielki park. Forma tego budynku nie jest może piękna, ale jest zaskakująca, intrygująca. Perrault wywrócił pewien układ do góry nogami. A mówię o Dominique’u dlatego, że chcę nawiązać do Muzeum Śląskiego – to wielki budynek, którego nie widać. Ktoś powiedział – co to za ikona, której nie widać?

Ikona powinna być lubiana?
– Ludzie muszą ikonę pokochać. W końcu. Kiedy pracowaliśmy nad Centrum Dialogu Przelomu w Szczecinie w sąsiedztwie Filharmonii, sporo czasu spędzaliśmy w tamtej okolicy i słyszeliśmy ludzi rozmawiających o filharmonii. „Co to jest?! Pałac królowej śniegu! Szpeci, nie pasuje!”. A potem przyszła seria nagród dla tego budynku, zresztą wybitnego, ludzie zobaczyli, że w środku jest bardzo ciekawie, że akustyka jest kapitalna, że mówi się o tym na całym świecie i wszystko się zmieniło. Dzisiaj większość mieszkańców lubi filharmonię.

A może, oceniając budynki, powinniśmy brać pod uwagę kwestie związane z ekologią, energooszczędnością, inkluzywnością, otwartością na interakcje – wszystko to, co oddaje charakter nowoczesnego społeczeństwa i potrzeby współczesnego świata.
– Architektura charakteryzuje się dość dużą bezwładnością, nie jest w stanie szybko reagować na jeden czy drugi raport klimatyczny. Wszystkie budynki, o których rozmawiamy były projektowane wiele lat temu, czasem przez wiele lat budowane. Nieuczciwie byłoby je oceniać pod tym kątem post factum. Architektura to długi proces. Natomiast nie wyobrażam sobie, żeby nie uwzględnić kwestii klimatycznych jako jednego z najważniejszych czynników przy ocenie nowych budynków ikon, które powstają i będą powstawać. ●

Rozmawiała Iwona Sobczyk

OGŁOSZENIE



Nowe dostawy dla Ukrainy

Amerykanie, Holendrzy i Duńczycy ogłosili nowe wsparcie wojskowe dla Kijowa. W tym tygodniu do Ukrainy dotarły już obiecane zachodnie systemy obrony powietrznej: patrioty i niemiecki IRIS-T. W Kijowie jest sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg.

Maciej Czarnecki

W ogłoszonym w środę przez administrację Joeego Bidena pakiecie pomocy wojskowej dla Ukrainy znalazły się pociski do systemów wyrzutni HIMARS, amunicja artyleryjska 155 mm i 105 mm, przeciwpancerne pociski kierowane TOW, granatniki przeciwpancerne AT-4, miny przeciwczołgowe, ponad 9 mln sztuk amunicji do broni ręcznej i inny sprzęt, który zostanie przekazany z magazynów Pentagonu.

To już 36. transza amerykańskiego wsparcia, tym razem opiewająca na 325 mln dol. Od początku rosyjskiej inwazji Amerykanie zapewnili Ukraincom 35,4 mld dol. pomocy wojskowej.

„Rosja mogłaby jeszcze dziś zakończyć tę wojnę. Dopóki tego nie uczyni, USA oraz nasi sojusznicy i partnerzy będą solidarnie wspierać Ukrainę tak długo, jak będzie trzeba” – zaznaczył w oświadczeniu sekretarz stanu USA Antony Blinken.

Dowodem mocnego poparcia Zachodu dla Ukrainy jest niezapowiedziana wcześniej czwartkowa wizyta w Kijowie sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga – pierwsza, odkąd Rosjanie rozpoczęli inwazję.

– Chcę jasno zaznaczyć: miejsce Ukrainy jest w rodzinie euroatlantycznej i w NATO. Z czasem nasze wsparcie pomoże wam to urzeczywistnić – powiedział Stoltenberg na wspólnej konferencji prasowej z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. – NATO będzie stać przy was dziś, jutro i tak długo, jak będzie trzeba – dodał, zapraszając Zełenskiego na czerwcowy szczyt Sojuszu w Wilnie.



Prezydent Ukrainy odparł, że jest wdzięczny, ale ważne jest również zaproszenie dla samej Ukrainy. Przekonywał, że mogłaby dołączyć do Sojuszu już na czerwcowym szczycie, który stałby się „historycznym”.

Leopardy od Danii i Holandii

W chwili, gdy Stoltenberg składał hołd poległym ukraińskim żołnierzom, Dania i Holandia ogłosiły przekazanie Ukrainie 14 czołgów Leopard 2. Według duńskich oficjeli maszyny mogą się pojawić na froncie na początku 2024 r.

Minister obrony Ołeksij Reznikow poinformował wcześniej, że w tym tygodniu do Ukrainy dotarły zachodnie systemy obrony powietrznej: amerykańskie patrioty i niemiecki IRIS-T.

O dostawie drugiego z czterech obiecanych przez Berlin IRIS-T pisał już nieoficjalnie „Der Spiegel”. Pierwszy system pojechał do Ukrainy w październiku, gdy po serii porażek na froncie Rosjanie nasilili ataki raketowe na ukraińskie miasta i infrastrukturę krytyczną.

• **Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg spotkał się wczoraj w Kijowie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim**

FOT. UKRAINIAN
PRESIDENTIAL PRESS
OFFICE / AP

Ich przekazanie obiecał w czerwcu kanclerz Olaf Scholz.

Jeśli chodzi o patrioty, Reznikow podziękował za nie Stanom Zjednoczonym, Niemcom i Holandii, nie precyzując, ile dokładnie systemów przekazano. Dostawę potwierdziła w środę w Bundestagu szefowa niemieckiej dyplomacji Annalena Baerbock.

W ostatnich miesiącach ukraińscy żołnierze odbywali przyspieszone szkolenia z obsługi systemów obrony powietrznej, zarówno w Fort Sill w Oklahomie, jak i w Europie pod okiem niemieckich i holenderskich sił. Według źródeł portalu Politico spodziewano się, że szkolenia mogą potrwać rok, ale okazało się, że już w marcu Ukraińcy byli „prawie gotowi”, by zacząć korzystać z patriotów.

Reznikow prosił Amerykanów o patrioty już dwa lata temu, jeszcze przed wybuchem wojny, ale Waszyngton przychylił się do tego dopiero po rozpęтaniu przez Rosję kampanii terroru. Eksperci podkreślają, że tak zaawansowane i drogie systemy nie rozwiążą wszystkich problemów. Nie oplać się ich używać wobec tanich irańskich dronów, z których na potęgę korzysta Rosja.

Chińskie drony w Ukrainie

Doniesieniem, że w Ukrainie odnajdowane są także chińskie drony, zaprzeczyło chińskie ministerstwo ds. handlu. Podkreśliło w oświadczeniu, że Pekin zachowuje ścisłą kontrolę nad ich eksportem, a to Zachód rzekomo podsycy konflikt swoimi dostawami broni dla Kijowa.

Chiny kreują się na niezależnego rozjemcę, jest jednak sporo dowodów na to, że wspierają Moskwę w ograniczonym stopniu, by nie narazić się na sankcje i móc dalej podtrzymywać swoją narrację o neutralności.

Z rosyjskich dokumentów celnych, do których dotarł „New York Times”, wynika, że w pierwszym roku wojny Chińczycy wyeksportowali do Rosji drony i części do nich za ponad 12 mln dol. To zapewne tylko wierzchołek góry lodowej, bo analitycy podejrzewają, że naj-

Wsparcie wojskowe

35,4

MLD DOL.

• **pomocy wojskowej początku rosyjskiej inwazji zapewnili Ukraincom Amerykanie**

częściej wykorzystują do transferu krawie trzecie, takie jak Kazachstan, Białoruś czy Pakistan.

Narada w Ramstein

Dziś w amerykańskiej bazie sił powietrznych w Ramstein w Niemczech odbędzie się kolejna, 11. narada ministrów obrony blisko 50 państw wspierających Ukrainę. Takie spotkania odbywają się od roku i mają na celu koordynację pomocy. Biorą w nich udział także sami Ukraińcy.

Przewodniczyć obradom ma tradycyjnie szef Pentagonu Lloyd Austin, który przedtem odwiedził Szwecję.

Reznikow rozmawiał z Austinem przez telefon w poniedziałek. W ostatnich dniach wysłannicy ukraińskiego ministerstwa obrony odwiedzili Ateny, Nikozję, Madryt i Bukareszt, zabiegając tam o zwiększenie pomocy.

„Nasze priorytety są jasne: ochrona nieba, utworzenie »żelaznej pięści« i zapewnienie amunicji” – napisał na Facebooku Reznikow, odnosząc się najwyraźniej do obrony powietrznej i samolotów, czołgów i pocisków artyleryjskich. ●

W ostatnich miesiącach ukraińscy żołnierze odbywali przyspieszone szkolenia z obsługi systemów obrony powietrznej, zarówno w Fort Sill w Oklahomie, jak i w Europie pod okiem niemieckich i holenderskich sił

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 kwietnia 2023 roku, w wieku 90 lat odeszła na wieczny spoczynek nasza ukochana Mama i Babcia



Jadwiga Kotecka

Pograżeni w smutku

Julian, Barbara, Michał i Peter.

www.nekrologi.wyborcza.pl/www.34247878

Piekło Nawalnego

– Od sierpnia Aleksiej spędził w izolatce ponad 150 dni. To jest niezgodne z prawem, ale w jego przypadku stosowane jest wyłącznie bezprawie.

Rosalba Castelletti

LA REPUBBLICA

Obecne kłopoty Nawalnego zaczęły się, gdy władze więzienia Ik-6 w Melechow w obwodzie włodzimierskim, gdzie od 2021 r. przebywa opozycjonista, „dokwaterowały” do jego celi więźnia kryminalnego, mającego olbrzymie kłopoty z utrzymaniem higieny, którego opozycjonista z właściwą sobie ironią już dawno nazwał „bronią biologiczną”.

Kiedy Nawalny odmówił dzielenia celi z tym skaźcem, strażnicy oskarżyli go o „utrudnianie działalności instytucji więziennej”. Teraz Nawalnemu, który obecnie odsiaduje łącznie 11,5 roku za rzekome oszustwa finansowe i „brak szacunku” dla sądu, grozi pięć kolejnych lat.

ROZMOWA Z
RUSŁANEM
SZAWEDDINOWEM

bliskim współpracownikiem
Nawalnego

Boi się pan o życie Nawalnego?
– W dwa tygodnie stracił osiem kilogramów. Dostaje nagłych napadów bólu, nie wiemy, co dokładnie jest ich powodem. Niezdiagnozowana choroba, na którą oczywiście nikt go nie leczy. Jego адвокaci podejrzewają, że jest podtruwany. To znaczy podają mu małe dawki trucizny o powolnym działaniu, przez co jego stan zdrowia pogarsza się nie nagle, za to stopniowo i systematycznie.

Gdyby chodziło o kogoś innego, brzmiałoby to może jak paranoja, ale mówimy o Nawalnym.

Już raz go zatruli środkiem paralityczno-drgawkowym nowiczok, cudem przeżył. Wszyscy jesteście bardzo zaniepokojeni. Więzienie samo w sobie fatalnie wpływa na zdrowie osadzonych, fizyczne i psychiczne, a do tego Nawalny przecież krótko przed aresztowaniem przeżył próbę zabójstwa z rąk GRU.

Poza tym trzymają go w całkowitej izolacji. Nie mamy z nim prawie żadnego kontaktu i nie wiemy, co się z nim dokładnie dzieje. Mówienie o tym jest jedynym sposobem, w jaki możemy mu pomóc.

Jakie objawy każą myśleć o zatruciu?

– W nocy z 7 na 8 kwietnia wezwano ambulans, ponieważ Aleksiej miał silne bóle brzucha. Nie pierwszy raz. Skarży się na nie od stycznia, ale nigdy nie zbadali go lekarze, nigdy nie zabrali go do szpitala cywilnego, gdzie są możliwości diagnostyczne, nigdy nie próbowali go leczyć, nie pozwalają nawet matce przekazywać mu lekarstw. Paczki, które mu wysyła, wracają do niej. W styczniu na podobne bóle podali mu antybiotyki, ale nie zadziałały. Ponadto, co znamienne, nie pozwalają mu kupować jedzenia w sklepie kolonii karnej, musi więc jeść to, co podawane jest w więziennej stołówce, przez co jego stan wciąż się pogarsza.

10 kwietnia, nie zważając na jego chorobę, wysłali go do szizo, czyli „sztrafnego izolatora”, karceru. To już trzynasty raz od sierpnia. Czy to jest zgodne z prawem? Ile w sumie dni spędził w szizo?

Zamienili jego codzienną rutynę w piekło, narzucili mu drakońskie zasady, niepodlegające żadnej kontroli

– W piątek wieczorem wypuszczono go z karceru i już w poniedziałek otrzymał kolejne 15 dni. Robią to regularnie od sierpnia. Jak tylko wyjdzie, wrzucają go z powrotem. Za każde drobne wykroczenie lub w ogóle bez powodu. Według naszych szacunków od sierpnia spędził w izolatce w sumie ponad 150 dni. Nie, to nie jest zgodne z prawem. Ale żadne prawo, nawet rosyjskie, nie dotyczy Nawalnego. Zamienili jego codzienną rutynę w piekło, narzucili mu drakońskie zasady, niepodlegające żadnej kontroli. Nie mówiąc już o tym, że samo aresztowanie i skazanie były nielegalne, co uznał również Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Jakie są warunki przetrzymywania w karcerze?

– Izolacja jest najsurowszą sankcją w rosyjskim systemie więziennictwa. Szizo to bardzo mała cela: dwa metry na trzy. Obowiązuje tam specjalny reżim: wczesna pobudka, ograniczone godziny snu. W ciągu dnia łóżko jest odwrócone i przytwierdzone do ściany. Aleksiej nie może ani siedzieć, ani leżeć, może tylko stać. Nie ma naturalnego światła, tylko słabej jakości światło sztuczne, przez co wszyscy więźniowie na koniec pobytu w szizo mają problemy ze wzrokiem.

Jak często Nawalny widzi swoich adwokatów lub rodzinę?

– Do spotkań, zarówno z prawnikami, jak i rodziną, dochodzi bardzo rzadko i są one mocno ograniczone. Poza tym ostatnio kontakty Aleksieja i jego prawników odbywają się w pokoju, w którym są oddzieleni przyciemnioną szybą. Tak naprawdę udaje im się widzieć i rozmawiać ze sobą tylko wtedy, gdy Nawalny otrzymuje pozwolenie na osobiste uczestniczenie w rozprawach. A staje się to od czasu do czasu, ponieważ Aleksiej regularnie składa odwołania i skargi na szykany, których doświadcza w więzieniu. ●
tłum. Bartosz Hlebowicz

Tragedia w Jemenie

Co najmniej 85 zabitych i wielu rannych – to bilans tragedii, do której doszło w środę w Sanie podczas rozdawania jałmużny z okazji ramadanu. Ludzie wpadli w panikę, kiedy obecni na miejscu rebelianci Huti zaczęli strzelać w powietrze, by rozpedzić tłum.

Do tragedii doszło w środę wieczorem w centrum stolicy – Sany. Na starym mieście tłumy zgromadzone w miejscowej szkole czekały na zwyczajową ramadanową jałmużnę rozdawaną przez miejscowych handlarzy – według Reutersa chodziło o kwoty w wysokości ok. 9 dol. na osobę.

Jak opisują świadkowie, w pewnym momencie rozległy się strzały – to kontrolujący stolicę szyicy rebelianci strzelali w powietrze, próbując opanować zgromadzony na miejscu tłum. Jak opisuje AP, powołując się na świadków, najpewniej trafili w przewody elektryczne, wywołując eksplozję, co sprawiło, że ludzie wpadli w panikę i – próbując uciekać – zaczęli się zadeptywać.

Co najmniej 85 osób nie żyje, wśród nich kobiety i dzieci, dziesiątki kolejnych osób są ranne, w tym kilkanaście jest w ciężkim stanie. Według władz pobliskiego szpitala, At-Tawra, na miejsce przywieziono co najmniej 73 osoby potrzebujące pomocy medycznej.

W czwartek pacjentów odwiedził premier w nieuznawanym przez świat rządzie Hutich Abd al-Aziz ibn Habur i minister zdrowia Taha al-Mutawakkil.

Choć władze Huti odcięły dostęp do szkoły, nie wpuszczając na miejsce dziennikarzy, do mediów społecznościowych trafiły drastyczne zdjęcia, na których widać dziesiątki ciał i krzyczących ludzi, błagających o pomoc. Na innych, opublikowanych później przez miejscowe władze widać rozrzucone na miejscu buty i ubrania ofiar oraz plamy krwi.

Do tragedii doszło na kilka dni przed największym muzułmańskim świętem, przypadającym w tym tygodniu, kończącym ramadan Eid al-

-Fitr. To właśnie podczas tego święta, a także kilka dni wcześniej zwyczajowo rozdaje się jałmużnę, która jest jednym z pięciu obowiązków każdego wyznawcy islamu – oprócz wyznania wiary, modlitwy, postu i pielgrzymki do Mekki.

Jak podają lokalne władze, wydarzenie w szkole zorganizowali miejscowi handlarze. Szef regionalnego MSW Abd al-Chalak al-Agri obwiniał o tragedię „chaotyczną dystrybucję” pomocy i zorganizowanie wydarzenia bez koordynacji z lokalnymi władzami.

Miejscowe władze podają, że aresztowano już dwóch organizatorów i prowadzone jest śledztwo. Huti zapowiadają też, że rodziny ofiar dostaną po 2 tys. dol., a ranni – ok. 400 dol.

Miejscowe władze podają, że aresztowano już dwóch organizatorów i prowadzone jest śledztwo. Huti zapowiadają też, że rodziny ofiar dostaną po 2 tys. dol., a ranni – ok. 400 dol.

Sana jest pod kontrolą szyickich rebeliantów od 2015 r., kiedy na dobre rozpętała się wojna domowa między rebeliantami Huti i siłami rządowymi. Kiedy rebelianci przejęli kontrolę nad dużą częścią kraju i przepędzili ze stolicy rząd, koalicja krajów arabskich pod dowództwem Arabii Saudyjskiej rozpoczęła naloty na cele Huti, by pomóc sunnickim władzom odzyskać kraj.

Wojna, która trwa do dziś i kosztowała już życie ponad 150 tys. osób, dawno przestała być domowa – Jemen stał się polem rywalizacji między szyickim Iranem, wspierającym rebeliantów, i sunnicką Arabią Saudyjską. ●

Marta Urzędowska

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ ZAMÓWIEŃ NA MAJ

KUP PRENUMERATĘ TECZKOWĄ

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE





CENA
149,90 ZŁ

**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY****

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu:

1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

** Cena sugerowana

Ireneusz Sudak

Kryzys zbożowy trwa od roku. Rząd nie zrobił w tej sprawie nic, choć wiedział, że problem nabrzmiewa. Dopiero gdy rolnicy wyszli na ulice, a silosy zbożowe zapchały się ukraińskim zbożem, postanowiono działać.

Wprowadzono plombowanie transportów i urzędową cenę skupu zbóż. Ale już za cztery miesiące kolejne żniwa i nic nie wskazuje na to, że kryzys ma się szybko skończyć.

Nie taka zła jakość

Uprawnienia do kontroli żywności wjeżdżającej do Unii Europejskiej mają co najmniej trzy instytucje: zboże przeznaczone dla ludzi kontrolowane jest przez Inspekcję Sanitarną i Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS), a zboże na pasze – przez Inspekcję Weterynaryjną.

Kontrole, ale nie wszystkie, sprowadzają się głównie tylko do weryfikacji dokumentacji. Kluczowe są te Państwowej Inspekcji Sanitarnej, podczas których na podstawie dokumentacji pobiera się próbki do badań w akredytowanych laboratoriach instytucji naukowych podległych ministrowi zdrowia oraz ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi.

Jak informuje nas Główny Inspektorat Sanitarny, w 2022 r. w ramach granicznej kontroli sanitarnej pobranych zostało 266 próbek do badań laboratoryjnych. Jedynie w przypadku 12 z nich stwierdzono nieprawidłowości, m.in. pestycydy czy zanieczyszczenia biologiczne (w tym szkodniki i zapleśnienia). Czyli zakwestionowano jedynie 4,5 proc. próbek.

O problemie jakości importowanego do Polski z Ukrainy zboża wielokrotnie alarmowali rolnicy protestujący w okolicach Hrubieszowa i Zamościa, którzy na co dzień obserwują ten proceder. Polska zgłosiła w sumie kilkanaście zawiadomień ws. nieprawidłowości w jakości nie tylko zboża, ale też miodu czy innych produktów do unijnego Systemu Wczesnego Ostrzegania o Niebezpiecznej Żywności i Paszach (RASFF).

Rolnicy w potrzasku

W kwietniu ubiegłego roku prezydenci i premierzy państw członkowskich zaakceptowali propozycję Komisji Europejskiej, by zdjąć cła i limity na import do Unii Europejskiej ukraińskiej żywności: zbóż, owoców czy warzyw. – Ułatwi to eksport ukraińskich towarów przemysłowych i rolnych do UE. W tych strasznych czasach nadal wspieramy Ukrainę – mówiła przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Bruksela nigdy wcześniej nie wprowadziła takich środków liberalizacji handlu tak szybko i w takiej skali. Ukraina, bogata w ży-

Kryzys zbożowy się rozkręca

Za cztery miesiące kolejne żniwa, a w Polsce narasta awersja do ziarna z Ukrainy. Jak dowiaduje się Wyborcza.biz, nie jest ono jednak złej jakości (jak wielu chciałoby je widzieć).

FOT. JAROSŁAW KUBALSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL



zne czarnoziemi, jest ogromnym eksporterem zbóż. Rocznie jest w stanie wyeksportować 65-70 mln ton zbóż i roślin oleistych, np. rzepaku. Dla porównania: Polska produkuje ok. 30 mln ton.

Nasz kraj jest samowystarczalny w kluczowych segmentach produkcji roślinnej i zwierzęcej: zbóż, wołowiny, drobiu i jaj oraz cukru i mleka. Dostatecznie dużo produkujemy też warzyw, roślin strączkowych i ziemniaków. Więcej towaru na wspólnym europejskim rynku to niższe ceny, co jest dobre dla konsumentów, ale niedobre dla rolników. Wtedy jednak nikt się tym nie przejmował, bo ceny surowców i produktów rolnych szybowyły – wojna była w początkowej fazie, rynki przeżywały szok.

W tym wojennym kontekście w czerwcu ówczesny minister rolnictwa Henryk Kowalczyk przeliczył, gdy powiedział rolnikom: „Nie sprzedawajcie zboża, trzymajcie, w przyszłym półroczu zboże będzie droższe”. Wtedy ceny pszenicy szybowyły w okolice 1,4-1,8 tys. zł i były absolutnie rekordowe. Gdyby wtedy rolnicy sprzedali, obłowiliby się. Dziś cena pszenicy to 1 tys. zł za tonę. Podobnie zachowywały się notowania innych gatunków zbóż.

Dlaczego zboże potaniało?

W zeszłym roku mało kto przewidywał aż taką przecenę, obawiano się, że bez ukraińskiego zboża świat czeka głód. Ale wtedy Rosja zaczęła zdestabilizować rynki i weszła na miejsce Ukrainy jako eksporter zboża do Afryki Północnej (sam Egipt to 110 mln ludzi do wyżywienia) i Bliskiego Wschodu.

Niemożliwe, żeby Rosjanie nie przewidzieli tego, co się stanie na rynku zboża. Od początku grali kartą zbożową, przede wszystkim dostępem do portów eksportujących zboże na południu kraju. Tym kierunkiem eksportowane jest 70-80 proc. transportów zboża.

Drogą morską Ukraina wyeksportowała 20-30 mln ton zboża. Do Polski wjechały

3-4 mln ton. To nie są duże liczby, które spowodowałyby aż tak znaczący spadek cen. Poza tym zboże jest ciągle relatywnie drogie, na tle cen historycznych jest najdroższe od 2021 r. Problem w tym, że w Polsce i w Europie Zachodniej drogie pozostają nawozy (bo drogi jest gaz), paliwa i generalnie koszty życia oraz utrzymania gospodarstwa ze względu na wynoszącą 16-18 proc. inflację.

Czy zakaz rozwiąże problem?

Polska wprowadziła bezwzględny zakaz wwozu (również tranzytu) produktów spożywczych w niedzielę, ale już w piątek zacznie obowiązywać nowa regulacja – która dzięki plombowaniu transportów umożliwi tranzyt.

Nie rozwiąże jednak problemu, bo jest on fundamentalny. Analitycy i handlujący zbożem podkreślają – ceny zboża, tak jak ceny węgla, są ustalane globalnie (na giełdzie w Paryżu i w Chicago) w grze popytu i podaży.

Ceny zbóż po prostu spadły, bo Rosja zalewa rynek swoimi plonami, które dzięki akcji nawozowej są rekordowe w historii.

Dodatkowo uniemożliwia Ukrainie eksport zboża drogą morską, przez co Kijów nie

ma wyjścia i musi eksportować zboże koleją (transport ciężarówkami to margines i dotyczy tylko obszarów przygranicznych). W poniedziałek Rosja wstrzymała rejestrację statków transportujących żywność przez Morze Czarne – oświadczyło w poniedziałek ukraińskie ministerstwo infrastruktury.

Dla Ukrainy eksport zboża to być albo nie być – rolnictwo stanowi 70 proc. ukraińskiego eksportu.

Dopłaty nie wystarczą

Prezes PiS obiecał rolnikom szywną cenę skupu zboża 1,4 tys. zł za tonę, czyli nieco więcej, niż wynosi cena giełdowa. Czyli chce zasypać problem rolników pieniędzmi.

Jednak rolnicy nie dadzą się łatwo kupić. Nie tylko organizacje rolnicze, ale też eksperci w rozmowie z nami przy tej okazji spodziewają się nadużyć. Na przykład ktoś będzie importował tańsze zboże z zagranicy i zgłosił się po dopłatę. Albo że najwięcej dopłat zgarną pośrednicy (wielkie koncerny międzynarodowe, operatorzy silosów i spichlerzy), którzy kupili dużo taniego zboża, a którym też będzie się należała dopłata.

Dlatego cała operacja będzie skomplikowana, zapowiedział to sam minister rolnictwa. – Tu będzie jeszcze pewien mechanizm, bo nam Unia Europejska nie pozwala dopłacać bezpośrednio do tony. Będziemy musieli kombinować i dopłacać np. do hektara – mówił Robert Telus w programie „Gość »Wiadomości«”. Jego słowa cytuję Tygodnik-rolniczy.pl. To sprawia, że finalnie rolnikowi trudno będzie oszacować, czy rzeczywiście dostanie 1,4 tys. zł za tonę – jeśli mają być wprowadzone przeliczniki od hektara, a nie dopłaty wprost do każdej przechowywanej tony.

Wartość pomocy ma wynieść 5 mld zł. Tylko część tych pieniędzy, jak mówił wiceminister Artur Soboń, była odłożona w bieżącym budżecie.

Chodzi o to, by towary z Ukrainy po przekroczeniu granicy lądowej nie zostawały w krajach przyfrontowych, ale trafiły dalej

Tania woda? Już niedługo

Samorządy masowo wnioskują o zmianę taryf za wodę i odbiór ścieków. Rekordziści chcą podwyżki nawet o 500 proc.

Woda i odbiór ścieków od lat najdroższe są na Śląsku. W Dąbrowie Górniczej za metr sześcienny trzeba zapłacić brutto 17,94 zł, w Sosnowcu – 16,73 zł, w Mysłowicach – aż 21,68 zł. Dla porównania: mieszkańcy Warszawy i okolic płacą 10,88 zł brutto (4,29 zł za metr sześcienny wody oraz 6,59 zł metr sześcienny ścieków), Krakowa – 12,33 zł, Poznań – 12,53 zł, a Wrocławia – 11,8 zł.

W Poznaniu taryfę zatwierdzono w 2021 r. i ma obowiązywać przez trzy lata. Co roku stawki idą tam symbolicznie w górę. Obecnie woda kosztuje o 2 gr za metr sześcienny więcej niż rok wcześniej (wzrost z 5,03 do 5,05 zł), a ścieki o 9 gr (z 7,39 zł na 7,48 zł). Warszawa podniosła stawki 27 stycznia tego roku, pierwszy raz od 2012 r. Cennik wcześniej wpraw-

dzie się zmienił, ale na korzyść mieszkańców, bo w 2018 r. miasto obniżyło opłaty. Było to możliwe m.in. dzięki przeprowadzonej wcześniej w spółce wodociągowej restrukturyzacji.

Starania o podwyżki trwały w stolicy dwa lata. Od 2018 r. samorządy nie mogą same decydować o wysokości stawek. Ich zatwierdzeniem zajmuje się Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”. O wyższe kwoty walczy teraz Wrocław. Taryfa, która obecnie funkcjonuje, została zatwierdzona w 2018 r. Miasto kilkakrotnie próbowało ją zmienić, ale na razie spotykało się z odmową Wód Polskich.

Samorządy taryfy za wodę i ścieki ustalają na trzy lata do przodu. Wiele miast w związku z gigantycznymi wzrostami kosztów działalności zwróciło się do Wód Polskich o ponowne przeanalizowanie stawek. Jak informują serwis Wyborcza.biz Wody Polskie, do dyrektorów regionalnych zarządów go-

spodarki wodnej (RZGW) wpłynęły łącznie 1002 wnioski o skrócenie okresu obowiązywania taryfy.

„Spośród tych wniosków w 218 sprawach regulator wydał decyzje orzekające o skróceniu okresu obowiązywania taryfy, zaś 445 sprawach nastąpiła odmowa skrócenia zatwierdzonych taryf” – przekazuja przedstawiciele Wód Polskich.

„Powodem negatywnie rozpatrzonych wniosków były ich wady formalnoprawne oraz błędy merytoryczne. Obserwujemy, że kolejne są już składane zgodnie z wymaganiami, co powoduje, że np. spośród wniosków złożonych w 2023 r. połowa jest już zatwierdzona” – zapewniają w Wodach Polskich.

Średni wzrost cen w złożonych wnioskach taryfowych to w przypadku wody blisko 30 proc., a ścieków 40 proc. Ale rekordziści wnioskowali o wzrost ceny wody o ponad 500 proc., a ścieków o ponad 200 proc.

„W pierwszym etapie organ regulacyjny ustala, czy okoliczności podnoszone przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne rzeczywiście uzasadniają skrócenie okresu obowiązywania aktualnej taryfy” – informują przedstawiciele Wód Polskich.

Gdyby nie konieczność zatwierdzania taryf ceny wzrosłyby już dawno w całej Polsce. Samorządowcy bezradnie rozkładają ręce i mówią wprost, że utrzymanie stawek jest niemożliwe ze względu choćby na wzrost cen energii.

„Od 2018 r., kiedy zatwierdzanie taryf przekazano z samorządów do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, są one niedoszacowane i podstawowa działalność przedsiębiorstw zaczęła przynosić straty. W 2021 r. większości wodociągów zatwierdzano stawki taryfowe na lata 2021-24, przy założeniu 3 proc. inflacji. Dziś wynosi ona ok. 17 proc. Skumulowana inflacja za lat

2019-2025, w oparciu o wskaźniki Ministerstwa Finansów, to 50,89 proc. Ustalone przed ponad rokiem stawki są niewystarczające” – głosi przekazane Wyborcza.biz stanowisko zarządu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie.

Spółka złożyła wniosek o korektę taryf, ale otrzymała odmowę. Trwa procedura odwoławcza.

Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie” zwraca uwagę, że koszty działalności tak wzrosły, iż wodociągi znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. – Branża jest obecnie jedyną w kraju, której możliwości urealnienia cen zostały w zasadzie zablokowane przez państwowego regulatora odrzucającego większość wniosków o zmianę taryf. Dziś wodociągi są w tragicznej sytuacji, tak źle nie było od przemian ustrojowych – zauważa Paweł Sikorski, prezes Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”. ●

Justyna Sobolak



Co to oznacza? Że może i rolnicy dostaną pieniądze, ale problem zboża się nie rozwiąże, bo odbiorcy – młyny, firmy, które produkują mąkę albo kupują ją gotową – będą zamawiać produkty z innych krajów, gdzie zboże jest tańsze. Średnia cena w Europie w przeliczeniu na złote to 1,2 tys. za tonę.

Może być też tak, że ktoś będzie kupował zboże ukraińskie, które tranzytem pojedzie do Niemiec, a potem do nas wróci.

Zboża od tego nie ubędzie – a w sierpniu kolejne żniwa i zboże gdzieś trzeba będzie przechowywać, a silosy są pełne.

Czy UE zakaże przywozu?

Rzeczniczka Komisji Europejskiej zapowiedziała wprowadzenie ograniczeń wwozu ukraińskiej żywności. Nie ma jednak mowy o powrocie do stanu sprzed wojny i zamknięciu europejskiego rynku na towary z Ukrainy. Tak samo jak Ukraina potrzebuje dostaw broni, musi zarabiać na prowadzenie wojny i utrzymywać gospodarkę.

Na agendzie jest propozycja Komisji Europejskiej (nie została jeszcze oficjalnie ogłoszona ani opublikowana), aby zakazać bezpośredniego przywozu ukraińskich towarów do krajów UE, które graniczą z Ukrainą: Polski, Rumunii, Bułgarii, Słowacji i Węgier. To porozumienie szersze niż to polsko-ukraińskie.

Chodzi o to, by towary z Ukrainy po przekroczeniu granicy lądowej nie zostawały w krajach przyfrontowych, ale trafiały dalej – tranzyt cały czas ma być dopuszczalny. Obecnie, ze względu na wysokie koszty transportu, pośrednicy woleli sprzedawać produkty z Ukrainy w najbliższym kraju.

Problem jest jednak taki, że UE nie potrzebuje w gruncie rzeczy tak dużych ilości ukraińskiej żywności. Analitycy zalecają skup interwencyjny przez UE i USA i wytransferowanie zboża do głodujących krajów Afryki. ●

Ukryte koszty kredytu

Jaką prowizję zapłacimy za udzielenie kredytu gotówkowego na 20 tys. zł? Banki na potęgę ukrywają te informacje przed potencjalnymi klientami. A jeżeli już informują o maksymalnej prowizji, okazuje się, że zapłacimy nawet jedną trzecią pożyczanej kwoty.

Anna Popiołek

Gdy prowizja za kredyt gotówkowy dochodzi do kilkunastu, a w skrajnych przypadkach nawet do 30 proc., co raz mniej klientów jest jeszcze zaskoczonych. To jednak tylko wierzchołek góry lodowej.

Banki tak wysoko wywindowały prowizję za udzielanie kredytów gotówkowych, że większość z nich przestała pokazywać rzeczywiste koszty kredytu. W efekcie klient nie wie, ile zapłaci prowizji, a czasem nawet, ile wynosi oprocentowanie. To oznacza, że wiele osób nie jest w stanie porównać oferty kilku banków i wybrać najtańszej. Jedynym rozwiązaniem? Zgłosić się do kilku banków i sprawdzić ostateczne opłaty. Ale tu jest ryzyko: przez dużą liczbę zapytań do Biura Informacji Kredytowej można stracić zdolność kredytową.

Jak to możliwe? Czy banki nie muszą pokazywać kosztów kredytów?

Na ich stronach internetowych najczęściej znajdują się wyłącznie informacje o opłatach z zastrzeżeniem, że zależą one od indywidualnej oceny konkretnego kredytobiorcy.

To, co publikują banki, to tzw. reprezentatywne przykłady kosztów kredytu – dane z tych najczęściej zaciąganych kredytów, a co za tym idzie – najczęściej pobierane przez bank opłaty. Rzeczywistość często nie mieści się w tych przykładowych obrazach również z innego powodu. Choć banki biorą do wyliczeń przeciętne, najczęściej występujące koszty, poszczególni konsumenci mogą się mocno zdziwić, gdy będą aplikować o kredyt.

Banki mogą bowiem dowolnie podwyższać koszt prowizji, jeśli uznają, że klient jest niepewny i istnieje ryzyko, że kredytu nie spłaci w terminie. Wtedy może dostać propozycję z prowizją nawet dwukrotnie przewyższającą

cą opłaty pokazane na stronie internetowej banku.

A przecież – zwłaszcza jeśli okres, na jaki chcemy wziąć kredyt, jest krótki – to właśnie prowizja, a nie oprocentowanie decyduje o tym, czy oferta jest korzystna.

Również w tabeli opłat i prowizji zamieszczonych na stronach internetowych (które to dokumenty również nie tak łatwo znaleźć) nie ma konkretnych i wiążących informacji na temat kosztów kredytu. Dowód? Weźmy pod lupę kredyt gotówkowy 20 tys. zł na 2 lata i przejrzyjmy oferty kilku banków.

PKO BP

- miesięczna rata: 1087 zł
- oprocentowanie: bank nie pokazuje tego wprost, z symulacji i wyliczeń wynika, że ok. 13 proc.
- prowizja: bank nie pokazuje tego wprost, z wyliczeń wynika, że ok. 14,6 proc.

Bank nie pokazuje – ani w symulacjach na stronie, ani w regulaminach – wysokości prowizji i oprocentowania.

Bank Pekao

- miesięczna rata: ok. 1090 zł, w promocji spada do 940 zł
- oprocentowanie: z symulacji 11,85 proc., w informacjach dotyczących oprocentowania kredytów nie ma konkretów dot. jego wysokości
- prowizja: 0 proc. w promocji dla nowych klientów, bez promocji 16 proc.

Banki mogą dowolnie podwyższać koszt prowizji, jeśli uznają, że klient jest niepewny

Santander Bank Polska

- miesięczna rata: 1087 zł
- oprocentowanie: 15,99 proc.
- prowizja: 9,99 proc.

Bank informuje, że maksymalna prowizja w przypadku kredytów gotówkowych może wynieść 11,99 proc., a oprocentowanie 15,99 proc.

mBank

- miesięczna rata: 1042 zł
- oprocentowanie: 14,99 proc.
- prowizja: 7,49 proc. w promocji zamiast 14,99 proc.

Bank nie informuje wprost, jaka może być maksymalna wysokość prowizji, jednak z symulacji na stronie internetowej wynika, że przy niewielkiej kwocie kredytu i relatywnie długim okresie kredytowania bez promocji może to być 20 proc.

Credit Agricole

- miesięczna rata: w promocji 937 zł
- oprocentowanie: stałe i wynosi 11,47 proc., w ofercie standardowej oprocentowanie 0-20,5 proc.
- prowizja: w promocji 0 proc.; ustalana indywidualnie, maksymalnie 30,5 proc.

Uwaga na haczyki

Kiedyś prowizja za udzielenie kredytu nie mogła przekraczać 5 proc. pożyczanej kwoty. Pod koniec 2011 r. ograniczenia dotyczące wysokości prowizji zostały jednak zniesione. Według nadzoru finansowego nie pomagały kredytobiorcom, bo banki je omijały, dorzucając do kredytów drogie ubezpieczenia. Po zniesieniu limitu prowizji miało się to zmienić. Tak się jednak nie stało.

Nadzór nie przewidział, że prowizje podskoczą z 5 do nawet 30 proc., a drogie polisy kredytowe nie stanowią ani nie znikną. Kredytobiorcy płacą teraz podwójnie.

Banki zachęcają, żeby kredytobiorca także ubezpieczył swój kredyt. W takich sytuacjach niekiedy nawet obniżają prowizję, aby klient miał lepsze samopoczucie – kredytobiorca nie płaci bankowi tak wysokiej prowizji, tylko dodatkową składkę ubezpieczeniową, która jest drugą, ukrytą prowizją dla banku. ●



PŁOCK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA

o przetargu ustnym nieograniczonym (I przetarg odbył się w dniu 14 listopada 2022 roku, II przetarg odbył się w dniu 15 marca 2023 roku),
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Miasto Płock oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek 175/22, 175/23 i udziałów w prawie własności działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 175/24, położonych w Płocku w Obrębie 6 "Kostrogaj Rolniczy", objętych księgą wieczystą PL1P/00065567/0 prowadzoną przez VI Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Płocku.

1) Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości niezabudowane, położone w Płocku przy ul. Bielskiej w Obrębie Nr 6 „Kostrogaj Rolniczy” oznaczone numerami ewidencyjnymi działek: 175/22, 175/23.

Sprzedaż działek 175/22, 175/23 nastąpi wraz ze sprzedażą po 1/4 udziału w prawie własności działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 175/24 stanowiącej dojazd do przedmiotowych nieruchomości, zgodnie z tabelą zamieszczoną poniżej.

Lp	Położenie KW	Nr ewid. działki. (udział w działce)	Pow. w ha	Rodzaj użytków i powierzchnia w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w m.p.z.p.	Cena wywoławcza nieruchomości w zł (netto)	Wadium w zł
1.	ul. Bielska obręb 6 PL1P/ 00065567 /0	175/22 (1/1)	3.1272	Ps III 0.7167 Ps IV 2.4105	Nieruchomości niezabudowane	8.PU obiekty produkcyjne, składowe, magazynowe i usługowe z wyłączeniem usług oświaty (szkoły, przedszkola) oraz opieki nad dziećmi do lat 3 (żłobki). Dla terenu 8.PU plan dopuszcza: – lokalizację toru samochodowego – lokalizację parkingów do obsługi lotniska, – lokalizację miejsc obsługi podróży	3.500.000,00	
		175/24 (1/4)	0.3771	Ps III 0.3626 Ps IV 0.0145			125.000,00 Razem: 3.625.000,00	400.000,00
2.		175/23 (1/1)	3.7884	Ps II 0.0103 Ps III 2.2633 Ps IV 1.5148			4.300.000,00	
		175/24 (1/4)	0.3771	Ps III 0.3626 Ps IV 0.0145			125.000,00 Razem: 4.425.000,00	500.000,00

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11.03.2004 roku (t.j. Dz.U z 2022 r. poz. 931 ze zm.) zostanie doliczony podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu przetargu.

Zgodnie z Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Lotnisko” w Płocku zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Płocka nr 383/XXII/2020 z dnia 27 sierpnia 2020 roku opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego dnia 12 października 2020 roku poz. 10291, przedmiotowe nieruchomości położone w Płocku zlokalizowane są na terenie oznaczonym na rysunku planu symbolem 8.PU, dla którego w zakresie przeznaczenia plan ustala obiekty produkcyjne, składowe, magazynowe i usługowe z wyłączeniem usług oświaty (szkoły, przedszkola) oraz opieki nad dziećmi do lat 3 (żłobki);

Dla terenu 8.PU plan dopuszcza:
– lokalizację toru samochodowego,

– lokalizację parkingów dla obsługi lotniska,
– lokalizację miejsc obsługi podróży.

Część działki nr 175/23 zlokalizowana jest w zasięgu stref w obrębie, których plan ustala ograniczenie maksymalnej wysokości zabudowy do 8 m i 16 m.

2) Zgodnie z Uchwałą Nr 757/XLIII/2022 Rady Miasta Płocka z dnia 30 czerwca 2022 roku przedmiotowe działki przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze przetargu.

3) **Przetargi na sprzedaż ww. nieruchomości w kolejności podanej w tabeli odbędą się w dniu 28 czerwca 2023 roku od godziny 10.00 w Urzędzie Miasta Płocka pl. Stary Rynek 1, pokój 206, II piętro.**

4) **Wadium na wybraną nieruchomość w wysokości podanej w tabeli należy wpłacić do dnia 22 czerwca 2023 roku na konto Urzędu Miasta Płocka PKO Bank Polski SA 85 1020 3974 0000 5002 0177 9982.**

Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu oraz nieruchomość, której wpłata dotyczy.

5) Pełny tekst ogłoszenia o przetargu został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Płocka, pl. Stary Rynek 1 oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Płocka www.nowybip.plock.eu (na skróty – linki: zbycie nieruchomości Gminy Płock) oraz www.nowy.plock.eu (zakładka mieszkaniac/urząd na skróty/nieruchomości na sprzedaż).

6) W celu uzyskania bliższych informacji dotyczących przedmiotowego przetargu, należy umówić się telefonicznie z pracownikiem Wydziału Obrotu Nieruchomościami Gminy i Mienia Skarbu Państwa Urzędu Miasta Płocka tel. 24 367 14 78 oraz 24 367 17 99 oraz 24 367 17 33.

Prezydent Miasta Płocka może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny.

W dniu 14 kwietnia 2023 roku zmarł,
przeżywszy 84 lata



Janusz Cyndecki

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
24 kwietnia 2023 roku o godz. 12.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach.

Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy i złożenie urny z Prochami
do grobu rodzinnego.

Zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34248051



STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Sygn. akt I Ns 672/21

Przed Sądem Rejonowym w Krośnie toczy się postępowanie z wniosku Alior Bank S.A. z siedzibą w Warszawie z udziałem Katarzyny Kędzierskiej nieznanej z miejsca pobytu o stwierdzenie nabycia spadku po Macieju Kędzierskim, zmarłym dnia 23 lipca 2018 r. w Krośnie, którego ostatnie miejsce zamieszkania znajdowało się w Krośnie.

Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34248061

Sygn. akt I Ns 74/23

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 74/23 z wniosku Haliny Nicpoń o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o powierzchni 0,40 ha, położonej w miejscowości Rzecznów Wieś, gmina Rzecznów, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki 850.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Bolesława Krzosa, syna Antoniego i Marianny, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34248407

Starachowice, dnia 19.04.2023 r.

Informacja Starosty Starachowickiego

Starosta Starachowicki informuje, że w siedzibie **Starostwa Powiatowego w Starachowicach, sala szkoleń na parterze, w terminie od 8.05.2023 r. do 26.05.2023 r. w godz. od 7⁰⁰ do 15⁰⁰ (dni robocze)** zostaną wyłożone do wglądu osób zainteresowanych projekty operatów opisowo-kartograficznych po przeprowadzonej modernizacji ewidencji gruntów i budynków w gminie Pawłów dla obrębów ewidencyjnych: Krajków i Nieczulice.

Dokumentacja projektu opracowana została na podstawie art. 24 a ustawy z dnia 17 maja 1989 r. *Prawo geodezyjne i kartograficzne* (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1900 ze zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2021 r. poz. 1390 ze zm.).

Wszyscy zainteresowani mają prawo zapoznać się w podanym terminie z ww. dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi i wnioski w tej sprawie. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z założeniem ewidencji budynków i modernizacją ewidencji gruntów ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

34248452

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



34248454

W Sądzie Rejonowym Gdańsk - Południe w Gdańsku toczy się pod sygn. **XII Ns 1500/21** postępowanie w sprawie z wniosku Banku Millenium Spółki Akcyjnej w Warszawie

o stwierdzenie nabycia spadku po Alicji Kikmunter, zmarłej 2 kwietnia 2017 roku w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku, Trakt Św. Wojciecha 58/6.

Sąd wzywa spadkobierców Alicji Kikmunter, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34248434

W Sądzie Rejonowym w Starachowicach z sprawie I Ns 315/22 z wniosku Danuty Kopyś toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie na rzecz Danuty Kopyś, córki Jana i Zofii, nieruchomości położonych w Wieloborowicach, gmina Pawłów, obręb Pokrzywnica oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek: 182 o powierzchni 0,8226 ha, 189 o powierzchni 0,5536 ha na mapie wykonanej przez geodetę Zygmunta Bernaciaka wpisanej do ewidencji materiałów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego Starosta Starachowicki w dniu 2022-03-03 za numerem P.2611.2022.380, 227 o powierzchni 1,6169 ha na mapie wykonanej przez geodetę Zygmunta Bernaciaka wpisanej do ewidencji materiałów państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego Starosta Starachowicki w dniu 2022-03-03 za numerem P.2611.2022.379. Sąd wzywa następców prawnych właściciela tych nieruchomości Jana Kopsya, syna Jana i Marianny, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku ich prawa mogą być pominięte w orzeczeniu, jakie zostanie wydane w sprawie.

34248394

Superhobby Market Budowlany Sp. z o.o.

z siedzibą w Warszawie informuje, że

Pistolet lutowniczy LUX Tools SG109-100A, kod EAN: 4007875394506 nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r.

w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego, ze względu na brak odpowiedniej izolacji, co stwarza ryzyko porażenia prądem elektrycznym.

Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

34248397

W Sądzie Rejonowym w Kielcach I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 1045/20 toczy się postępowanie z wniosku Świętokrzyskiego Funduszu Rozwoju Sp. z o.o. w Kielcach o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Piotrze Sławomirze Jaśkowskim, synu Dariusza i Teresy z domu Pawłowskiej, urodzonym w dniu 22 grudnia 1981 roku w Kielcach, zmarłym w dniu 17 maja 2020 roku w Warszawie, mającym ostatnie stałe miejsce pobytu w Kielcach.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34248045

BURMISTRZ MIASTA AUGUSTOWA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl i stronie internetowej Urzędu: urzad.augustow.pl, został zamieszczony na okres od 21.04.2023 r. r. do 12.05.2023 r. wykaz nieruchomości położonych w Augustowie, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres od 01.06.2023 r. do 30.09.2023 r.:

– grunt o pow. 5 m kw stanowiący część działki oznaczonej Nr geodez. 3275, położonej przy ul. Rybackiej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. Młyńska 35, pokój Nr 303, tel. 87 643 42 23, 532 401 967.

Burmistrz Miasta Augustowa

34247966

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Ernsta Maya,

obręb: **Żerniki, AM-11, dz. nr 190/6;**

GPS: **N: 51.13559, E: 16.92029;**

pow. nieruchomości: **1004 m²;**

KW nr: **WR1K/00411605/5;**

Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.**

Cena wywoławcza: **685 000,00 zł;**

Wadium: **60 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 22 czerwca 2023 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 29 czerwca 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126 i 127, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34247664



GÓRNOŁĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW SPÓŁKA AKCYJNA

Górnoląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów S.A. 40-026 Katowice ul. Wojewódzka 19

zarejestrowane w Sądzie Rejonowym w Katowicach, Wydział VIII Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000247533, posiadające NIP 634 012 87 88, REGON 271506695, wysokość kapitału zakładowego: 425 875 100 zł, wpłacono w całości, tel.: +48 32 6038 861, fax: +48 32 6038 605, <http://www.gpw.katowice.pl>

zaprasza do składania pisemnych ofert

w postępowaniu prowadzonym w trybie przetargu nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości zlokalizowanej w Imielinie w rejonie ulicy Nowozachęty obejmującej prawo użytkowania wieczystego działek gruntu nr 1156/71 oraz 1163/52 o łącznej powierzchni 141 m², zapisanej w KW nr KA1L/00049354/4.

Szczegóły oferty dostępne na stronie: www.gpw.katowice.pl

Termin składania ofert: 12.05.2023r. godz. 10.00

34248032

Sygn. akt I Ns 421/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Sanoku, Wydział I Cywilny ogłasza, że wszczął postępowanie z wniosku Danuty Szczudlik z udziałem uczestników: Piotra Szczudlika, Anny Dryjańskiej, Michała Bohacza, Andrzeja Kicaka, Anny Kicak, Franciszki Kicak, Jana Kicaka, Józefa Kicaka, Otekasy Kicak, Piotra Kicaka, Stefana Kicaka, Wiktorii Kicak, Bronisława Szczudlika, Franciszki Szczudlik-Hydzik, Jana Szczudlika i Wiktorii Szczudlik o zasiedzenie udziałów we własności zabudowanej nieruchomości o powierzchni 0,0505 ha, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 1744/2, położona w Sanoku przy ul. Szczudliki 15, objętą Księgą Wieczystą nr KS15/00037830/5, w częściach należących do uczestników jak wyżej. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku nie zostaną uwzględnieni. Sąd wzywa również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości w tej sprawie, aby w terminie trzech miesięcy przekazały je sądowi.

34248055

OGŁOSZENIE SĄDOWE

Przed Sądem Rejonowym w Staszowie I Wydział Cywilny w sprawie do sygn. I Ns 100/23 z wniosku Piotra Jarockiego z udziałem Gminy Staszów toczy się postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po Danucie Jarockiej, zmarłej w dniu 12 grudnia 2022 roku w Staszowie i tam też ostatnio stale zamieszkałej.

Sąd wzywa wszystkie zainteresowane osoby, które roszczą sobie jakiekolwiek prawa, aby w terminie trzech miesięcy – licząc od daty opublikowania ogłoszenia – zgłosiły się w tut. Sądzie i udowodniły zasadność swych roszczeń, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w niniejszym postępowaniu.

34248038

OGŁOSZENIE

„Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia, że przed tutejszym sądem pod sygnaturą akt I Ns 412/22 toczy się postępowanie z wniosku Stanisławy Kazimiery Kamińskiej

o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Kutnie przy ulicy Objazdowej obejmującej działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 279 o powierzchni 0,3849 ha położonej w obrębie 6 Łąkoszyn, jednostka ewidencyjna Kutno, powiat kutnowski, województwo łódzkie, dla której nie ma założonej księgi wieczystej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do sądu i wykazali swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione”.

34247963

Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu: ogłasza, że w dniu 10 marca 2023 r. zezwolił Gminie Tarnobrzeg w Tarnobrzegu na złożenie do depozytu sądowego kwoty 127,16 USD (sto dwadzieścia siedem dolarów amerykańskich szesnaście centów) stanowiącej kwotę hipoteki umownej ustanowionej dla zabezpieczenia wierzytelności - prawa zastawu dla reszty ceny kupna w kwocie 102,16 USD i dla kaucji w kwocie 25,00 USD - kontrakt kupna-sprzedaży nr Lr: 38699 z dnia 31 października 1928 r. wpisanej do kw TB1T/00077916/5. Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu wzywa niniejszym do odbioru z depozytu tej kwoty spadkobierców Zdzisława hr. Tarnowskiego, o ile legitymować się będą prawomocnym postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku po tej osobie albo zarejestrowanym aktem poświadczenia dziedziczenia po tej osobie, według udziałów wynikających z treści tych dokumentów.

34248041

Przed Sądem Rejonowym w Mielcu pod sygn. I Ns 72/23 toczy się postępowanie z wniosku Krystyny Gawryś i Stanisława Gawryśa z udziałem Domicelli Przygody, Jana Ogrockiego i Zenona Ogrockiego

O STWIERDZENIE NABYCIA W DRODZE ZASIEDZENIA

własności nieruchomości gruntowych, położonych w Szydłowcu, gmina Mielec, stanowiących działki ewidencyjne nr 164/1 o pow. 2,1301 ha, nr 159/1 o pow. 1,6781 ha, nr 129/3 o pow. 0,4041 ha oraz nr 1/4 o pow. 0,5256 ha, dla których nie są prowadzone księgi wieczyste. Nieruchomości są we władaniu Krystyny i Stanisława Gawryś. Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, zwłaszcza właścicieli nieruchomości, aby zgłosiły się w Sądzie Rejonowym w Mielcu w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia i wykazały swe prawa do tych nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

34248040

Przed Sądem Rejonowym w Staszowie I Wydział Cywilny w sprawie do sygn. I Ns 414/22 z wniosku Edwarda Domagała z udziałem Janusza Wojtasiewicz i Emilii Wojtasiewicz toczy się postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadków po Zofii Rogala, zmarłej w dniu 16 listopada 1981 roku w Staszowie i tam też ostatnio stale zamieszkałej, oraz po Wiktorze Rogala, zmarłym w dniu 23 października 1982 roku w Staszowie i tam też ostatnio stale zamieszkałym.

Sąd wzywa wszystkie zainteresowane osoby, które roszczą sobie jakiekolwiek prawa, aby w terminie trzech miesięcy - licząc od daty opublikowania ogłoszenia - zgłosiły się w tut. Sądzie i udowodniły zasadność swych roszczeń, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w niniejszym postępowaniu.

34247739

Gościnne występy

Trzaskowski – kandydat ostatniej szansy

Jacek Żakowski

Autor jest publicystą „Polityki” i szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas



Wspólna lista okazała się (chwilowo?) niemożliwa. Wspólne minimum programowe okazało się (chwilowo?) nierealne. Nawet wspólny marsz w niedzielę 4 czerwca okazał się (chwilowo?) wyzwaniem zbyt trudnym dla partii opozycyjnych, choć wszyscy mamy w pamięci, jak maszerowaliśmy wspólnie przeciw władzy PiS-u. Co z tego wszystkiego najgorsze, suma głosów/mandatów, na które może liczyć opozycja, nie osiąga (chwilowo?) poziomu zapowiadającego, że po wyborach powstanie demokratyczny rząd z bezpieczną większością w Sejmie.

Sondaże pokazują, że wyborcy nie-PiS-u przestają oczekiwać wyborów z nadzieją. Raczej się martwi-

my albo niepokoimy o to, co się zdarzy jesienią. Bo coraz więcej wskazuje, że jeśli strona demokratyczna nie wykona kilkupunktowego skoku sondażowego, to nowy rok będziemy witali ze starym pisowskim rządem. Ewentualnie wspieranym przez Konfederację lub jej część. Wiadomo, że jeśli teraz się taki nastrój/tendencja umocni, jesienią nie zmienimy władzy.

Odbijając się od szklanego sufitu nieufności wyborców i reszty opozycji, Donald Tusk wezwał na pomoc Rafała Trzaskowskiego, któremu ufa dużo więcej osób. W tandemie działa się rażniej. Ale niekoniecznie bardziej efektywnie. Nie jest pewne, czy dzięki Trzaskowskiemu to Tusk się wzmocni jako kandydat na przyszłego premiera, czy raczej Trzaskowski, zbliżając się do obciążonego nieufnością i niechęcią Tuska, osłabi swoje szanse na prezydenturę.

Nie jest też pewne, że zapowiadany po cichu powrót do rozmów o wspólnej liście przyniesie więcej pożytku niż strat. Dalsze mielenie wzajemnych oskarżeń, podejrzeń, zarzutów i dyskutowanie, kto się kim rozczarował oraz z jakiego powodu, raczej skonfunduje wyborców i napompuje ab-

sencję, niż doprowadzi do wspólnego startu i spektakularnego zwycięstwa.

Jeśli z grubsza się Państwo z takim opisem zgadzają, to dobrze Państwo rozumieją, że od dalszego mieszania tych samych dylematów opozycyjna herbatka nie stanie się słodsza, a nawet może być jeszcze bardziej gorzka. Czyli coś trzeba dosypać. I to coś znaczącego, co w demokratyczną wspólnotę tchnie nowego ducha, wyciszając negatywne emocje. Trzaskowski sekundujący Tusko- wi czymś takim nie będzie. W najlepszym razie uspokoi wyborców PO i zatrzyma jej regres. Ale powszechnego entuzjazmu nie wzbudzi i nie da premii za jedność. By ją dostać, trzeba czegoś więcej.

Wielu takich opcji nie ma, ale jedną widać. Jest nią wyznaczenie spitzenkandidata, czyli przyszłego wspólnego premiera, jak to robią europejskie partie przed wyborami do europarlamentu.

Wiadomo, że musi to być kandydat PO jako największej partii opozycji. Ale też wiadomo, że dla dużej części wyborców i opozycyjnych liderów styl uprawiania polityki przez Tuska jest zbyt egoistyczny i autorytarny, by w roli przyszłego premie-

ra mógł on wzbudzić potrzebny demokratom entuzjazm. Zwołanie tradycyjnego czerwcowego marszu demokratów jako „marszu Tuska”, bez porozumienia z innymi partiami, przelało czarę goryczy. Wypełniło ją wcześniej wyższościowe, przemocowe traktowanie partnerów, groźby i ultimatum w debacie o liście i współpracy w Sejmie.

Tusk jest skutecznym liderem PO. Tu nie ma konkurencji. Ale (jak widać w sondażach) efektywnym liderem opozycji nie jest i raczej nie będzie, bo jest zbyt konfliktowy. Z tych samych powodów trudno mu też będzie stać się efektywnym liderem i premierem trudnej koalicji po wygranych przez demokratów wyborach. Gdy inne sposoby uzyskania, koniecznego do odwołania PiS-u, sondażowego przełomu wyraźnie się nie sprawdziły, odpowiedzialność za deficyt zaufania pomiędzy demokratycznymi partiami i na brak entuzjazmu demokratycznych wyborców staje się Trzaskowski – nie jako nowy lider PO czy KO, lecz jako spitzenkandidat dyskretnie uzgodniony i zgodnie ogłoszony przez partie opozycji. Może to już ostatnia szansa na zmianę władzy jesienią. ●

Jacek Żakowski

Gościnne występy

Trybunał Julii Przyłębskiej, czyli bezruch za żelaznym płotem

Monika Olejnik



Tak naprawdę to, co jest stałe w TK, to żelazny płot, który odgradza sędziów od przechodniów na warszawskiej ulicy. Płot stoi tu od lat i jest symbolem tego Trybunału. Czego boją się ci sędziowie? Zwykłych obywateli?

A w środku nic się nie dzieje. Polacy nie mogą się doczekać na unijne pieniądze na Krajowy Plan Odbudowy, bo pan prezydent Andrzej Duda, wiedząc, że w Trybunale jest pat, postanowił nowelizację ustawy o Są-

dzie Najwyższym przesłać do tegoż ciała, które jest martwe. A od przyjęcia tej nowelizacji zależy uruchomienie wypłat.

Na początku sześciu sędziów protestowało przeciw panowaniu Julii Przyłębskiej w Trybunale, uważając, że jej mandat się skończył. Kiedy palcem pogroził Jarosław Kaczyński, jeden z tych zbuntowanych sędziów Trybunału, Bogdan Świączkowski, się wycofał. Pan prezes rzekł, że we-

Racja stanu nakazywałaby Julii Przyłębskiej powiedzieć: to, czy jestem prezesem Trybunału, jest drugorzędne, najważniejsze, żeby Polska dostała pieniądze z KPO

dług niego Julia Przyłębska jest prezesem, koniec kropka. A kto to kwestionuje, nie zna się na prawie albo też ma ambicje, żeby zostać jej następcą. Pan prezes wie, co uchwałal, bo przecież był wśród ustawodawców, i nikt nie może wbrew niemu twierdzić, że jego pupilce skończyła się kadencja.

Trybunał zastygł więc w bezruchu, ale kiedy Sąd Najwyższy chciał się zająć sprawą ulaskawienia byłych, ale też obecnych ministrów Macieja Wąsika i Mariusza Kamińskiego, Julia Przyłębska natychmiast ruszyła do akcji i zażądała dokumentów od Sądu Najwyższego. Uczyniła to bardzo sprawnie, energicznie, z werwą. W przypadku wniosku prezydenta tak się nie dzieje.

Może dla dobra rodaków, może dla polskiej racji stanu Julia Przyłębska powinna stanąć przed lustrem i powiedzieć: no cóż, najważniejsze

jest to, żeby Polska dostała pieniądze z KPO; moje stanowisko jest sprawą drugorzędną.

Ale tego chyba się nie doczekamy, bo jak ktoś jest ulubieńcem pana prezesa Kaczyńskiego, to tylko od pana prezesa zależy jego dalszy los. A ewangelista Mateusz, jak o nim kiedyś powiedział abp Jan Długosz na Jasnej Górze, nie ma nic do powiedzenia poza tym, że wszystkiemu jest winien Donald Tusk. A my za nieudolność premiera i za brak pieniędzy z Unii płacimy jak za zboże. ●

Monika Olejnik

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

JUŻ W SPRZEDAŻY

wysokieobcasy
extra

DUŻO
DOBREGO
CZYTANIA



EKOUMIAR

Jak być bliżej siebie i natury?

NATALIE PORTMAN

Zawsze byłam ambitna

CAMILLA PARKER BOWLES

Kim jest nowa królowa Anglii

Iga Świątek zachęca do czytania

GEM
SET
KSIĄŻKA

FOT. KUBA ATYS / AGENCIA WYBORCZA.PL

Chcę się dzielić swoją
pasją, a 12 książek rocz-
nie to tylko jedna na
miesiąc.

Wojciech Szot

W 2022 roku Iga Świątek przeczytała dwadzieścia książek. I wygrała osiem turniejów tenisowych, w tym wielkoszlemowe French Open i US Open. W styczniu najlepsza rakietka świata ogłosiła w mediach społecznościowych, że w nowym roku zamierza przeczytać przynajmniej 12 książek. Wyzwanie spotkało się z niezwykle pozytywnym przyjęciem. Wciąż niewiele sportowców, zwłaszcza takiej klasy jak ona, publicznie opowiada o tym, że kocha czytać. – Chciałam tym wyzwaniem zdołać samą siebie do czytania – mówi Iga Świątek w rozmowie z „Wyborczą”.

W mediach społecznościowych napisała, że lubi „bardzo grube książki jak »Przeminęło z wiatrem«”, i obiecała fanom i fankom recenzje przeczytanych książek i niespodzianki.

Pierwszą książką, którą Świątek przeczytała w 2023 roku, były „Sycylijskie lwów” Stefania Auci (tłum. Tomasz Kwiecień). To jeden z największych bestsellerów współczesnej włoskiej literatury. Opublikowana w 2019 roku powieść rok później wciąż znajdowała się wśród dziesięciu najchętniej kupowanych we Włoszech książek. Mieszkająca w Palermo pisarka opowiedziała w „Sycylijskich lwach” historię niezwykle zamożnego ro-

du Florio, z którego mężczyźni nazywani byli w XIX wieku „niekoronowanymi królami Sycylii”.

– Bardzo lubię powieści historyczne, więc to była dla mnie idealna lektura – mówiła Świątek. W nagraniu na Instastory przyznała, że przeszkadzało jej, że „główny bohater jest taki bucowaty”.

Kontynuacją „Sycylijskich lwów” jest „Zima lwów”. – Podobala mi się nawet bardziej niż pierwsza część – relacjonowała Świątek na Instagramie. – Ta historia wydała mi się dużo bardziej życiowa niż w pierwszym tomie, bo po raz pierwszy rodzinie Florio przestało się powodzić – opowiadała w nagraniu zrobionym na siłowni. – W pierwszej części nie ogarnęłam, że to jest prawdziwa rodzina. Myślałam, że to fikcja – przyznała ze śmiechem tenisistka.

Ostatnią lekturą, o której opowiadała swoim fanom, są „Lekcje chemii” amerykańskiej pisarki Bonnie Garmus (tłum. Marek Cieślak). – Podoba mi się w niej feministyczny wątek, to, że autorka pokazuje, jak kobiety nie mogły się w tamtych czasach rozwijać – opowiadała Świątek. – „Lekcje chemii” ukazują zdaniem tenisistki – „różnice między kobietami, które chciały robić karierę, a tymi, które były pogodzone z tym, że są gospodyniami domowymi, i nie szanowały wyborów innych kobiet”.

ROZMOWA Z
IGA ŚWIĄTEK
liderką światowego rankingu tenisistek

WOJCIECH SZOT: Co teraz czytasz?

IGA ŚWIĄTEK: Zaczęłam „Dziewczynkę z poziomkami” Lisy Stromme, książkę, której jednym z bohaterów jest Edvard Munch, a skończyłam „Cztery muzy”, powieść o kobietach muzach Egona Schielego. Podobny temat, ale to zupełny przypadek. Równocześnie zaczęłam też biografię Leonarda da Vinci.

W jaki sposób wybierasz lekturę?

– Na te trafiłam w internecie. Chyba były w jakimś rankingu, a może nie? Jestem czytelniczką spontaniczną, czytam opisy i jeśli tematyka mnie zachęci, to kupuję e-booka. Korzystam też z poleceń bliskich osób i członków mojego teamu. Na pewno staram się, by kolejna książka była o czymś innym niż poprzednia. Ale jak widać, to nie zawsze wychodzi. Mam też wielką listę książek, które chciałabym przeczytać. Tylko że jak mam chwilę wolnego i mogę poszukać nowej książki, to zapominam o liście i idę na żywioł. Czasami wybieram też tematykę w kontekście obciążeń w moim sporcie. Gdy mam trudniejszy czas na korcie, staram się wybierać lepsze książki.

Nie jest łatwo powiedzieć, dlaczego się jakąś książkę polubiło. Ale na pewno lubię takie uczucie, że gdybym miała być pisarką, to właśnie taką książkę chciałabym napisać. Oczywiście nigdy nie będę pisarką, nie mam talentu literackiego. Lubię powieści dobrze poukładane, w których wydarzenia wynikają z siebie. Na pewno taka książka musi mieć wyrazistych bohaterów lub bohaterki, ale już na przykład nie wymagam, by akcja była pełna nagłych zwrotów. Nie czytam sensacji i książek wojennych.

Utożsamiasz się z bohaterami?

– Nie do końca. Raczej z ciekawością śledzę ich losy i staram się zrozumieć motywacje i zachowania.

**Zależało mi, by podzielić
się moją pasją, pokazać
zwłaszcza młodym ludziom,
że czytanie jest super**

Opisy przyrody?

– Tu mnie masz. Raczej nie.

Bohaterki czy bohaterowie?

– Nie lubię schematów, więc sięgam po różne książki, ale rzeczywiście bohaterki są mi bliższe. Lubię silne kobiety, z których mogę wziąć przykład. Wydaje mi się, że taka książka ma dla mnie większą wartość. Ale lubię też powieści, w których jest wielu bohaterów, których losy się łączą w pewnym momencie. Uwielbiam to, jak pisze Ken Follett. Gdy podążam za kilkoma bohaterami, to lubię wymyślać, co się wydarzy na kolejnych stronach czy jakie zakończenie przewidzidzieli dla nich autor czy autorka. Często jestem tym zaskoczona, że nic nie poszło po mojej myśli. I takie książki bardzo lubię.

Przewidywałaś, że gdy wrzucisz do internetu informacje o wyzwaniu, reakcja będzie aż tak entuzjastyczna?

– Nie trudno w to uwierzyć, ale nie. Wszystko było spontaniczne, choć wiem, że mogło to się wydać dziwne. Zaskoczyły mnie jednak niektóre komentarze, że to płaćta współpraca zmyślnie ukryta pod ideą wyzwania łączącego ludzi w jakiejś zjawce...

Nie ukrywam, że miałem wątpliwość. Spora część „bookstagrama” to jednak płaćta współpraca.

– Nie ukrywam, że trochę mnie takie spekulacje dotknęły, bo bardzo wyraźnie zaznaczam, gdy coś jest współpracą, a też staram się dawać ludziom jak najwięcej wartościowych treści. To trochę przykre, że żyjemy w takim świecie, że czasami pierwszym odruchem jest podejrzenie, że ktoś chce nam coś sprzedać. Gdy wymyśliłam „Iga challenge”, byłam na wakacjach i zupełnie nie myślałam o tym, jaka będzie reakcja. Zależało mi, by podzielić się moją pasją, pokazać zwłaszcza młodym ludziom, że czytanie jest super. Efekty naprawdę mnie zaskoczyły. Dosta-

ję mnóstwo wiadomości o książkach, moi fani sami zaczęli wymieniać się opiniami o lekturach, dyskutować ze sobą. To jest dla mnie inspirujące. Okazuje się, że wiele osób czyta, tylko może boją się do tego przyznać, nie uznają, że to fajne. Oczywiście chciałabym, żeby było ich jeszcze więcej.

Wielu wydawców pytało mnie, czy wiem, jak wysłać do ciebie książki.

– Dostałam bardzo dużo książek! Mam teraz nawet po kilka egzemplarzy tej samej! Bardzo to doceniam, na pewno coś z tego wybiorę. Podobają mi się, że coraz więcej osób chce rozmawiać o książkach. Myślę, że to bardzo dobry temat do rozmowy, ułatwiający nawiązywanie relacji, zwłaszcza młodym ludziom. Rozmowa o tym, co przeczytaliśmy, zawsze jest rozmową o naszych emocjach, a przecież nie jest łatwo o nich mówić tak na co dzień.

W czasie turniejów masz czas na lekturę?

– Tak, to dla mnie podstawa odpoczynku. Może to zaskakujące, ale w trakcie turniejów czytam więcej niż poza nimi. Muszę wtedy sporo wypoczywać między meczami, no więc wieczorami często leżę i czytam. Najgorzej jest w okresie przygotowawczym, gdy trening jest bardzo intensywny. I gdy jestem w domu, bo mam tyle do roboty, że znajduję czas raczej na serial niż książkę. Zmęczenie fizycznie nie wpływa na moją chęć czytania. Książka pomaga mi w relaksie. I w zasypianiu.

Pierwsza książka?

– Nie pamiętam. Ale pamiętam pierwszą grubą powieść, jaką przeczytałam. To był „Harry Potter”. Chyba nie jestem w tym oryginalna. Jako nastolatka zakochałam się w seriach książek fantasy – oprócz „Harry’ego...” w „Igrzyskach śmierci” Suzanne Collins i seriach pisanych przez Cassandrę Claire. Wiele razy płakałam po lekturze. Nadal lubię, gdy książki wzbudzają we mnie silne emocje.

Co z lekturami?

– Czytałam oczywiście, choć zawsze na ostatnią chwilę, czego bardzo nie lubiłam. Nie lubię, gdy czytanie to zadanie do wykonania. Tłumaczyłam sobie, że lektura to jest taka książka, którą w życiu i tak warto będzie przeczytać, więc czemu nie teraz? Nie skończyłam tylko „Krzyżaków” Sienkiewicza. Po 80 procentach straciłam cierpliwość. Wydaje mi się, że to była lektura nieodpowiednia dla mojego wieku, niewiele chyba z niej wtedy rozumiałam. Były też lektury, które autentycznie mnie wciągnęły i zainteresowały i czytałam je z dużą przyjemnością. Na przykład „Lalka” Bolesława Prusa.

Co ci daje czytanie?

– Zawsze dużo podróżowałam i byłam ciekawa świata. Podróżowanie z jednej strony pomaga w poznawaniu świata, a z drugiej – zawsze warto coś sobie jeszcze doczytać. Powieści historyczne pomagają mi wyobrazić sobie, jak funkcjonował kiedyś świat, obyczajowe – jak myśleli ludzie. To sposób na zdobywanie wiedzy, ale przede wszystkim rozrywka. Gdy jedno łączy się z drugim, to jest to idealna lektura dla mnie. Czytanie to fantastyczny, bardzo wartościowy sposób na spędzanie czasu – gdziekolwiek się jest.

Dlatego z okazji Światowego Dnia Książki w moich mediach społecznościowych fani znajdują link do pobrania plakatów do druku promujących czytelnictwo, jako że od ogłoszenia wyzwania mój zespół dostał wiele prośb o taki plakat od księgarzy i bibliotekarzy. Można je wydrukować i powiesić w szkolnej bibliotece czy księgarni. Chcę się dzielić swoją pasją, a 12 książek rocznie to tylko jedna książka na miesiąc. Damy radę! ●

● Z Igą Świątek rozmawiałem na początku kwietnia.

Dyrektor festiwalu odwołany

Politycy przejmą Gdynię?

Tomasz Kolankiewicz nie jest już dyrektorem artystycznym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Minister Piotr Gliński odwołał go ze stanowiska pięć miesięcy przed upływem kadencji. Już ogłoszono nowy konkurs.

Piotr Guskowski

W rozmowie z „Wyborczą” Tomasz Kolankiewicz przyznaje: – Od początku 2023 r. zostałem odsunięty od spotkań Komitetu Organizacyjnego, a w marcu otrzymałem pismo z MKiDN z informacją o odwołaniu mnie ze stanowiska z końcem miesiąca. O tym, że powinienem szukać pracy, dowiedziałem się tak naprawdę z wywiadu, jakiego w styczniu udzielił Jacek Bromski [prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich i członek Komitetu Organizacyjnego FPFF]. Bromski stwierdził w nim: „Mam nadzieję, że w lutym, najpóźniej w marcu poznamy nowego dyrektora artystycznego”. A przecież ja miałem ważne powołanie na stanowisko dyrektora artystycznego do 1 września. Napisałem do MKiDN z prośbą o wyjaśnienie, podobnie jak w przypadku poprzednich pism nie doczekałem się odpowiedzi.

DYREKTOR POTRZEBNY OD ZARAZ

Przywrócenie funkcji dyrektora artystycznego było głównym postulatem środowiska filmowego po kolejnych skandalach wokół festiwalu w Gdyni. Chodziło o to, by jasno określić, kto ponosi odpowiedzialność za konkursową selekcję.

Przyjęto regulamin FPFF ograniczający wpływ Komitetu Organizacyjnego – który jest ciałem bardziej politycznym – na kwestie artystyczne. W skład Komitetu wchodziły osoby reprezentujące organizatorów i współorganizatorów, oprócz wspomnianego Jacka Bromskiego m.in. dyrektor PISF Radosław Śmigulski, sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin, a także przedstawiciele państwowych instytucji kultury, urzędu marszałkowskiego, TVP czy NBP.

Konkurs na dyrektora artystycznego, któremu zagwarantowano niezależność w wyborze filmów i składów jurorskich, rozpisano w 2020 r. Wybierała komisja składająca się z laureatów Złotych i Srebrnych Lwów. Jej członków nominowała Rada Programowa, która – w przeciwieństwie do Komitetu Organizacyjnego – złożona jest z uznanych twórców reprezentujących różne zawody filmowe.

Konkurs wygrał Tomasz Kolankiewicz – ceniony filmoznawca i kurator (związany m.in. z Filmoteką Narodową i Nowym Teatrem w Warszawie), wcześniej redaktor programowy w TVP Kultura.

Choć nastąpiło to pod koniec kwietnia, minister Piotr Gliński oficjalnie powołał go na trzyletnią kadencję dopiero we wrześniu. – Gdyby zrobił to od razu, czyli w maju, uniknęlibyśmy całego zamieszania. A tak moja kadencja powinna się skończyć 1 września 2023 r., czyli dwa i pół ty-



FOT. MAURYCZ STANKIEWICZ

Odwołanie Kolankiewicza wywołało oburzenie wśród krytyków i krytyczek filmowych. Jego kadencję pozytywnie oceniała też branża

godnia przed rozpoczęciem kolejnej edycji festiwalu [48. FPFF rozpocznie się 18 września] – mówi Kolankiewicz.

BEZ PODANIA PRZYCZYNY

Na jakiej podstawie dyrektorowi artystycznemu skrócono kadencję?

– Powołano się na punkt regulaminu, w którym mowa, że „Dyrekcja Festiwalu powoływana i odwoływana jest przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na wniosek Komitetu Organizacyjnego na kadencję trzyletnią” – tłumaczy Tomasz Kolankiewicz. – Nie ma tam jednak nic na temat odwołania przez upływem kadencji – zaznacza. I dodaje: – Zgodnie z regulaminem dyrektora artystycznego można odwołać, jeśli na koniec roku nie zostanie przyjęte jego sprawozdanie. Jednak Komitet Organizacyjny moje sprawozdanie przyjął, więc podstaw do odwołania nie było.

Odwołanie Kolankiewicza wywołało oburzenie wśród krytyków i krytyczek filmowych, którzy doceniali sposób, w jaki prowadził festiwal. Pozytywnie kadencję Kolankiewicza oceniała też branża.

Kontrowersje budzą nie tylko okoliczności odwołania dotychczasowego dyrektora artystycznego FPFF, ale również sposób wyłonienia nowego. Komitet Organizacyjny bez porozumienia z branżą zmienił regulamin, przyznając sobie prawo do wyboru czterech członków, czyli większości składu komisji konkursowej. Wcześniej pozostawało to w gestii Rady Programowej.

– Zmiany zostały zakomunikowane parę dni przed zebraniem, które zaplanowano na wtorek po Wielkanocy, co w praktyce dawało niewielką szansę na reakcję środowiska – mówi „Wyborczej” reżyser Jan P. Matuszyński, nowy przewodniczący

Rady Programowej (został wybrany po wygaśnięciu kadencji Pawła Pawlikowskiego). – Na szczęście udało się nam szybko zorganizować i podpisać się pod listem protestacyjnym, bo było jasne, że nie możemy się na to zgodzić.

Trwała burzliwa dyskusja, jak się w tej sytuacji zachować. – Jedyńm sensownym wyjściem wydawał się kompromis. Zaproponowaliśmy, żeby Rada Programowa oraz Komitet Organizacyjny zgłaszały do komisji konkursowej po cztery osoby, a w przypadku uzyskania przez kandydatów na dyrektora artystycznego równej liczby głosów decydujący był głos przewodniczącego komisji wybieranego przez jej członków. Nie dzieliśmy alternatywnego rozwiązania. W każdym razie żadnego, które zaakceptowałyby obie strony – tłumaczy Matuszyński.

POWRÓT SMUTNYCH PANÓW?

Zdaniem Kolankiewicza Komitet Organizacyjny zmierza do przejęcia pełnej kontroli nad festiwalem. Już w zeszłym roku próbowano ograniczyć kompetencje dyrektora artystycznego.

– Zostałem poproszony o dołączenie do zespołu selekcyjnego osoby wskazanej przez ministra. Odmówiłem – wspomina Kolankiewicz. – Na przewodniczącego jury Konkursu Głównego zaproponowałem Marka Koterskiego, ale Jacek Bromski nalegał na powierzenie tej roli Jerzemu Domaradzkiemu. Ustąpiłem. Po czym kiedy skład jury został przegłosowany przez Komitet Organizacyjny, Bromski zmienił go i na własną rękę rozpoczął rozmowy ze swoimi kandydatami. Złamał w ten sposób regulamin, bo to dyrektor artystyczny proponuje skład zespołów jurorskich, Komitet je wyłącznie akceptuje. Selekcja filmów i wybór jury to dwa najważniejsze pola niezależności dyrektora artystycznego, kształtują całą imprezę – podkreśla.

Dlaczego Kolankiewicz nie poinformował o tym procederze od razu?

– Ależ poinformowałem! – tłumaczy. – Napisałem pismo do ministra o tym, że Komitet złamał regulamin i że tym samym wchodzi w moje kompetencje i pojawia się ryzyko, że będzie wpływał na werdykt. Odwołałem się w nim do historii festiwalu i czasów słusznie, wydawałoby się, minionych, kiedy inni smutni panowie przynosili w teczkach jurorów i werdykt. Brak odpowiedzi był wymowny – dodaje.

Kto wybierze nowego dyrektora artystycznego festiwalu w Gdyni?

– W tym momencie nie mogę ujawnić nazwisk, ale skład komisji konkursowej nie budzi moich wątpliwości – odpowiada Jan P. Matuszyński.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że wśród osób zgłoszonych do komisji przez Komitet Organizacyjny znaleźli się Filip Bajon i Michał Kwieciński.

O przyczynach odwołania Tomasza Kolankiewicza z funkcji dyrektora artystycznego festiwalu w Gdyni zapytaliśmy Ministerstwo Kultury. Czekaemy na odpowiedź. ●

Osiągnęliśmy wielki sukces mimo powszechnego białdolenia, że „się nie da” i właściwie po co, skoro są dobre czasopisma na świecie. Sukces tym trudniejszy, że jesteśmy miesięcznikiem, a więc co roku publikujemy dużo prac naukowych i każda powinna być na jak najwyższym poziomie.

Anetta Undas*

Polish Archives of Internal Medicine” (Polskie Archiwum Medycyny Wewnętrznej) – oficjalne czasopismo Towarzystwa Internistów Polskich – jest międzynarodowym, recenzowanym miesięcznikiem naukowym w języku angielskim.

W tym roku świętujemy 100-lecie jego powstania. Tak się składa, że w tym samym czasie zrobiliśmy sobie prezent z tej okazji – zdobyliśmy pozycję najlepszego medycznego pisma w Polsce według najbardziej rozpoznawalnego miernika prestiżu czasopisma, czyli wskaźnika cytowań IF (Impact Factor).

Zgodnie z rankingiem opublikowanym przez Clarivate Analytics 28 czerwca 2022 r. nasz wskaźnik cytowań z lat 2019 i 2020 osiągnął rekordowy poziom 5,218. Jest on obliczany poprzez podzielenie wszystkich cytowań przez liczbę publikacji, tj. artykułów przeglądowych i oryginalnych, jakie ukazały się w piśmie (rekordowy był pod tym względem artykuł prof. G. Lippiego na temat związku nadciśnienia tętniczego z ciężkością przebiegu COVID-19, który w 2021 r. był cytowany ponad 100 razy).

Tak wysoki wskaźnik IF plasuje „Polish Archives of Internal Medicine” na wysokiej czwartej pozycji wśród wszystkich pism naukowych wydawanych w Polsce – za „Cellular & Molecular Biology Letters” (wskaźnik cytowań 8,702), „Oeconomia Copernicana” (6,574) oraz „Biocybernetics and Biomedical Engineering” (5,687).

Nasz wskaźnik cytowań wzrósł prawie czterokrotnie od roku 2012 r., kiedy był wyliczony po raz pierwszy. To najlepsza miara silnej pozycji czasopisma na bardzo konkurencyjnym rynku i dowód na to, że nasze czasopismo publikuje wysokiej jakości badania, które przyciągają uwagę innych naukowców.

Udało się to osiągnąć dzięki wizji i zaangażowaniu zespołu redakcyjnego. Choć status chorób wewnętrznych i lekarzy internistów stale się obniża, zwłaszcza w ostatnich latach, „Polish Archives of Internal Medicine” udowadnia, że ta podstawowa dyscyplina w Polsce wciąż przyciąga klinicystów zainteresowanych badaniami, których wyniki omawiają w swoich pracach inni badacze.

Znamy swoje miejsce w szeregu i wiemy, że na razie nie możemy się równać z najlepszymi pismami naukowymi na świecie, takimi jak „The New England Journal of Medicine”, ale polscy czytelnicy mogą mieć pewność, że znajdują u nas teksty, które bezpośrednio ich dotyczą, bo są związane z problemami polskiej medycyny wewnętrznej, a tak naprawdę z problemami polskich pacjentów.

100-LETNIA HISTORIA

Interna pojawiła się jako specjalność lekarska w drugiej połowie XIX wieku, kiedy postęp w fizjologii pozwolił na coraz lepsze poznawanie mecha-

nizmów pracy narządów wewnętrznych, a odkrycia bakteriologii i immunologii oraz rozwój technik obrazowania (zapoczątkowany odkryciem promieni rentgenowskich) przyczyniły się do ogromnego przełomu w wiedzy medycznej.

Pierwszy numer „Polskiego Archiwum Medycyny Wewnętrznej” ukazał się w 1923 r. i wbrew wszelkim przeciwnościom przetrwał ostatnie 100 lat. Mimo rosnącej komercjalizacji mediów medycznych (naukowe publikacje to dziś świetny biznes, podobno lepszy, no i bezpieczniejszy niż handel narkotykami) wciąż jesteśmy oficjalnym pismem Towarzystwa Internistów Polskich, które zostało założone w 1906 r. (zanim powstała niepodległa Polska, nosiło nazwę Towarzystwo Internistów Ziem Polskich). Twórcą i pierwszym redaktorem naczelnym był najwybitniejszy wówczas polski internista prof. Antoni W. Gluziński (1856-1935), absolwent, a potem profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektor Uniwersytetu we Lwowie.

W okresie powojennym czasopismo wydawane było przez Wydawniczy Instytut Medyczny, który został przekształcony w Państwowe Wydawnictwo Lekarskie. Od 1993 do 2007 r. wydawcą było Polskie Towarzystwo Internistów, a od 2007 r. jest nim Medycyna Praktyczna w Krakowie, ale niezmiennie to ono jest właścicielem tytułu. Historię czasopisma, zwłaszcza pierwszych dziesięcioleci, wraz z prezentacją najwybitniejszych redaktorów naczelnych – prof. Gluzińskiego (1923-25) i prof. Witolda Orłowskiego (1929-49) – obszernie opisuje w naszym rocznikowym numerze prof. Eugeniusz Kucharz ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

NOWE CZASY, NOWY JĘZYK, NOWE WYZWANIA

Zostałam redaktorem naczelną Polskiego Archiwum Medycyny Wewnętrznej w maju 2008 r., po 10-letniej kadencji prof. Artura Czyżyka, w okresie, gdy pismo przechodziło kluczową transformację cyfrową. Już rok wcześniej wdrożono system zgłaszania manuskryptów online i wysyłania ich do recenzji pocztą elektroniczną, kończąc dziesięciolecie przesyłania tekstów pocztą, co znacznie przyspieszyło proces redakcyjny.

Głównym punktem zwrotnym dla czasopisma było wprowadzenie angielskich wersji artykułów – najpierw były drukowane razem z polskimi wersjami, a następnie wyłącznie w języku angielskim, aby zwiększyć oddziaływanie publikowanych badań naukowych.

Obecnie czasopismo ukazuje się wyłącznie w języku angielskim, jest ogólnodostępne (open-access) dla wszystkich zainteresowanych czytelników w ramach promowania otwartej nauki.

Od 2017 r. publikujemy tylko w wersji online, a oficjalny tytuł czasopisma to jego wersja angielska, co ma zwiększać jego rozpoznawalność na świecie.



Jak się robi w Polsce naukowe

BLISKOLIPACJA

W celu zapewnienia najwyższych standardów redakcyjnych w 2015 r. wprowadziliśmy opłaty manipulacyjne (article processing charges, APC). Płacą autorzy tekstów, najczęściej ze swoich grantów naukowych – tysiąc euro za publikację oryginalnego artykułu – i nie jest to dużo jak za publikację w magazynie o takim wskaźniku IF.

Im wyższy wskaźnik cytowań pisma, tym więcej zgłaszanych prac. W ostatnich latach dostajemy od 600 do 900 tekstów rocznie. Nie musimy o nie prosić. Sami zabiegamy zaś o artykuły przeglądowe zagranicznych ekspertów, które podsumowują postępy w leczeniu czy diagnostyce i mają sporą wartość dydaktyczną. Tu przydają się prywatne kontakty i międzynarodowa współpraca naukowa ułatwiająca pozyskiwanie opracowań głównych ekspertów z całego świata.

ZNACZENIE PRAKTYCZNE

Publikujemy artykuły dotyczące wszystkich aspektów chorób we-

wewnętrznych, zarówno badań klinicznych, jak i nauk podstawowych, pod warunkiem że mają one znaczenie praktyczne. Chcemy w ten sposób pomagać lekarzom diagnozować i leczyć pacjentów internistycznych, informując o nowych algorytmach postępowania, stosowaniu nowoczesnych leków czy też przedstawiając opisy pacjentów z nietypowymi objawami lub rzadkimi schorzeniami.

Nasze artykuły są bliskie problemom pracy lekarza internisty i wychodzących z niej specjalizacji. Nie przyjmujemy artykułów opartych na badaniach na zwierzętach czy komórkach in vitro, chyba że niosą bezpośrednie implikacje dla pacjentów.

W numerze są najczęściej dwa artykuły przeglądowe i pięć oryginalnych doniesień naukowych, a także dwa do czterech krótkich doniesień (research letters). Dodatkowo wprowadziliśmy dział „Obrazy kliniczne” z krótkim opisem konkretnego pacjenta, zwykle niezwykłego, stanowiącego wyzwanie dla opiekujących się nim lekarzy – to np. obrazy z tomografu, zdjęcia obrazujące zmiany skórne.



• **Prof. dr hab. n. med. Anetta Undas, redaktor naczelna „Polish Archives of Internal Medicine”**

FOT. PAIM

pismo na światowym poziomie

LEKARZA ENTA

Od czasu do czasu publikujemy też raporty specjalne grup eksperckich oraz listy czytelników komentujące wcześniejsze artykuły z odpowiedzią ich autorów.

Staramy się, aby teksty były dostępne dla jak najszerszej rzeszy czytelników. Oczywiście laik będzie miał kłopot z przeczytaniem i zrozumieniem całości, ale każdy artykuł, który przyjmujemy do druku, musi mieć rozdział „Co nowego?”, w którym autor jak najprostszym językiem w 5-10 liniach tekstu przedstawia najważniejsze wnioski swojej pracy i ich implikacje na przyszłość.

Nietypową cechą „Polish Archives of Internal Medicine” jest wielka dbałość o poprawność językową publikowanych tekstów, aby były dobrą wizytówką polskiej nauki. Od 15 lat każdy artykuł czytam i osobiście poprawiam merytorycznie i językowo. To ważne, bo choć autorzy są wysokiej klasy specjalistami, zdarza się, że znajduję w ich tekstach proste błędy, np. w jednostkach miary.

Dbłość o redakcję, korektę i staranność przygotowania tekstów jest kluczowa zwłaszcza wśród czasopism aspirujących to najwyższej ligi.

*Prof. dr hab. n. med. Anetta Undas

• Kierowniczka Zakładu Chorób Zatorowo-Zakrzepowych Instytutu Kardiologii Collegium Medicum UJ i Dyrektor ds. Nauki, Badań i Innowacji Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II, członkini korespondentka PAN i PAU, członkini Rady Narodowego Centrum Nauki, członkini Rady Przejrzystości AOTMiT, redaktor naczelna „Pol Arch Intern Med” i „Kardiologii Polskiej”, członkini Zarządu Głównego Towarzystwa Internistów Polskich

Chcemy pomagać lekarzom diagnozować i leczyć pacjentów internistycznych, informując o nowych algorytmach postępowania, stosowaniu nowoczesnych leków czy też przedstawiając opis pacjentów z nietypowymi objawami lub rzadkimi schorzeniami

JAK SIĘ REDAGUJE PISMO NAUKOWE NA DOBRYM POZIOMIE? CO SIĘ LICZY?

• **Poczucie misji** i przeświadczenie, że potrafimy to robić. Zaangażowanym pracownikom najbardziej zależy na sukcesie.

• **Surowe kryteria selekcji.** Nie publikujemy wszystkiego, co jest zgłaszane do redakcji. Odrzucamy publikację słabej jakości. W liczących się pismach naukowych, takich jak nasze, co najmniej połowa nadsyłanych prac nie jest przyjmowana do recenzji i jest odrzucana na poziomie redakcji (przez mnie lub dwóch redaktorów pomocniczych – prof. Grzegorza Gajosa i prof. Tomasza Stompóra). To jest standard w dobrych czasopismach. Spośród zakwalifikowanych do recenzji połowa jest odrzucana, jeśli jedna recenzja – wystarczająco wnikliwa i rzetelna – będzie negatywna. Trzeba więc umieć mówić „nie”, nie poddawać się naciskom kolegów i wpływowych profesorów, telefonom od „ważnych” ludzi czy znajomych, zwłaszcza w polskim świecie akademickim.

• **Najwyższa jakość.** Odrzucamy prace nieciekawe, których wyniki nie są nowatorskie (np. powtarzają to, co zostało już wiele razy zbadane w innych krajach) i które powielają zaobserwowane zależności. Odrzucamy też prace, które nie są – choćby luźno – związane z chorobami wewnętrznymi. Przez redakcyjne sito nie przejdą również publikacje, które mają błędy w metodologii (najczęściej wykonane są na zbyt małej i słabo scharakteryzowanej grupie badawczej, np. tylko 10 osób), a także takie, które niejasno prezentują wyniki.

• **Uczciwe recenzje.** Każdy tekst jest oceniany przez dwóch recenzentów. Autorzy mogą sugerować recenzentów, ale muszą unikać konfliktu interesów, tj. recenzent nie może być kolegą autora, pracować na tej samej uczelni. Jeśli choć jedna z recenzji jest negatywna i ma dobre uzasadnienie, tekst jest odrzucamy. Przy tym recenzenci zachowują anonimowość, aby nie można było na nich wpływać i aby nie czuli nacisku na wydanie pozytywnej opinii.

• **Szybkość.** Decyzja o publikacji lub odrzuceniu tekstu zapada bardzo szybko, więc autorzy odrzuconych prac mogą zawsze próbować opublikować swoje wyniki gdzie indziej. W wielu polskich pismach czasem trzeba miesiącami czekać na recenzję lub decyzję, czy praca zostanie przyjęta, a potem kolejne miesiące (nawet lata!) na to, aby została opublikowana. U nas autor dostaje decyzję po ledwie 20-25 dniach. A praca przyjęta do druku jest od razu upubliczniana, bo im szybciej się ukaże, tym szybciej inni będą mogli się do niej odnieść i ją cytować, a to poprawia wskaźniki bibliometryczne pisma.

• **Ciekawa tematyka.** Reguła jest taka: jeśli będą czytać nasze artykuły, to będą je także cytować. Należy więc publikować tematy przyciągające uwagę innych badaczy, niekoniecznie poruszające tematy modne, ale zawsze potencjalnie ważne i interesujące. Jeśli opublikowanej pracy nikt nie cytował w ciągu 2-3 lat, włącznie z jej autorami, to następnym razem nie przyjmujemy podobnej tematycznie. Najczęściej cytowane prace dotyczą tematyki chorób serca i naczyń, cukrzycy, otyłości, a także powikłań i terapii COVID-19.

• **Nowe technologie edytorskie.** Śledzimy trendy i wprowadzamy nowe technologie, które pojawiają się na rynku, tak aby dorównywać najbardziej cenionym tytułom. Mamy więc profesjonalny system do zgłaszania i recenzowania prac, a także wykrywają-

cy plagiaty (co prawda rzadko napotykałyśmy ten problem w ostatnich latach) oraz aplikację do wyszukiwania recenzentów.

• **Promocja wśród potencjalnych czytelników.** Jak chyba już wszystkie polskie czasopisma „Polish Archives of Internal Medicine” ma własną stronę internetową. Jest ona regularnie unowocześniana i uatrakcyjniana – wsłuchujemy się w sugestie naszych autorów i recenzentów. Nasze czasopismo ma także od czterech lat swój profil na Facebooku, Twitterze i redaktora, który czuwa nad naszą obecnością w mediach społecznościowych. Nowe materiały, najlepiej ze zdjęciami i rycinami, co 2-3 dni to rzecz niezbędna w takich mediach.

• **Wsparcie państwa.** Tylko dzięki wieloletniemu wsparciu finansowemu polskiego rządu „Pol Arch Intern Med” mógł szybko się rozwinąć i stać się jednym z czołowych czasopism pod względem publikowania badań polskich klinicystów. W latach 2019-20 największe finansowe wsparcie pismo dostało od ministra nauki i edukacji Jarosława Gowina. Niestety, minister Przemysław Czarnek zmusił nas do zaciśnięcia pasa: w 2022 r. większe finansowe wsparcie otrzymały periodyki z nauk o życiu, które mają gorsze wskaźniki cytowań. Jednak damy radę utrzymać wypracowane standardy wydawnicze w przyszłości, kolejne 100 lat przed nami!

CO POLECAM W KWIETNIOWYM, ROCZNICOWYM NUMERZE?

W najbliższym numerze zaprosiliśmy autorów najczęściej cytowanych prac z ostatnich lat do przedstawienia kluczowych postępów i przełomowych badań. Prof. Kucharz opisuje historię czasopisma i losy jego wybitnych redaktorów wraz z ich naukowymi osiągnięciami.

Prof. Giuseppe Lippi i jego współpracownicy analizują różnicowane – od kardiologicznych po psychiatryczne – i odległe następstwa zachorowania na COVID-19.

Prof. Jan Duława podjął próbę odpowiedzi na pozornie proste pytanie: „Kim jest teraz internista?”, w polskim modelu służby zdrowia, który wydaje się go nie potrzebować (wspomina refleksje nad zawodem lekarza prof. Gibińskiego, przedstawia sylwetki prof. Szczeklika i prof. Kokota, przewodniczących polskiej rady naukowej „Pol Arch Intern Med”).

Prof. Albert Wu z Baltimore omawia złożone emocjonalnie i moralnie wyzwania związane z pracą lekarzy w warunkach ciągłego stresu na przykładzie sytuacji na początku pandemii COVID-19 w USA i sposoby radzenia sobie z wypaleniem zawodowym.

Dziś będzie także miała miejsce premiera krótkiego filmu o „Polish Archives of Internal Medicine”, który będzie potem dostępny na stronie czasopisma i w mediach społecznościowych.

Nasza historia pokazuje, że mimo trudności polskie czasopismo naukowe może się rozwijać, tak jak wciąż słabo finansowana polska nauka. Wysoka pozycja periodyku, któremu nie przeszkadza przymiotnik „polski”, dowodzi, że naukowcy pracujący w Polsce potrafią robić inspirujące innych badania, publikować dobre periodyki i mieć wpływ na kształt rynku wydawniczego na świecie.

Wspieranie dobrych naukowych czasopism o długiej tradycji musi być traktowane jako ważne zadanie i obowiązek całego środowiska i władz wobec przyszłych pokoleń. ●

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr n. med. Maciej Kowalewski

... wysiłku fizycznego z operacją przepukliny

Uwięźnięcie przepukliny jest stanem stwarzającym poważne zagrożenie życia. Jedynym sposobem leczenia jest operacja. Jeżeli pacjent zauważy u siebie powiększenie przepukliny, do tego ma nudności, wymioty, bóle brzucha bądź zatrzymanie gazów lub stolca, powinien jak najszybciej zgłosić się na ostry dyżur chirurgiczny lub do najbliższego SOR-u.

Zwleknięcie z operacją może spowodować niedrożność przewodu pokarmowego, niedokrwienie tkanek, a nawet martwicę ścian jelita.

Po zabiegu klasycznym należy unikać ciężkiego wysiłku fizycznego przez co najmniej trzy miesiące. Jeżeli przepuklina usuwana jest laparoskopowo, to standardowo zaleca się pacjentowi miesiąc bez wysiłku. Oczywiście każdy przypadek jest indywidualny.

Jeśli konieczne jest wykonanie bardziej skomplikowanych zabiegów na większych przepuklinach, to rekonwalescencja może być jeszcze dłuższa.

Oprócz ograniczenia wysiłku fizycznego specjalista może zalecić na przykład chodzenie przez kilka tygodni w pasie brzuszny przepuklinowym. ● **Not. ET**

*chirurg w Centrum Medycznym SafiMed w Zabierzowie

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Nawyki utrwalają się w ciągu 21 dni?

Nawyki mogą mieć ogromne konsekwencje dla naszego zdrowia i dobrego samopoczucia, bo automatyzm łagodzi psychiczne obciążenie związane z podejmowaniem setek drobnych decyzji w ciągu dnia. Przez dekady uważano, że wytworzenie się nowego nawyku trwa trzy tygodnie. Wyliczył to w 1960 r. Maxwell Maltz, amerykański chirurg plastyczny, który zaobserwował, że tyle czasu zajmowało jego pacjentom przyzwyczajanie się do swoich nowych twarzy po zabiegu.

Czy naprawdę tak jest? Na to pytanie szukali odpowiedzi naukowcy z Caltech, Uniwersytetu Chicago i Pensylwanii. Z ich badań wynika, że nie ma jednej liczby, która opisuje kształtowanie się nawyku – jedne wchodzą nam w krew szybciej niż inne. Okazuje się, że nawyk regularnych ćwiczeń trwa średnio około sześciu miesięcy. Wyrobienie nawyku mycia rąk jest łatwiejsze – zajmuje kilka tygodni. Codzienne jedzenie śniadania wchodzi nam w nawyk po mniej więcej dwóch miesiącach.

Tworzenie nowego nawyku zależy jednak nie tylko od osoby, ale także od jej zachowania, czasu i wysiłku, które w to włoży, oraz od bodźca, który wyzwala chęć stworzenia nowej rutyny. ●

Liczba

80

PROC.

● mężczyźni i 20 proc. kobiet doświadczają tęsknoty, które odbijają się na ich stanie psychicznym – wynika z raportu „Przeszczep włosów a samopoczucie i jakość życia pacjentów”

Aplikacja

● **DLA OSÓB Z AUTYZMEM.** Polski start-up Task4EA tworzy aplikację mobilną, która będzie wspierać osoby będące w spektrum autyzmu oraz ich rodziny w odczytywaniu i komunikowaniu emocji. Wykorzysta w tym celu mechanizmy grywalizacji i algorytmy sztucznej inteligencji. Aplikacja ma być dostępna w przyszłym roku.



FOT: SHUTTERSTOCK

Ból, który wyklucza z życia

Migrena to

FOT: SHUTTERSTOCK

Zwala z nóg, powoduje nudności i wymioty. Migrena to zaburzenie neurologiczne, na które cierpi 11-12 proc. populacji świata.

Margit Kossobudzka

W Polsce około 400 tys. osób ma migrenę przewlekłą. To najbardziej uciążliwa postać tej choroby, która na kilka dni potrafi zamienić życie w piekło.

Migrena dotyka ponad 25 proc. kobiet i około 10 proc. mężczyzn w wieku średnim.

SKĄD SIĘ BIERZE TEN BÓL

W mechanizmie powstawania migreny kluczową rolę odgrywają układ trójdzielno-naczyniowy i uwalnianie z zakończeń czuciowych nerwu trójdzielnego do naczyń mózgowych różnych peptydów, z których najsilniejszym jest peptyd zależny od genu kalcytoniny – CGRP.

Oprócz CGRP pewną funkcję w rozwoju migreny pełnią inne naczynioaktywne neuropeptydy: substancja P, polipeptyd aktywujący przysadkową cyklazę adenylnową, syntetazę tlenu azotu, naczynioaktywny peptyd jelitowy, neurokinina A.

Uwalnianie tych neuropeptydów do naczyń krwionośnych inicjuje tzw. zapalenie neurogenne. To temu procesowi przypisuje się kluczową rolę w rozwoju napadu bólu.

Lokalny odczyn zapalny powoduje rozszerzenie naczyń tętniczych, zwiększenie przepływu mózgowego, a także aktywację płytek krwi. Z kolei ból to konsekwencja proce-

sów związanych z pobudzeniem jądra nerwu trójdzielnego.

W zwoju trójdzielnym dominują neurony zawierające włókna, które uwalniają peptyd CGRP. Jest on obecnie jednym z najsilniejszych znanych peptydów o działaniu naczyniorozszerzającym. Ponadto w pierwszej fazie napadu migreny dochodzi też do nadmiernego uwalniania serotoniny, głównie z płytek krwi.

Napad migreny ma kilka faz: prodromalną, aurę migrenową (przy napadzie migreny z aurą), ból głowy z objawami autonomicznymi i fazę ponapadową. Nie u każdego występują wszystkie te fazy.

Najczęściej najpierw pojawiają się rozdrażnienie, uczucie zmęczenia, zaburzenia nastroju, łaknienia. Te objawy nazywa się prodromalnymi. U niektórych osób występują np. zaburzenia widzenia, drętwienie ciała – przy napadzie migreny z aurą. Aura (o ile występuje) zazwyczaj poprzedza atak. Po nim zaś następuje kolejna faza, czyli obniżenie nastroju i uczucie całkowitego wyczerpania.

MIGRENA Z AURĄ

Aura towarzyszy około 30 proc. chorych na migrenę. To znak rozpoznawczy migreny, ale tak naprawdę dla naukowców pozostaje zagadką.

Dotychczasowe badania koncentrowały się na tłumieniu wyniszczającego bólu głowy podczas migreny. Dopiero od kilku lat naukowcy zaczęli na poważnie przyglądać się zjawisku aury.

TYLKO ZDROWIE



nie jest zwykły ból głowy

W Polsce na migrenę przewlekłą choruje 400 tys. osób, większość to kobiety

Niektórzy uważają, że to właśnie aury powodują bóle głowy. Inni uważają, że to tylko kolejny objaw z wielu innych towarzyszących migrenie. Głównym wyzwaniem związanym z badaniem aur jest ich różnorodność – zarówno w objawach, jak i ich nasileniu. Są one zjawiskiem subiektywnym, jak ból, a takie najtrudniej się bada.

Podział migreny z aurą, zgodnie z Międzynarodową Klasyfikacją Bólów Głowy, jest następujący:

- migrena z aurą typową;
- typowa aura z niemigrenowym bólem głowy;
- typowa aura bez bólu głowy;
- migrena z aurą z pnia mózgu;
- rodzinna migrena połowiczoporażna;
- migrena siatkówkowa.

DWIE TEORIE POWSTAWANIA MIGRENY

Teoria naczyniopochodna zakłada, że w pierwszym etapie napadu migrenowego dochodzi do skurczu naczyń w obrębie odga-

łężeń tętnicy szyjnej, lokalnego niedokrwienia mózgu ze skutkami w postaci objawów aury. Następnie następuje rozkurcz naczyń, co odpowiada za pulsujący ból głowy. Na końcu występuje zjawisko tzw. jałowego okołonaczyniowego neurogennego zapalenia związanego z aktywacją trójdzielno-naczyniową. Włókna czuciowe uwalniają wtedy z zakończeń nerwowych peptydy rozszerzające naczynia i zwiększające ich przepuszczalność. Związki te wywołują odpowiedź zapalną.

Aura towarzyszy około 30 proc. chorych na migrenę. To znak rozpoznawczy migreny, ale tak naprawdę dla naukowców pozostaje ona zagadką

Według teorii neuropochodnej wszystkie zmiany przepływu krwi są spowodowane zaburzeniami na poziomie neuronów. Oznaczałoby to, że u podłoża aury migrenowej leży elektrofizjologiczne zjawisko rozszerzającej się tzw. depresji korowej, czyli fala głęboko zmniejszonej aktywności neuronalnej. Jest to wolno postępująca fala przemieszczająca się w korze z prędkością 3 mm/min. Depresji korowej towarzyszą też liczne zmiany neurochemiczne – w płynie, w którym skąpane są neurony, w miarę jak przechodzi fala, gromadzą się tymczasowo m.in. potas, neuroprzekaźniki i inne cząsteczki sygnałowe.

Razem z początkiem objawów aury zmniejsza się mózgowy przepływ krwi – z reguły rozpoczyna się on z tyłu głowy i postępuje do przodu.

EPIZODYCZNA CZY PRZEWLEKŁA?

Migrena epizodyczna leży u podłoża migreny przewlekłej. Jest rozpoznawana, gdy ob-

jawy migreny pojawiają się rzadziej niż przez 15 dni w miesiącu – zwykle są to dwa-trzy napady. Trwają od czterech do 72 godzin, umiędziokowanie bólu głowy jest jednostronne i ma pulsujący charakter. Ból jest o średnim lub znacznym nasileniu, co zaburza lub nawet uniemożliwia codzienne czynności. Poza tym nasila się pod wpływem zwykłej aktywności. W czasie napadu migreny pojawiają się nudności i/lub wymioty, a także nadwrażliwość na światło i dźwięki.

Zgodnie z definicją migrena przewlekła to ból głowy występujący przez co najmniej 15 dni w miesiącu przez kolejne trzy miesiące.

Dodatkowe kryteria to: co najmniej pięć napadów migreny bez aury lub dwa napady migreny z aurą; przez co najmniej osiem dni w miesiącu przez ponad trzy miesiące ból ten spełnia kryteria rozpoznania migreny (z aurą lub bez); ból ustępuje dopiero po zażyciu tryptanu albo pochodnych ergotaminy.

Zanim lekarz postawi diagnozę „migrena przewlekła”, powinien wykluczyć inne możliwe przyczyny naszych dolegliwości. Najlepiej, by diagnozę stawiał neurolog specjalizujący się w bólach głowy. ●

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą do Ludzi dobrego serca o wsparcie finansowe dla podopiecznej Sandry Wilińskiej która urodziła się z krwotokiem komorowym w głowie. Skutkiem tego cierpi na epilepsję lekooporną i upośledzenie umysłowe. Sandra ma kilka razy dziennie napady padaczki, jest osobą leżącą, z trudnością można ją na krótki czas posadzić na wózek inwalidzki. Jej życie to cztery ściany pokoju i łóżko. Miesięczny koszt leczenia, pielęgnacji i stałej rehabilitacji w domu, przekraczają możliwości finansowe mamy Sandry, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:

**Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994**

Z dopiskiem:
819 Sandra Wilińska, na pomoc i ochronę zdrowia



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wiliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną. Informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Leki na migrenę

Jak dopasować lek do rodzaju bólu głowy

Leczenie migreny jest ściśle zależne od jej rodzaju. Na szczęście jest coraz więcej leków, które mogą skutecznie pomagać migrenikom

Margit Kossobudzka

Czym dziś dysponują lekarze? Niesteroïdowe leki przeciwpalne (NLPZ) i paracetamol. Według ostatnich zaleceń amerykańskich i europejskich są to leki pierwszego rzutu stosowane w przypadku bólu głowy. Działają ogólnie na receptory bólowe w ciele. Mogą się okazać także skuteczne u niektórych osób z migreną łagodną lub o umiarkowanym nasileniu.

Kluczowy jest sposób przyjmowania takich leków. Nieprawidłowe stosowanie może doprowadzić do rozwoju tzw. polekowego bólu głowy czy bólu „z odbicia”. Oznacza to ból głowy, który występuje po lekach przyjmowanych z powodu... bólu głowy. Nieprawidłowe przyjmowanie NLPZ to stosowanie zbyt niskiej dawki do przerwania bólu.

Można to opisać na przykładzie ibuprofenu. Lek ten występuje w kilku dawkach, ale dorośli najczęściej stosują jedną, 400-mg tabletkę. Tymczasem według rekomendacji minimalna dawka tego leku, jaką pacjent powinien jednorazowo przyjąć, to 800 do 1200 mg. Dawka 400 mg jest niewystarczająca do tego, żeby przerwać napad migreny, szczególnie ten o umiarkowanym nasileniu. Gdy dochodzi do takiej sytuacji, pacjent najczęściej bierze kolejną taką samą tabletkę, a jeśli to nie pomoże, to jeszcze jedną.

W sumie dobowo może „uzbierać” 1200 mg ibuprofenu, ale substancja czynna jest stale metabolizowana, co oznacza, że w organizmie (przy takim przyjmowaniu leku) nigdy nie będzie odpowiednio wysokiej dawki leku, żeby przerwać proces powstawania bólu.

W ten sposób pacjenci nadużywają leków, co gorsza – bez większego efektu. Specjaliści ostrzegają, że jeśli takie leki będziemy stosować nieodpowiednio przez 15 dni w miesiącu przez kolejne trzy miesiące, to znajdziemy się w grupie wysokiego ryzyka rozwoju polekowych bólów głowy, które są bardzo trudne do leczenia.

Jako leki wspomagające w leczeniu objawów migreny stosuje się także leki przeciwwymiotne i uspokajające.

POCHODNE ERGOTAMINY

Od pochodnych ergotaminy w leczeniu napadu migreny lekarze już odchodzą, bo leki te działają nie tylko na receptory serotoninowe (ważne w procesie powstawania napadu

migreny), lecz także na inne, dając przy tym wiele objawów niepożądanych.

Ergotamina przez wiele lat była uważana za najlepszy lek doraźny, ale jej działanie wiąże się ze zwężeniem naczyń obwodowych i wieńcowych. Ponadto podczas długotrwałego stosowania powoduje przewlekłe polekowe bóle głowy. Dobowa dawka leku nie powinna przekraczać 2-4 mg, a maksymalna dawka miesięczna – 16 mg. Podczas jednego napadu dawka leku nie powinna być większa niż 2 mg.

Stosowanie pochodnych ergotaminy powoli odchodzi do lamusa, aczkolwiek wciąż są pacjenci, którzy takie leki przyjmują.

TRYPTANY

Tryptany są lekami swoistymi i selektywnymi, które oddziałują głównie na receptory 5-HT_{1B/D}, czyli na receptory serotoninowe. To powoduje, że są wysoce skuteczne, choć mają pewne ograniczenia.

Tryptany mają działanie naczyniokurczące – ich działanie terapeutyczne polega na wywołaniu skurczu naczyniowego tętnic wewnątrzczaszkowych – to jest właśnie ten mechanizm, który ogranicza rozwój napadu migreny. Poza tym wpływają na nerw trójdzielny i na uwalnianie neuropeptydów oraz na tzw. nadmierną sensytyzację i uwrażliwienie mózgu migrenika.

Jest to grupa leków do niedawna uważana za najbardziej skuteczną i nadal traktowana jako złoty standard w leczeniu napadu migreny.

Tryptany są lekami pierwszego rzutu u chorych z migrenowymi bólami głowy o nasileniu umiarkowanym lub dużym, u których dotychczasowe leczenie przeciwbólowe okazało się nieskuteczne.

Jednak z powodu ich wpływu na naczynia krwionośne nie powinny ich stosować osoby z chorobą wieńcową, chorobami naczyń mózgowych i obwodowych, zaburzeniami rytmu serca oraz nadciśnieniem tętniczym.

Almotryptan – lek z grupy tryptanów – dla chorych z umiarkowanymi i silnymi migrenami jest dostępny w Polsce bez recepty

To bardzo duża grupa pacjentów, ponieważ choroby układu krążenia są u nas wciąż wiodącym schorzeniem.

W Polsce od niedawna jeden z tryptanów – almotryptan – jest dostępny bez recepty. Oczywiście dla cierpiących pacjentów to dobra informacja, ale specjaliści zajmujący się bólami głowy wskazują na niebezpieczeństwo takiego samodzielnego leczenia się właśnie ze względu na działania naczyniokurczące tego leku.

Wielu pacjentów nie zdaje sobie sprawy z tego, że choroby naczyniowe są przeciwwskazaniem do stosowania tryptanów, nie wiedzą, że na takie choroby cierpią, lub wiedzą, ale to ignorują. Takie informacje powinien im przekazać lekarz, najlepiej neurolog specjalizujący się w bólach głowy, i zaproponować inne możliwości leczenia.

Właśnie dlatego, że istnieje duża grupa chorych, którzy mają przeciwwskazania do stosowania tryptanów, trwają dalsze badania nad nowymi lekami do leczenia migreny, bez efektu naczynioskurczowego.

W przypadku tryptanów istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo.

Leki te działają na receptory serotoninowe, a zatem nie można ich łączyć z popularnymi lekami stosowanymi w leczeniu zaburzeń depresyjnych – lekami SSRI (selektywnymi inhibitorami wychwyty zwrotnego serotoniny). SSRI same w sobie mogą nasilać objawy migrenowe, szczególnie w migrenie przewlekłej. Jednocześnie podczas leczenia SSRI pacjent nie może przyjmować tryptanów. Leki te stosowane łącznie powodują ryzyko wystąpienia tzw. zespołu serotoninowego spowodowanego nadmiarem serotoniny w organizmie.

W jego przebiegu u pacjentów pojawiać się mogą zarówno objawy związane z zaburzeniami czynności autonomicznego układu nerwowego, jak i pewne objawy psychiatryczne czy dolegliwości natury somatycznej. Są to m.in. potliwość, gorączka (zazwyczaj wysoka), wzrost ciśnienia tętniczego krwi, dreszcze, biegunka i przyspieszenie czynności serca. U pacjentów z zespołem serotoninowym dochodzić może również do pojawiania się omamów, niepokoju czy znacznego stopnia pobudzenia.

Zalecany odstęp w stosowaniu tryptanów i SSRI wynosi dwa tygodnie.

DITANY

Ditany, czyli selektywni agoniści 5HT_{1F}, to leki dla osób, które nie mogą stosować tryptanów. Wprawdzie również wpływają na receptory serotoninowe, ale na inny ich typ, przez co nie działają naczyniokurcząco.

Jeden z takich leków, lasmiditan, jest zarejestrowany na razie tylko w USA. Lek ten omija ścieżkę naczyniową i jest obiecującą

• **Leczenie migreny uważa się za skuteczne, jeśli w ciągu trzech miesięcy liczba napadów spadnie co najmniej o 50 proc.**

opcją terapeutyczną dla chorych z migreną i naczyniowymi czynnikami ryzyka oraz dla pacjentów opornych na tryptany.

GEPANTY

W trakcie napadu migreny dochodzi do uwolnienia neuropeptydów, a jednym z nich jest CGRP, czyli peptyd pochodny genu kalcytoniny.

Na tej wiedzy oparte są nowoczesne leki stosowane w migrenie – gepanty.

W USA istnieją dwa leki – Rimagepant i Ubrokepant – stosowane do przerywania napadu migreny, natomiast Rimagepant nie jest zarejestrowany przez Europejską Agencję Leków. Nie jest więc dostępny w Polsce.

Leki te są antagonistami receptora dla peptydu CGRP. Są stosowane głównie w doraźnym leczeniu napadów migreny, ale niektórzy mają też działanie profilaktyczne.

Gepanty także nie działają na układ naczyniowy, co sprawia, że jest to grupa leków bezpieczna dla pacjenta obciążonego chorobami naczyniowymi.

PRZECIWCIAŁA MONOKLONALNE

Lekami swoistymi i selektywnymi są także przeciwciała monoklonalne działające przeciwko peptydowi CGRP albo receptorowi dla tego peptydu. O ile tryptany czy ditany mają krótki czas półtrwania i są stosowane doraźnie, o tyle przeciwciała monoklonalne działają nawet do trzech miesięcy od podania.

Przeciwciała stosuje się zatem w leczeniu profilaktycznym migreny.

Są cztery przeciwciała monoklonalne przeciwko kompleksowi CGRP (eptinezumab, fremanezumab, galcanezumab i erenumab), z czego trzy działają na sam peptyd, a jeden na receptor CGRP.

TYLKO ZDROWIE



Minimalna dawka ibuprofenu, jaką pacjent powinien jednorazowo przyjąć, to od 800 do 1200 mg. Dawka 400 mg jest niewystarczająca do tego, żeby przerwać napad migreny

Trzy z tych preparatów podaje się podskórnie, a jeden – dożylnie. Przyjmuje się je przeważnie raz w miesiącu lub raz na trzy miesiące. Są to pierwsze swoiste związki oddziałujące na rzeczywisty mechanizm powstawania migreny. W migrenie epizodycznej wszystkie przeciwciała monoklonalne przeciwko kompleksowi CGRP są skuteczne – zmniejszają liczbę dni z bólem głowy i bólem migrenowym. Efekty leczenia są odczuwalne już po pierwszej iniekcji. Podawanie erenumabu, fremanezumabu lub galcanezumabu jest wskazane u pacjentów z migreną epizodyczną, którzy z różnych powodów, takich jak nieskuteczność, objawy niepożądane, choroby współtowarzyszące, nie odpowiedzieli na leczenie co najmniej dwoma rekomendowanymi lekami profilaktycznymi. U pacjentów z migreną przewlekłą, którzy z różnych powodów nie odpowiedzieli na leczenie co najmniej dwoma rekomendowanymi lekami profilaktycznymi, wskazane jest podawanie erenumabu, fremanezumabu, eptinezumabu lub galcanezumabu.

Dwa przeciwciała monoklonalne są w Polsce dostępne dla osób objętych programem leczenia migreny przewlekłej. Koszt leczenia dla osób niezakwalifikowanych do programu to blisko 2 tys. zł miesięcznie. Przeciwciała to jedyne leki, po których nawet 30 proc. pacjentów zgłasza 100-proc. skuteczność, co oznacza całkowite pozbycie się napadów migreny.

STYMULACJA NERWÓW NADOCZODŁOWYCH

W leczeniu migreny stosowana jest także stymulacja nerwów nadoczodołowych prądem. Jest to metoda elektrotterapii, która generuje impulsy elektryczne pozwalające na wybiórcze pobudzenie włókien nerwowych. W Europie są urządzenia, które stymulują zarówno nerwy nadoczodołowe, jak i potyliczne. Zabieg ten służy przerwaniu napadu migreny, ale można go również wykorzystywać w profilaktyce tej choroby, szczególnie migreny przewlekłej. Impulsy są generowane bardzo powoli i są niewyczuwalne na początku sesji. Aparat mierzy oporność elektryczną skóry i współczynniki pobudzenia włókien nerwowych. Urządzenie używa elektronicznego mechanizmu zwrotnego, aby precyzyjnie dopasować charakterystykę impulsu do konkretnych wymagań indywidualnego użytkownika. Program przeznaczony do użytku podczas ataków bólu generuje impulsy o częstotliwości (100 Hz), które pobudzają wrażliwość czuciową włókien nerwowych Aβ. Czas prowadzenia stymulacji niezależnie od wybranego programu trwa 20 minut. ●

Profilaktyka migreny
Co zrobić, żeby uniknąć ataku bólu

Leczenie doraźne nie zawsze prowadzi do ustąpienia migreny, a napady bólu mogą występować kilka razy w miesiącu. W takiej sytuacji lekarze zalecają pacjentom terapię zapobiegawczą, czyli profilaktykę migreny. Za skuteczne uznawane jest takie leczenie, podczas którego uzyskuje się poprawę w postaci co najmniej 50-proc. spadku częstości napadów w ciągu trzech miesięcy. Profilaktyka migreny jest rekomendowana u chorych z częstymi i silnymi bólami głowy – jej głównym zadaniem jest zredukowanie liczby napadów i ich złagodzenie. Pamiętajmy, że leki stosowane w terapii napadu są najczęściej nieskuteczne w leczeniu zapobiegawczym i odwrotnie. ● **Leczenie profilaktyczne w migrenie epizodycznej stosowane jest, jeśli ból migrenowy występuje:** więcej niż cztery dni w miesiącu; cztery dni w miesiącu z bólem głowy powodującym niesprawność; trzy dni w miesiącu, ale unieruchamia chorego w łóżku. Inne wskazania do profilaktyki: przyjmowanie tryptanów, pochodnych ergotaminy, opioidów lub leków złożonych przez ponad 10 dni w miesiącu (lub przez 15 dni – prostych leków przeciwbólowych, NLPZ); ryzyko nadużywania przez chorego leków doraźnych; migrena połowiczoporaźna z au-

ra z pnia mózgu lub przedłużająca się aura migrenowa. Leki zalecane w profilaktyce migreny epizodycznej to przede wszystkim beta-blokery (propranolol, metoprolol, timolol), leki przeciwpadaczkowe (kwas walproinowy, topiramet) oraz frowatryptan, czyli tryptan o najdłuższym czasie połowicznego rozpadu. Stosuje się go w profilaktyce migreny miesięczkowej. Podany na dwa dni przed przewidywanym terminem krwawienia miesięcznego i przyjmowany przez kolejnych 5 dni w istotny sposób zmniejsza prawdopodobieństwo pojawienia się napadu migreny miesięczkowej. ● **Terapie zalecane w profilaktyce migreny przewlekłej** W tym typie migreny zaleca się przede wszystkim stosowanie leków przeciwpadaczkowych (kwas walproinowy, topiramet) oraz toksyny botulinowej typu A. Amerykańska Akademia Neurologii zaleca toksynę botulinową BoNT-A do leczenia migreny przewlekłej w celu poprawy jakości życia i zwiększenia liczby dni bez bólu głowy. Terapię toksyną botulinową polega na ostrykiwaniu mięśni twarzy, szyi i czoła w ściśle określonych punktach (podanych w wytycznych). Leczenie powtarza się co 12 tygodni (nie częściej), kilkakrotnie, nawet jeśli po pierwszym i drugim podaniu nie uzyskano efektu leczniczego. W profilaktyce migreny zarówno epizodycznej, jak i przewlekłej zaleca się również przeciwciała monoklonalne. ●

GN.GO.6840.1.2.2023

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Nysy

ogłasza I przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności, nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w obrębie Skorochów i Głębinów

Lp.	Numer działki	Symbol klasoużytku. Poz. rej.	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza nieruchomości
1	676/263; 676/264; 818/6; 818/7	dr,dr,Bp,Bz,Bp,Bz; G398, G85	4592	1.141.000,00 zł
2	818/5	Bp,Bz; G85	3578	854.000,00 zł
3	220/2; 220/3; 220/4	Bz, Bz, Bz; G85	5952	1.464.000,00 zł
4	819/7; 819/8	Bp, Bp; G85	4620	1.113.000,00 zł
5	819/4; 819/6	Bp,Bp; G85	4752	1.169.000,00 zł

Dla wszystkich w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta: KW. OP1N/00019486/0, działki z obrębem Głębinów k.m. 4 a z obrębem Skorochów k.m. 2.

Lp.	Numer działki	Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania
1	676/263; 676/264; 818/6; 818/7	Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych wsi Skorochów oraz części wsi Głębinów nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem „7MZ” – tereny zabudowy zamieszkania zbiorowego: hotel, motel, dom wypoczynkowy, schronisko młodzieżowe, pensjonat.
2	818/5	Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych wsi Skorochów oraz części wsi Głębinów nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem „7MZ” – tereny zabudowy zamieszkania zbiorowego: hotel, motel, dom wypoczynkowy, schronisko młodzieżowe, pensjonat.
3	220/2; 220/3; 220/4	Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych wsi Skorochów oraz części wsi Głębinów nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem „6MZ” – tereny zabudowy zamieszkania zbiorowego: hotel, motel, dom wypoczynkowy, schronisko młodzieżowe, pensjonat.
4	819/7; 819/8	Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych wsi Skorochów oraz części wsi Głębinów nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem „5MZ” – tereny zabudowy zamieszkania zbiorowego: hotel, motel, dom wypoczynkowy, schronisko młodzieżowe, pensjonat.
5	819/4; 819/6	Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych wsi Skorochów oraz części wsi Głębinów nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem „5MZ” – tereny zabudowy zamieszkania zbiorowego: hotel, motel, dom wypoczynkowy, schronisko młodzieżowe, pensjonat.

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 w dniu: 27 czerwca 2023 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na wskazaną nieruchomość/działkę.

Termin i godziny przetargów, oraz termin wpłaty wadium zostały zamieszczone w ogłoszeniu o przetargu wywieszonym na tablicy ogłoszeń tutaj. Urzędu oraz zamieszczonym na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Nysie – www.bip.nysa.pl; www.nysa.eu.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 214, jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 576.

34248323.n

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Montażowego „KLIMAWENTEX” Sp. z o.o. w upadłości w Rzeszowie w postępowaniu upadłościowym sygn. akt V GUp 298/20 ogłasza, iż posiada do sprzedaży:

- 1/ nieruchomość lokalowa - lokal mieszkalny nr 4 o pow. 71,40m2 z pomieszczeniem przynależnym z udziałem prawie współwłasności gruntu i w częściach wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali, wraz z prawem wyłącznego korzystania z miejsca parkingowego nr 1 jako prawa przypisanego do lokalu nr 4, położony w Chorzowie ul. Ks. Jana Machy nr 12, ob. Hajduki Górne, powiat chorzowski, woj. Śląskie, nr KW KA1C/00045096/0 o wartości oszacowania według złożonego do akt opisu i oszacowania w kwocie 269.950,00 złotych;
- 2/ nieruchomość lokalowa -lokal mieszkalny nr 8 o pow. 65,85m2 z pomieszczeniem przynależnym z udziałem prawie współwłasności gruntu i w częściach wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali, wraz z prawem wyłącznego korzystania z miejsca parkingowego nr 4 jako prawa przypisanego do lokalu nr 8, położony w Chorzowie ul. Ks. Jana Machy nr 12, ob. Hajduki Górne, powiat chorzowski, woj. Śląskie nr KW KA1C/00045099/1 o wartości oszacowania według złożonego do akt opisu i oszacowania w kwocie 264.520,00 złotych;

Oferty winny być składane w formie pisemnej odrębnie na każdy ze składników wymienionych w pkt. od 1 do 2 powyżej. Minimalna cena ofertowa nie może być niższa niż **50 % wskazanej wyżej ceny oszacowania** określonej dla poszczególnych składników. Podana wartość nie zawiera podatku od towarów i usług (VAT). Do ostatecznej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT), obciążający nabywcę, o ile będzie to wynikać z obowiązujących przepisów w zakresie podatku od towarów i usług. Sprzedaż nastąpi w formie pisemnego nieograniczonego przetargu ofertowego. W ofercie należy podawać cenę w wartościach netto (bez podatku VAT). Oferty powinny być składane w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z dopiskiem: „Oferta przetargowa na składników Masy upadłości P.P.M. KLIMAWENTEX Sp. z o.o. w upadłości, w sprawie sygn. akt V GUp 298/20 - nie otwierać” na adres syndyka: Restrukturyzacja i Upadłość Szarek Wydro Sp. z o.o. w Mielcu, 39-300 Mielec, ul. Mickiewicza 52, w terminie do dnia 15.05.2023r. do godz. 15.00 (o terminowym złożeniu oferty decyduje data dotarcia jej do adresata). Warunkiem przystąpienia do postępowania sprzedażowego jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny oszacowania właściwej na konkretnego składnika na rachunek bankowy P.P.M. KLIMAWENTEX Sp. z o.o. w upadłości o numerze 10 1940 1076 3213 8894 0000 0000 - w terminie do dnia 12.05.2023r. (decyduje data uznania wpłaty na rachunku) oraz terminowe złożenie bezwarunkowej, pisemnej oferty nabycia wraz z oświadczeniem o treści: „Oświadczam, iż zapoznałem się z Regulaminem sprzedaży zamieszczonym przez syndyka na stronie internetowej www.szarekwydro.pl/ogloszenia/i nie wnosząc w tym zakresie żadnych zastrzeżeń” oraz dowodem wpłaty wadium. Wyboru ofert dokona Syndyk. Dokładne warunki sprzedaży określa Regulamin sprzedaży, przy czym Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany warunków, odwołania oraz unieważnienia postępowania na każdym etapie jego przeprowadzenia bez podania przyczyn. Oferentowi w takim wypadku nie będzie przysługiwać żadne roszczenie z tego tytułu. Szczegółowy Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie internetowej www.szarekwydro.pl/ogloszenia/.

34248234.n



Ogłoszenie o konkursie
Rektor Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego
w Olsztynie
ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA

Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie
ul. Warszawska 30, 10-082 Olsztyn
zwanego dalej Szpitalem

Do konkursu może przystąpić osoba posiadająca kwalifikacje do zajmowania stanowiska określone w ustawie o działalności leczniczej i w Statucie Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego w Olsztynie. Ustala się następujące wymogi dla kandydatów na stanowisko Dyrektora Szpitala:

Wymogi obowiązkowe:

- ukończenie studiów wyższych i posiadanie tytułu zawodowego magistra lub równorzędnego
- posiadanie co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym lub ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletnie doświadczenie w kierowaniu zespołami ludzkimi;
- posiadanie wiedzy i doświadczenia dającego rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków Dyrektora Szpitala;
- niekaralność w rozumieniu art. 46 ust. 2 pkt 4 ustawy o działalności leczniczej;
- znajomość problematyki oraz regulacji prawnych określających zasady funkcjonowania placówek ochrony zdrowia;
- znajomość języka angielskiego na poziomie co najmniej komunikatywnym.

Wymogi dodatkowe:

- doświadczenie w pracy w ochronie zdrowia.

Zgłoszenie kandydata musi zawierać:

- podanie i CV;
- podpisane przez kandydata kopie dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje zawodowe, staż pracy oraz kopie innych dokumentów, w szczególności podkreślających dorobek i kwalifikacje zawodowe (oryginały dokumentów należy przedstawić w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej);
- oświadczenie kandydata o korzystaniu z pełni praw publicznych, o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych oraz niekaralności za przestępstwa popełnione umyślnie;
- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w ustawie o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych;
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych do celów rekrutacji;
- koncepcję działalności i rozwoju Szpitala na najbliższe 6 lat.

Materiały informacyjne o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym Szpitala są do wglądu w Sekretariacie Dyrektora Szpitala, ul. Warszawska 30, Olsztyn od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-14:00.

Oferty z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z imieniem, nazwiskiem, adresem zamieszkania, numerem telefonu kontaktowego kandydata oraz adnotacją na kopercie „Konkurs na stanowisko Dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie” w Sekretariacie Proroktora ds. Collegium Medicum, pok. 108, ul. Oczipowskiego 2, 10-719 Olsztyn w terminie do dnia 22 maja 2023 r. do godziny 15:00. O terminie zgłoszenia decyduje data i godzina doręczenia oferty do Sekretariatu.

Przewidywany termin rozpatrzenia zgłoszonych kandydatur: 24 maja – 9 czerwca 2023 r.

O terminie i miejscu postępowania konkursowego zakwalifikowani kandydaci zostaną powiadomieni telefonicznie. Przewidywany termin: 21 czerwca 2023 r.

34248336.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 70/23 z wniosku Bogumiły Tracz

o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o powierzchni 1,61 ha, położonej w miejscowości Rzecznów Wieś, gmina Rzecznów, powiat lipski, województwa mazowieckie, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki 894.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Marianny Krzos, Antoniego Krzosa, Antoniny Rozwadowskiej, Daniela Rozwadowskiego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34248425

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 71/23 z wniosku Wojciecha Majchrzyka o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o łącznej powierzchni 0,94 ha, położonej w miejscowości Borchuchy, gmina Rzecznów, powiat lipski, województwo mazowieckie, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 538, 529.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Marianny Pękala, Bronisławy Pękala, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

§

34248416

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

STAROSTA POWIATU GRYFICKIEGO

na podstawie art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344)

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka

nr 233 o powierzchni 1,3690 ha, KW nr SZ1G/00023452/1

Pobierowo, ul. Grunwaldzka 13, gmina Rewal

za cenę wywoławczą 15 950 000 zł,

termin wpłaty wadium w wysokości 3 000 000 zł upływa 26 czerwca 2023r.



Przetarg odbędzie się 30 czerwca 2023 r. o godz. 12⁰⁰

w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach, Plac Zwycięstwa 37, III piętro, pok. 315.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gryficach, ul. Dworcowa 23, I piętro, pok. 11 lub telefonicznie pod nr 91 38 424 07.

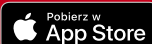
Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach oraz dostępne jest na stronie internetowej www.gryfice.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <http://spow.gryfice.ibip.pl>

34247556.n



APLIKACJA
WYBORCZEJ

Wygodnie
i zawsze
pod ręką



34248490.z

Syndyk masy upadłości Książka sp. z o.o. w upadłości/s/w Warszawie ogłasza przetarg na nabycie prawa własności niezabudowanej nieruchomości składającej się z działek ewid. o nr 45, 46, 49, 50, 129, 137, 145, 172, 200, 237, 637, 642, 661, 1152, 1153, 1154, 1155, 1170, 1171, 1359, 1367, 1375, 1384, 1392, 1398, 1402, 1410, 1418, 1422, 1426, 1442 z obrębu Masłów Drugi (0006) o łącznej pow. **17,67 ha**, położonej w miejscowości **Masłów Drugi**, gm. Masłów, pow. kielecki, woj. świętokrzyski, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Wydział Ksiąg Wyczystych prowadzi KW o nr **K11L/00180546/1**.

Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **804 300,00 zł** (słownie: *osiemset cztery tysiące trzysta złotych*) **netto**.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia **29 maja 2023 r. w Kancelarii Notarialnej Notariusza Pawła Ziemiańczyka**: ul. Nowowiejska 10 lok. 2, 00-653 Warszawa lub przesłać je na adres tej Kancelarii Notarialnej listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Notarialnej).

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać m.in. dowód wpłaty **wadium w wysokości 80 430,00 zł** (słownie: *osiemdziesiąt tysięcy czterysta trzydzieści złotych*) na rachunek bankowy masy upadłości Książka Sp. z o.o. w upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia **31 maja 2023 r. o godz. 10:00** w budynku Sądu Rejonowego w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce, w **sali nr XXV**.

Operat szacunkowy m. in. Przedmiotu przetargu z dnia 6 lipca 2021 r. wraz z dokumentem pn. *„Analiza przeznaczenia w planie miejscowym”* z dnia 18 listopada 2022 r. dostępny jest w formie skanu przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail: kancelaria@saltarski.com, a także do wglądu w Sądzie Rejonowym w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce w aktach sprawy **V GUp 285/20**.

Szczegółowe Warunki przetargu zostały udostępnione do pobrania na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com. Wszelkie zapytania dot. przedmiotu i warunków ww. przetargu przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Zapraszam do udziału w przetargu
Syndyk Tyejan Saltarski

www.infopublikator.pl

34248252

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Wieliczce I Wydziałem Cywilnym pod sygn. akt I Ns 703/22 toczy się postępowanie z wniosku Eugeniusza Marka Woron i Marty Woron o nabycie przez wnioskodawców w drodze zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Wieliczce, o pow. 0,0610 ha, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 1039/2, powstałej z pgr. I. kat. 1232, objętej księgą wieczystą KR1/00001105/1, i z pb. 1233, objętej LwH 1798 gm. kat. Wieliczka.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych Joela Goldschmieda, Bruchy Goldschmied, Jonasza Goldflusa, Idesy Goldflusowej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie nieruchomości, jeśli zostanie udowodnione.

34248031.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. I Ns 705/22 z wniosku Anetty Skrobek i Roberta Skrobka z udziałem Skarbu Państwa - Starosty Powiatu Piotrkowskiego oraz Zofii Samolewicz, Wandy Żak, Barbary Koleśnik, Ilony Śpiewak, Marcina Kożuchowskiego, Artura Kożuchowskiego, Edyty Stępień, Eweliny Malinowskiej, Joannę Kożuchowskiej, Aleksandry Kożuchowskiej i Natalii Kożuchowskiej o stwierdzenie nabycia prawa własności nieruchomości stanowiących działki oznaczone w ewidencji gruntów nr: 53 o pow. 0.08 ha i 57 o pow. 0.06 ha bez KW, wszystkie położone w obrębie 0016 Łęki Szlacheckie, w gm. Łęki Szlacheckie, w pow. piotrkowskim, w woj. łódzkim, wzywając zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili swoje prawa do wskazanych działek, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy

34248126

Syndyk masy upadłości podmiotu AJP LOGISTIC Sp. z o.o. w upadłości
z siedzibą w Białej Podlaskiej

zaprasza do składania WSTĘPNYCH ofert na zakup:

- Wierzytelności przysługującej od Lionex Investments Group Limited z siedzibą ma Cyprze o wartości nominalnej 10 869 000,00 zł. Wierzytelność wynika z umowy współpracy.
- Wierzytelności przysługującej od AWA TRADE Sp. z o.o. w wartości nominalnej (należność główna) 8 174,21 złotych. Wierzytelność jest zasądzona prawomocnym nakazem zapłaty i skierowana do egzekucji

Wstępne oferty na zakup należy składać do godziny 14.00 dnia 5 maja 2023 roku do Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego Lublin ul. Bursaki 14 pok. 31, 20-150 Lublin. Złożone oferty zostaną przedstawione Sędziemu-komisarzowi w celu podjęcia stosownej decyzji. Syndyk zastrzega o możliwości odstąpienia od sprzedaży na każdym etapie postępowania.

34248291.n

BURMISTRZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

zamieszcza wyciąg z ogłoszenia na
przetarg ustny nieograniczony

Położenie nieruchomości	KW	Nr działki	Powierzchnia	Przeznaczenie w planie	Cena działki brutto	WADIUM: do kiedy wpłacić wysokość	Data i godzina przetargu
Aleksandrów Łódzki, obręb A-11	LD1G /00049897/7	161/2	0,6802ha	B7.U-P	1.186.950,00zł	21 czerwca 2023r. 237.300,00zł	28 czerwca 2023r. godz. 10.00

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim Plac Kościuszki 2, (budynek B-I piętro sala ślubów).

Wadium należy wpłacić gotówką lub przelewem w kasie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim lub na konto Urzędu nr 37878000070000023110000009. W przypadku wpłaty przelewem, wadium musi wpłynąć na konto tut. Urzędu najpóźniej do dnia 21.06.2023r.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, stronie internetowej www.aleksandrow-lodzki.pl, na BIP-ie tut. Urzędu, w prasie ogólnokrajowej i biuletynie informacyjnym 40 i cztery.

Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, pok. 112, tel. 42 270 03 54 i 42 270 03 53.

Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego zastrzega sobie prawo do odwołania przetargów jedynie z ważnych powodów oraz odstąpienie od zawarcia umowy w razie stwierdzenia, że przetarg został przeprowadzony z naruszeniem prawa.

34248228



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej wraz z udziałem wynoszącym 1/4 części w nieruchomości niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Brodzkiej 57;

obręb: Maślice, AM-6, dz. nr 306/27 i 306/29;
N: 51.16413, E: 16.91962;
1439 m²;
KW nr WR1K/00249113/2;
Udział wynoszący 1/4 w prawie własności działki numer 306/26, AM-6, obręb Maślice, (WR1K/00249124/2) o powierzchni 192 m2 (sięgacz), N: 51.16439, E: 16.91930.
Przeznaczenie w mpzp: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym lub bliźniaczym.
Cena wywoławcza: 815 000,00 zł;
Wadium: 80 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 22 czerwca 2023 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 29 czerwca 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34247691.n

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard na sprzedaż w przetargu ustnym nieograniczonym

1. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 243 o pow. 1,0463 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.

Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ17/00111729/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 870.000,00 zł

(słownie złotych: osiemset siedemdziesiąt tysięcy 00/100)

WADIUM – 87.000,00 zł (słownie złotych: osiemdziesiąt siedem tysięcy 00/100)

2. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 201/8 o pow. 0,7480 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.

Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ17/00111729/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 495.000,00 zł

(słownie złotych: czterysta dziewięćdziesiąt pięć tysięcy 00/100)

WADIUM – 49.500,00 zł (słownie złotych: czterdzieści dziewięć tysięcy pięćset 00/100)

3. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 201/9 o pow. 0,7481 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.

Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ17/00111729/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 495.000,00 zł

(słownie złotych: czterysta dziewięćdziesiąt pięć tysięcy 00/100)

WADIUM –49.500,00 zł (słownie złotych: czterdzieści dziewięć tysięcy pięćset 00/100)

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685 ze zm.) sprzedaż ww. nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT. Zbývá dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23%.

Przeznaczenie nieruchomości:

Działka wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną.

Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym zlokalizowana są ww. działki określony został jako tereny przemysłowe o niewykształconej strukturze f-p – symbol PP.18a.5 i 18a..8.

Działki objęte są granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Kompleks 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS – ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu 29 czerwca 2023 r. – poz. 1 o godz. 10:00; poz. 2 o godz. 10:30; poz. 3 o godz. 11:00.

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 1012403901111000042204466 najpóźniej w dniu 23 czerwca 2023 r. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonej na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 21.04.2023 r. do dnia 29.06.2023 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, oraz pod numerem tel. 91 814-39-16; Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

34247614.n



Białystok, 19 kwietnia 2023 r.

OGŁOSZENIE

„Stadion Miejski” Sp. z o.o. w Białymstoku
ogłasza pisemny przetarg nieograniczony
z negocjacjami

na najem obiektu Stadion Miejski, położonego w Białymstoku przy ul. Słonecznej 1 w celu rozgrywania meczów piłki nożnej, w szczególności w ramach:

- ligi krajowej – sezon 2023/2024,
- pucharu kraju – sezon 2023/2024,
- rozgrywek europejskich – sezon 2023/2024,
- meczów towarzyskich i międzynarodowych.

Umowa najmu zostanie zawarta na okres od 1 lipca 2023 r. do 30 czerwca 2024 r.

Stadion Miejski spełnia kryteria infrastrukturalne dla wszystkich poziomów krajowych, europejskich i międzynarodowych rozgrywek piłki nożnej na sezon 2023/2024, mieści pełnowymiarowe boisko piłkarskie, z podgrzewaną murawą naturalną oraz trybuny na których dostępne są 22 372 miejsca siedzące, w tym 23 miejsca dla osób niepełnosprawnych z opiekunem. Na terenie stadionu dostępne są parkingi o łącznej pojemności 794 miejsc dla samochodów osobowych, w tym 12 miejsc dla osób niepełnosprawnych.

Ogledzin obiektu można dokonać po wcześniejszym uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu: 502 823 212 / 690 950 030.

Zgłoszenie udziału w postępowaniu należy złożyć w siedzibie Spółki „Stadion Miejski” do dnia 8 maja 2023 r. do godziny 12:00. Szczegółowe informacje dotyczące obiektu i warunków udziału w postępowaniu oraz Regulamin pisemnego przetargu nieograniczonego z negocjacjami na najem Stadionu Miejskiego w Białymstoku w sezonie rozgrywkowym 2023/2024 zamieszczone są na stronie internetowej <https://stadionbialystok.bip.gov.pl/> w zakładce WYNAJMY/POSTĘPOWANIA NA NAJEM POWIERZCHNI/TERENU.



Białystok, 19 april 2023 r.

NOTICE OF TENDER

“Stadion Miejski” Sp. z o.o. in Białystok
invites to open written tender
with negotiations

for lease of the City Stadium located in Białystok, No. 1 Słoneczna Street to play association football matches, in particular of:

- domestic league – season 2023/2024,
- country cup – season 2023/2024,
- european competitions – season 2023/2024,
- friendly and international matches.

The lease agreement shall be concluded for the period from July 1, 2023 to June 30, 2024.

The City Stadium satisfies the infrastructure criteria for all levels of domestic, European and international competitions for the season 2023/2024, features a full-size football pitch with heated natural playing surface and stands with 22 372 available seats, including 23 seats for disabled persons with helpers. There are car parks with the joint available capacity of 794 passenger car parking spaces, including 12 spaces for disabled persons, and 82 spaces for coaches and outside broadcast vans.

Sight visit is possible upon prior agreement concerning the date at the following phone number: +48 502 823 212 / 690 950 030.

Notification of participation in the proceedings shall be submitted in the seat of the “Stadion Miejski” Sp. z o.o. by 8 th May 2023 by 12:00 p.m. Further information concerning the facility and the conditions of participation in the proceedings, as well as the Regulations of the open written tender with negotiations for lease of the City Stadium in Białystok in the football season 2021/2022 can be found on the Internet site www.stadionbialystok.bip.gov.pl in the LEASE/SPACE AND AREA LEASE PROCEDURES tab.

34248396.n

34248320.n

Stracił Lewandowski, stracił Bayern

Najslabszy sezon od dekady przeżywa kapitan reprezentacji Polski, najmarniej od dekady gra Bayern. Odpadł z Ligi Mistrzów po remisowym rewanżu z Manchesterem City, który w półfinale zmierzy się z Realem Madryt.

Rafał Stec

Wprawdzie w poprzednich dwóch sezonach monachijczycy padali na tym samym etapie Ligi Mistrzów, ale w obu przypadkach istniały okoliczności łagodzące. Z Villarrealem nie wygrali w rewanżu pechowo, gdy oddali 24 strzały – przy ledwie czterech rywali, natomiast z Paris Saint-Germain dwumecz zremisowali – przesądziła obowiązująca jeszcze wówczas zasada wyżej ceniąca gole wbite na wyjeździe.

Tej wiosny w ćwierćfinale nie tyle okazali się słabsi, ile zostali z rozgrywek wykopani. Ubiegłotygodniowe 0:3 z Manchesterem City było ich najwyższą porażką w Lidze Mistrzów od blisko sześciu lat. W aż 57 ostatnich spotkaniach uzyskiwali korzystniejsze wyniki.

Przed wszystkim jednak wloką się – biorąc pod uwagę ich standardy – jako liderzy Bundesligi. Panują w niej od dekady, w kwietniu zawsze byli już pewni zdobycia tytułu. Teraz grają najmniej wydajnie od sezonu 2011/12, jeszcze sprzed – wypada tu chyba użyć dużego słowa? – ery Roberta Lewandowskiego. Od wicelidera tabeli, dortmundzkiej Borussii, dzielą ich zaledwie dwa punkty – i każdy, kto obserwuje ich popisy, zdaje sobie sprawę, że walka trwa.

Bayern zaklina rzeczywistość

Szefowie klubu próbowali zatrzymać bęse, miesiąc temu wymienili trenera Juliana Nagelsmanna na Thomasa Tuchela. Jednak negatywny trend jeszcze wzmocnili. Pod nowym przywództwem piłkarze wyglądali na przebudzonych tylko w pierwszym meczu – głównie dzięki Borussii, która tradycyjnie przed Bayernem ukłękła. Potem odpadli z krajowego pucharu po porażce z Freiburgiem, w Bundeslidze z trudem pokonali tę samą drużynę i oddali punkty Hoffenheim, a także ponieśli wspomnianą klęskę w Manchesterze.

Przyczyny kłopotów monachijczyków są złożone, jak zawsze w takich przypadkach. Nie sposób odgadnąć, jak graliby z polskim napastnikiem w składzie. Ale nagie fakty wyglądają sugestywnie – Bayern nie dysponuje nikim, kto oferowałby snajperskie statystyki choć w połowie (!) tak dobre, jak gwarantowane przez Roberta Lewandowskiego.

Dlatego sylwetka kapitana reprezentacji Polski musiała zamajaczyć przed oczami każdego, kto w przededniu rewanżu z Manchesterem City słuchał Tuchela, trenera szukającego ostatniej nadziei w Ericu Maximie Choupo-Motingu. – Jeśli wydobrzeje, może wrócić do podstawowego składu. Doda nam pewności siebie, fizycznej siły zarówno w ataku, jak i w obronie – zachwalał monachijski szkoleniowiec zalety piłkarza, który przez kilkanaście dni leczył kontuzję.

Tuchel zaklinał jednak rzeczywistość. Jeśli 34-latek Kameruńczyk, najlepszy obecnie środkowy napastnik Bayernu, utrzyma dotychczasowe tempo snajperskie, to sezon Bundesligi zakończy z 12 golami. Dorobek Lewandowskiego sięgał średnio 30 bramek rocznie.



• W środowy wieczór na Allianz Arenie w Monachium Bayern zremisował z Manchesterem City 1:1 i odpadł z Ligi Mistrzów. O piłkę walczyli Kevin De Bruyne (z lewej) oraz Matthijs de Ligt. FOT. MATTHIAS SCHRADER / AP

W meczach Ligi Mistrzów Choupo-Moting trafia częściej, ale też nie odgrywa roli rozstrzygającej. Zresztą nikt nie oczekiwał, że wejdzie w korki Polaka. Od lat był wiecznym rezerwowym o nikłym wpływie na cokolwiek i bieżący sezon też zaczął na siedząco, snajperskie obowiązki monachijczycy planowali rozłożyć na więcej zawodników. Kameruńczyk awansował w hierarchii dopiero z czasem.

W środowy wieczór rzeczywiście wyszedł w podstawowym składzie. Ale oddawał strzały wyłącznie niecelne lub rozczulająco rachityczne. Zresztą cały Bayern, choć atakował i wcale nie grał źle, w decydujących ofensywnych momentach był bezradny.

Nie ma Lewandowskiego, jest Haaland

O nastrojach w monachijskiej szatni może świadczyć incydent sprzed tygodnia, gdy Sadio Mané uderzył Seroya Sané. Zajście musiało być poważne, bo klub ukarał senegalskiego skrzydłowego – miał poniekać zastąpić Lewandowskiego – aż 350 tys. euro grzywny. To sankcja bardzo surowa, za sprzeczki i nieprofesjonalne zachowania piłkarze płacą zazwyczaj kilkanaście, maksymalnie kilkadziesiąt tysięcy.

Piłkarzy Bayernu czeka więc nietypowa końcówka sezonu, prawdopodobnie do ostatniej kolejki Bundesligi będą musieli zachować czujność. Inaczej niż Lewandowski – on w lidze hiszpańskiej doświadcza tego, do czego przywykł, czyli sporej przewagi nad wiceliderem tabeli. Prawie na pewno zdobędzie dwunaste w karierze mistrzostwo kraju.

Należy również przypuszczać, że nie żaluje decyzji o przeprowadzce, bo wielokrotnie

zwierzał się, iż bardzo potrzebował nowego wyzwania, impulsu, otoczenia, chciał nauczyć się nowego języka i poznać nową kulturę. Ale w sensie sportowym stracił jak Bayern. Wyleciał z Ligi Mistrzów już po fazie grupowej, czego nie zaznał do sezonu 2011/12 (tamtego ostatniego słabszego niż obecny dla monachijczyków), by następnie błyskawicznie, jeszcze przed ćwierćfinałami, pożegnać się również z Ligą Europy.

Indywidualnie też wiedzie mu się byle jak. Strzelał rzadziej niż dotychczas niekoniecznie z powodu własnej słabości, a w każdym razie – nie tylko z własnej winy. W Barcelonie miał osiągnąć w środowisku podobnym do monachijskiego, czyli dołączyć do ekipy uporczywie, niezależnie od wyniku, dążącej do zdobywania kolejnych bramek. Im dłużej jednak trwa bieżący sezon, tym bardziej drużyna Xaviego Hernándezza stawia na ostrożny pragmatyzm, wręcz cynizm i styl gry niekatalońsko minimalistyczny. Wyciągnięta do góry ręka Lewandowskiego – sygnalizująca, że oczekuje na podanie – to jeden z podsta-

wowych schematów w ataku Barcelony ostatnich miesięcy.

W ofensywnie perpetuum mobile przeobraził się za to Manchester City, który przed wyłotem do Monachium wygrał 10 meczów z rzędu, w każdym zdobywając średnio 3,7 bramki. Ataki najczęściej finalizował Erling Haaland, naturalny następca Lewandowskiego jako najbardziej bezlitosny środkowy napastnik świata. Choć w środowy wieczór spudłował z rzutu karnego, to wkrótce dał gościom prowadzenie (także dzięki przeżywającemu bodaj najgorszy moment w karierze Dayotowi Upamecanowi). Wyrównanie Bayernu nie miało już znaczenia, a Norweg lideruje rankingowi najsukuteczniejszych w Lidze Mistrzów, bije snajperskie rekordy w lidze angielskiej. I niewykluczone, że wraz z Manchesterem City w obu rozgrywkach zatriumfuje. To dzisiaj inny poziom – niedostępny ani dla Bayernu, ani dla Lewandowskiego, ani dla Barcelony. ●

Ćwierćfinały Ligi Mistrzów. Bayern Monachium – Manchester City 1:1 (0:0): Kimmich (83., karny) – Haaland (59.). Pierwszy mecz 0:3, awans Manchesteru. Inter Mediolan – Benfica Lizbona 3:3 (1:1): Barella (14.), Lautaro Martinez (65.), Correa (79.) – Aursnes (38.), Antonio Silva (86.), Musa (95.). Pierwszy mecz 2:0, awans Interu. Napoli – AC Milan 1:1 (0:1): Osimhen (93.) – Giroud (43.). Pierwszy mecz 0:1, awans Milanu. Chelsea – Real Madryt 0:2 (0:0): Rodrygo (58.), Valverde (80.). Pierwszy mecz 0:2, awans Realu.

Pary półfinałowe: Manchester City – Real Madryt, AC Milan – Inter Mediolan.

Robert Lewandowski strzelał rzadziej niż dotychczas niekoniecznie z powodu własnej słabości, a w każdym razie – nie tylko z własnej winy